Jak uratować linie autobusowe

Fot. Marek Pietrzela

strona 3

Janusz Skólimowski, wicestarosta

Mamy salę historii celnictwa

Fot. Marek Pietrzela

strona 4

Mł. inspektor Anna Sakowicz

31. Finał WOŚP

strona 21

Fot. UM Międzyrzec Podl.

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota międzyrzecka

Podlasianin

31 stycznia - 6 lutego 2023 r. ■ nr 5 (742) ■ Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)

Oddała oszustom 80 tys. zł.

86-latka uwierzyła fałszywemu policjantowi, że jej syn potrącił ciężarną.

Przeczytaj komentarze na: miedzyrzec.24wspolnota.pl STR. R3

Do Drelowa przyjechał biskup. Świętowano 149. rocznicę Męczeństwa Unitów Drelowskich

Fot. Radosław Grabowski

Biskup Henryk Tomasik

S. 3

Pożar obory w Krzymoszycach. Uratowano osobę z atakiem padaczki

Fot. Radosław Grabowski

S. 24

W akcji udział wzięło dwanaście zastępów straży pożarnej

PGE z problemami, gmina będzie miała dwóch dostawców węgla

Nadzieja w Bogdance.

S. 24

W Dołdze docenili babcie i dziadków

Fot. Radosław Grabowski

S. 24

Każdy z gości otrzymał balony-serca

#pompujemydlaWiktorka - akcja ogarnęła cały Międzyrzec

Wiktor Zawadzki zmaga się z ciężką chorobą serca.

S. 24

R E K L A M A

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

KASACJA POJAZDÓW

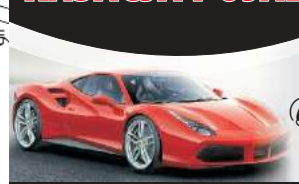

✆ 500 644 661

SKUP SAMOCHODÓW

R E K L A M A

KASACJA POJAZDÓW
Tel. 500 813 500

Przegląd zimowy
Umów się
Bosch Car Service
TECH-PORT
Zaścianki 89, Wysokie
(naprzeciwko Statoil)
tel. 83 307 00 01
BOSCH Service Car Service

N 660 ISSN 2080-9816 INDEKS 259098
9 772080 981302 05
MDZ

eprasa.pl cbdc7b3e59

S T O P K A
wspólnota
Adres do korepondencji:
Redakcja Wspólnoty
ul. Warszawska 13, 21-500 Biała Podlaska
Dziennikarze:
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
m.pietrzela@wp.pl
Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184
Maciej Maciejuk
redaktor naczelny portalu
bialasiedzieje.pl
maciejuk@24wspolnota.pl
tel. 516 019 185
Radosław Grabowski
tel. 510 073 496
Wspólnota Międzyrzecka:
Katarzyna Romaniuk
tel. 505 814 444
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki
Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007
Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

BIAŁA PODLASKA
Punkt Opłat
Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

MIĘDZYRZEC
Sklep papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk
ul. Targowa 6
(hala targowa)

Galeria Finansów Adam Kwiatkowski
Galeria Międzyrzec,
ul. Nadbrzeżna 2

Ubezpieczenia JAKAR
Tomasz Zaniewicz
ul. Żelazna 4, Międzyrzec Podl.

Tamtędy — HUMOR, SATYRA, UŚMIECH

W walce z odorem nie warto szafować honorem

Słuszna walka z odorem, ale...

Przeciwnicy budowy kurzych ferm w pięknej i malowniczej gminie Kodeń korzystają z demokracji i protestują przeciw przepisom, które mogą być naginane zgodnie z ludzką chciwością. Obawiają się, że odór wypłoszy pielgrzymów przybywających do sanktuarium Matki Bożej Kodeńskiej - Królowej Podlasia.

Najpierw protestujący rozsądnie manifestowali przed Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Ryzykowany był jednak z ich strony późniejszy protest podczas obchodów 160 rocznicy wybuchu Powstania Styczniowego. Protestowali z banerami i plakatami podczas inscenizacji ataku powstańców na rosyjski garnizon na Rynku i w trakcie składania wieńców przy „Kamieniu Powstańców". Ich manifestacja była spokojna (choć niektórzy goście słyszeli jakieś pohukiwania). Wyglądała jednak na kontrmanifestację, jakby jakąś dziwną obronę Rosjan?...
Zaangażowany po stronie protestujących polityk ludowy, który występował w Kodniu jako anonim, mógł przewidzieć pewien niesmak. Wybory zbliżają się wielkimi krokami. Na barani skok.

W walce z odorem nie warto szafować honorem.

Zanim dowiozą do urny

Społeczeństwo wsi się rozwarstwia w szybkim tempie. Ton nadaje grupa bogatszych. Radnymi zostają bardziej przedsiębiorczy i zamożni, którzy nie dostrzegają potrzeby komunikacyjnej grupy starszych, mniej zamożnych osób. Lepiej przecież utworzyć klub seniora, w którym można pobiesiadować kilka razy w roku. Zaradni dziwią się, że covid jeszcze pozostawił trochę niepełnosprawnych staruszków...

Urzędnicy gminy szczędzą wydanie kilku tysięcy miesięcznie na dopłacenie przewoźnikom do utworzenia linii autobusowej. Przecież trzeba zachomikować większą pulę pieniędzy na dożynki i inne imprezy dobre do lansu przed wyborami.
Nawet panująca w wielu gminach i wschodnich powiatach partia powołująca się na tradycje ludowe trzyma się wiejskiego biznesu, a nie emeryckiej biedoty.

Grandą jest oddanie przez woj. lubelskie prawie 31 mln zł innym województwom na odbudowywanie linii autobusowych. Jest to „zasługa" biernych samorządowców z kilku partii opozycyjnych i prorządowych, nawet tych, którzy obiecują likwidację wykluczenia komunikacyjnego w chwili... dowozu seniorów ze wsi do urny wyborczej!

Już od wielu tygodni, jak sygnalizuje nam pewna bialczanka, klientów odwiedzających centrum handlowe „Rywal" zaskakuje tabliczka o awarii schodów ruchomych. Niektórzy ryzykują i schodzą po uszkodzonych schodach. Osoby, które korzystają z windy, przekonują się, że wiezie ich nie do „Biedronki", lecz do wyjścia na ulicę...

Fot. Autor

Wiatrak w oknie

Nacisk polityków unijnych pozwolił u polskich działaczy, w tym też prawicowych, na pojawienie się entuzjazmu do skracania odległości wiatraków od zabudowań aż do 700 m. Tak jakby dotąd był paraliż inwestycyjny. Tymczasem dzięki roztropnym inwestorom i wójtom udało się w Horodyszczu (gm. Wisznice) wybudować olbrzymią farmę wiatrową.

Następna powstaje w pobliżu Kijowca (gm. Zalesie). Mają wytworzyć energię niemal równą potrzebom powiatu bialskiego. Także imponujące będą podatki. Zachowano odległości od siedzib ludzkich.
Kiedyś gorzej było pod Parczewem, gdzie sąsiedzi walczyli o demontaż elektrowni wiatrowych.

Gdy teraz poluzowane zostanie prawo, ruszą inni inwestorzy i to w pobliżu wsi. Czy kolejne protesty ekologiczne uderzą w wójtów? W Warszawce pełnej donkiszotów i błędnych rycerzy nie buduje się wiatraków pod oknem...

Plemię i stowarzyszenie

W Białej Podlaskiej pojawiło się tajemnicze plemię określające się w Internecie jako Bialanie. Posługuje się ono sztucznym narzeczem nadkrzniańskim, generowanym na schematach teoretyków językoznawców, wyznawców rewolucji kulturowej. Bialanie nadużywają wielkich liter i prowokują bialczan, przypominając o swojej misji zmiany miejscowej rzeczywistości.

Nie przekonuje ich argument, że niedawno stowarzyszenie Koło Bialczan bardzo hucznie obchodziło 100-lecie swego istnienia. Pewnie wskutek zamieszania z nazwami właśnie niedawno zapisało ono w Internecie „Witaj na oficjalnej stronie Koła Bialaczan". I tak zostało.

Tę literówkę lub modyfikację wyjaśnia dalszy wpis „Działalność nasza jest oparta na społecznej pracy członków".

Marian Empi

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

31 stycznia,
godz. 9.00 - 13.00,
Leśna Podlaska (2)
1 lutego,
godz. 8.00 - 11.00,
Ossówka (1)
godz. 11.00 - 14.00,
Ortel Książęcy (1)
2 lutego,
godz. 8.00 - 12.00,
Witulin (4)
godz. 9.00 - 14.00,
Malowa Góra (1)
godz. 12.00 - 14.00,
Witulin (5)
godz. 8.30 - 12.30,
Rzeczyca ul. Krzywa
3 lutego,
godz. 8.00 - 11.00,
Czosnówka (1)
godz. 8.00 - 12.00,
Kornica (12)

Jechał bez prawa jazdy. Miał też narkotyki

Biała Podlaska:

Młody kierowca odpowie za prowadzenie auta bez prawa jazdy i posiadanie narkotyków. Grozi mu do trzech lat pozbawienia wolności i grzywna.

W niedzielę (22 stycznia) w Terespolu policjanci zatrzymali kierowcę. Mężczyzna podróżujący osobowym audi miał posiadać środki odurzające. Gdy policjanci na jednej z ulic zauważyli typowane auto, postanowili zatrzymać kierowcę do kontroli.

- Ten na widok radiowozu próbował jeszcze uniknąć odpowiedzialności, skręcając nagle w pierwszą mijaną ulicę. Policjanci zatrzymali mężczyznę na ulicy Błotków - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej. - Za kierownicą audi siedział 21-letni mieszkaniec Terespola. Po zatrzymaniu mężczyzna zaczął zachowywać się nerwowo. Przyznał, że nigdy nie posiadał uprawnień do kierowania.

Funkcjonariusze znaleźli przy 21-latku woreczki z białą substancją oraz suszem. Okazało się, że jest to marihuana i metaamfetamina. Narkotyki zostały zabezpieczone przez policjantów. Z kolei mężczyzna przyznał, że zażywał obydwie substancję, co potwierdził test. Od kierowcy pobrana została również krew do badań na zawartość narkotyków w jego organizmie.

- 21-latek został zatrzymany do wyjaśnienia. Mężczyzna usłyszał już zarzuty i przyznał się do winy. Za popełnione czyny grozi mu kara do trzech lat pozbawienia wolności.

Nieodpowiedzialny kierowca odpowie również za kierowanie bez uprawnień. Zgodnie z obowiązującymi przepisami za to wykroczenie sąd orzeka grzywnę w kwocie minimum 1500 złotych, jak też obligatoryjny zakaz prowadzenia pojazdów - dodaje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla.

Joanna Niećko

INFORMATOR

URZĘDY

STAROSTWO POWIATOWE W BIAŁEJ PODLASKIEJ
Ul.Brzeska 41
Tel.83 341 66 70

URZĄD MIASTA BIAŁA PODLASKA
Ul.Marszałka J. Piłsudskiego 3
Tel. 83 341 61 00

URZĄD MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI
ul. Pocztowa 8
Tel. 83 372 62 10

ZDROWIE

Niepubliczna Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, Centrum Psychoterapii i Rozwoju LUSTRO
ul. Stanisława Moniuszki 28, 21-500 Biała Podlaska
Tel. 578 604 204

APTEKA - CZYNNA CAŁĄ DOBĘ
Ul. Sidorska 2K, Biała Podlaska
Tel. 83 343 25 24

USŁUGI

MOTORYZACJA
Sklep Motoryzacyjny „AUTO-CAR"
ul. Staromiejska 40, Międzyrzec Podlaski
Tel. 725 560 760

Auto Szyby Amex Jacek Zieliński
ul. Janowska 71a, Biała Podlaska
tel. 600 093 558

Sklep Motoryzacyjny PHU Autocentrum
ul. Lubelska 35, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 156 535

NAPRAWY
NaprawLaptop - serwis i usługi informatyczne
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 27/3
21-500 Biała Podlaska
Tel. 606 486 528
www.naprawlaptop.pl

FINANSE
RACHMISTRZ
BIURO RACHUNKOWE MICHAŁ ZANIUK
Plac Szkolny Dwór 20/1
21-500 Biała Podlaska
Tel. 500-897-098
rachmistrz.prosta@gmail.com

UBEZPIECZENIA
Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63, 21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

USŁUGI POGRZEBOWE
Dom Pogrzebowy Hades Maksymiuk i Wspólnicy
Aleja Jana Pawła II 25,
21-500 Biała Podlaska
Lecha Kaczyńskiego 1A,
21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel.:83 344 35 24

WETERYNARZ
Gabinet Weterynaryjny MIŁOVET
Paulina Miłosz
ul. Lubelska 92A
21-560 Międzyrzec Podlaski
tel. 508 264 250

INNE
Pomoc drogowa 24/7
Przeprowadzki
507 198 130

BIA

eprasa.pl cbdc7b3e59

Do Drelowa przyjechał biskup. Świętowano 149. rocznicę Męczeństwa Unitów Drelowskich

Jednym z najważniejszych dni w ciągu roku dla każdego ucznia i pracownika szkoły w Drelowie jest świętowanie rocznicy Męczeństwa Unitów Drelowskich.

Pierwszym punktem styczniowych obchodów było złożenie kwiatów i zapalenie zniczy pod tablicą pamiątkową umieszczoną na froncie drelowskiego kościoła. O godzinie 9:00 rozpoczęła się msza święta, której przewodniczył biskup diecezji siedleckiej Henryk Tomasik.

Następnie na scenie w Gminnym Centrum Kultury wystąpili uczniowie szkoły, którzy odegrali spektakl pt. „Bóg był ich miłością". Po raz kolejny zebrani mogli poznać historię życia Unitów Drelowskich oraz wartości, za które oddali swoje życie.

W przygotowanie spektaklu zaangażowana była Katarzyna Polewska, Agnieszka Daniluk oraz Grzegorz Golec. Jednym z odtwórców roli został także dyrektor Gminnego Centrum Kultury - Michał Olesiejuk.

Na zakończenie uroczystości wręczono nagrody uczniom wyróżniającym się w konkursie pt. „Unici uczą nas wiary", zorganizowanym przez Agnieszkę Kozaczuk.

Radosław Grabowski

W mszy świętej udział wzięli zarówno uczniowie, jak i kierownictwo gminy Drelów

Biskup Henryk Tomasik zaznaczył, że przedstawienie stało na najwyższym poziomie

30,9 mln zł Lubelskie oddało innym województwom

Komunikacyjna dogrywka bez cudów

Wojewoda lubelski ogłosił dodatkowy nabór wniosków o objęcie dopłatą państwową w 2023 r. dodatkowych linii autobusowych. Chociaż przeznacza się na ten cel 2,6 mln zł, to jednak nasze samorządy traktują po macoszemu kłopoty komunikacyjne starszych mieszkańców.

Pani Zofia Zalewska, emerytowana nauczycielka z gm. Międzyrzec, ze łzami w oczach podzieliła się z nami problemem wielu seniorów z dojazdem do miasta. Była rozgoryczona, gdyż ogłoszona przez Starostwo Powiatowe nowa linia Strzakły-Międzyrzec nie funkcjonowała przez dwa tygodnie w styczniu.

Fot. Marek Pietrzela

Janusz Skólimowski, wicestarosta powiatu bialskiego

Apel do wójtów

Apelujemy do wójtów, aby podobnie jak stało się to w Leśnej Podlaskiej, wystąpili z wnioskami do wojewody i uzyskali wsparcie finansowe na uruchomienie nowych linii. Deklarujemy pomoc merytoryczną. Na przyszły rok planujemy utworzyć kolejne linie.

Odjazd przewożącego uczniów do szkoły autobusu do Międzyrzeca wyznaczono na godz. 6.55, a wraca on z miasta ok. godz. 16. Tylko w dni nauki szkolnej.

– Jakże starszy człowiek ma jechać bez śniadania tak wcześnie, gdy jeszcze nie pracują instytucje? Przecież nie można czekać na powrót aż do godz. 16! Granda w biały dzień – emerytka nie kryje oburzenia.

Agnieszka Strzępka, rzecznik prasowy wojewody lubelskiego, poinformowała nas, że w trakcie jest kolejny, uzupełniający nabór wniosków na rok 2023 w ramach Funduszu rozwoju przewozów autobusowych.

– Termin składania wniosków to 10 lutego 2023 r. Pula środków pozostająca do rozdysponowania w województwie lubelskim to 2 635 738,86 zł. Na chwilę obecną nie wpłynął jeszcze żaden wniosek – rzecznik poinformowała nas w środę.

Zapytaliśmy o efekty pierwszego naboru wniosków na dofinansowanie z państwowego funduszu.

– W wyniku pierwszego naboru wniosków na rok 2023 w ramach Funduszu rozwoju przewozów autobusowych zawarto 35 umów na kwotę 24 939 142,07 zł (pula środków przewidziana dla województwa lubelskiego wyniosła 65 858545,56 zł). Środki niezaangażowane po pierwszym naborze w ramach poszczególnych województw podlegały rozdysponowaniu na województwa, w których został przekroczony limit – wyjaśniła Agnieszka Strzępka.

Dariusz Teleszko, dyrektor Wydziału Komunikacji Starostwa Powiatowego w Białej Podlaskiej powiedział nam, że starostwo jako organizator przewozów od 2019 r. nie może w ciągu roku robić nowych „wrzutek" do rozkładu jazdy autobusów.

– Zmiany są tylko możliwe, jeśli zostaną zawieszone dotychczasowe linie lub przewoźnik nie chce jeździć. Może w przyszłym roku zechcemy rozszerzyć kursowanie autobusów na obecnych 11 liniach we wszystkie dni robocze, a nie tylko w dni nauki szkolnej – wyjaśnił dyrektor.

Marek Pietrzela

R E K L A M A

Kompleksowa organizacja pogrzebów
(na terenie całego kraju)
szeroki wybór trumien
nekrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieńce, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe

ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska, Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy 9588
tel. 083 344 35 24,
tel. kom. 0 601 369 849

Komunalnik Biała Podlaska www.komunalnik.pl
NAGROBKI GRANITOWE
WYPRZEDAŻ
21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236

Panu
Mirosławowi Radeckiemu
wyrazy głębokiego współczucia
i słowa wsparcia po stracie
Mamy
składa
Prezydent Miasta Biała Podlaska
Michał Litwiniuk
i pracownicy Urzędu Miast

Oszust wyłudził pieniądze od kobiety

Policja szuka oszusta, który wyłudził niemal 20 tys. zł od 74-latki. Wmówił jej, że wnuk potrącił ciężarną.

Oszust zadzwonił na numer stacjonarny 74-letniej mieszkanki gminy Biała Podlaska. Podał się za policjanta, powiedział, że jej wnuk potrącił na przejściu ciężarną kobietę, ale dodał, że jest możliwość „załatwienia sprawy". Wiązało się to z przekazaniem pieniędzy na ten cel.

Po gotówkę przyjechał kurier, któremu starsza pani przekazała niemal 20 tys. zł. Nieco później dowiedziała się, że jej wnuk jest w domu i nie było żadnego wypadku.

Joanna Niećko

R E K L A M A

ADAMEX autoKASACJA
SKUP SAMOCHODÓW USZKODZONYCH
SPRZEDAŻ CZĘŚCI Z DEMONTAŻU
SKUP KABLI - INSTALACJI
samochodowych, budowlanych, skrętek komputerowych, itp
WWW.ADAMEXCZESCI.COM
tel. 698 978 068
Zdany 1B, 08-106 Zbuczyn
czynne: pn. - pt. 8.00-16.00, sob. 8.00-14.00
info@adamexczesci.com, tel. 608 350 002

Prezydent Miasta Biała Podlaska informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3 oraz na stronie internetowej https://umbialapodlaska.bip.lubelskie.pl zostały wywieszone:

- w dniu 25 stycznia 2023r. na okres 21 dni (tj. do dnia 15 lutego 2023r.) wykaz będący załącznikiem do zarządzenia nr 10/23 Prezydenta Miasta Biała Podlaska z dnia 20 stycznia 2023r. w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości gruntowych przeznaczonych do oddania w najem w drodze bezprzetargowej,
- w dniu 25 stycznia 2023r. na okres 21 dni (tj. do dnia 15 lutego 2023r.) wykaz będący załącznikiem do zarządzenia nr 11/23 Prezydenta Miasta Biała Podlaska z dnia 20 stycznia 2023r. w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości gruntowych przeznaczonych do oddania w najem w drodze bezprzetargowej,
- w dniu 25 stycznia 2023r. na okres 21 dni (tj. do dnia 15 lutego 2023r.) wykaz będący załącznikiem do zarządzenia nr 12/23 Prezydenta Miasta Biała Podlaska z dnia 20 stycznia 2023r. w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości gruntowych przeznaczonych do oddania w najem w drodze bezprzetargowej,
- w dniu 25 stycznia 2023r. na okres 21 dni (tj. do dnia 15 lutego 2023r.) wykaz będący załącznikiem do zarządzenia nr 13/23 Prezydenta Miasta Biała Podlaska z dnia 20 stycznia 2023r. w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości gruntowych przeznaczonych do oddania w dzierżawę w drodze bezprzetargowej

BIA

eprasa.pl cbdc7b3e59

Muzeum, ślubowanie celników i pożegnanie emerytów

Celne połączenie kilku uroczystości

Fot.Marek Pietrzela

Wymiana pokoleń celnych. Z lewej nowo przyjęci funkcjonariusze składający ślubowanie, z prawej po zakończeniu kariery odchodzący właśnie na emeryturę

W Białej Podlaskiej otwarto salę historii celnictwa. Towarzyszyło temu też ślubowanie nowo przyjętych do służby funkcjonariuszy oraz uroczyste pożegnanie grupki celników odchodzących na emeryturę.

Fot.Marek Pietrzela

Jedna z sal małego muzeum celnictwa ze starymi szyldami i biurkiem celnika z maszyną do pisania i dawnymi stemplami. Senior emeryt Wacław Kiryluk wspomina, jak wyglądała praca w dawnych latach

Akurat w czwartek, czyli w Międzynarodowym Dniu Celnictwa, nastąpiła kumulacja uroczystości w miejscu, które przybyły tam dyrektor Izby Administracji Skarbowej w Lublinie, dr Artur Krukowski, określił jako to, gdzie „bije największe serce cła w woj. lubelskim".

W budynku Lubelskiego Urzędu Celno-Skarbowego w Białej Podlaskiej otwarto małe muzeum określone jako sala historii celnictwa „W służbie Ojczyźnie". Właściwie to w kilku pomieszczeniach zgromadzono wiele eksponatów i plansz przybliżających bogatą historię celnictwa w naszym regionie.

Perełki i trofea

- Muzeum składa się z trzech sal tematycznych. Jedna jest odwzorowaniem typowego pokoju biurowego, w którym część wyposażenia pamięta jeszcze lata 60. czy 70. ubiegłego stulecia. Są m.in. liczydła, stemple służbowe, telefon na korbkę, dokumentacyjne perełki, jak np. Dziennik Ustaw z 1927 r. czy nieco bardziej współczesna maszyna do pisania – informuje nas Michał Deruś, rzecznik prasowy lubelskiej Izby Administracji Skarbowej.

Dodaje, że na centralnej ścianie trzeciej sali powstał kolaż z fotografii przedstawiających codzienną służbę, uroczystości i czas wolny ludzi pracujących w celnictwie. Na innej ścianie wyeksponowano zdjęcia z udokumentowanymi nietypowymi przemytami udaremnionymi niegdyś na przejściach granicznych na Bugu: w tym w latach 80. popularnymi surowymi skórami zwierzęcymi przemycanymi w... kołach jezdnych pojazdów czy też przykłady złota przywożonego zza wschodniej granicy.

> **Na emeryturę odchodzi wielu celników, którzy rozpoczęli służbę na początku lat dziewięćdziesiątych**

Dołączono też tam czasową wystawę z prywatnych zbiorów funkcjonariusza Służby Celno-Skarbowej z Lublina. Składają się na nią m.in. najstarszy eksponat w zbiorach, czyli obwieszczenie z 1847 r. władz austriackich o włączeniu wolnego miasta Krakowa do obszaru celnego Austrii. Ciekawostką jest też pierwsza po odzyskaniu niepodległości polska taryfa celna z 1919 r. oraz ilustrowane wyjaśnienia do taryfy celnej, z pięknymi grafikami, z 1932 r.

Funkcjonariuszki entuzjastki

Artur Krukowski, dyrektor IAS, szczególnie serdecznie podziękował funkcjonariuszkom, które zainicjowały powstanie tego muzeum - Annie Sakowicz, Barbarze Gromysz i Joannie Jankowskiej oraz osobom, które zaprojektowały i wykonały ekspozycję. Zaznaczył, iż podinspektor Joanna Jankowska, kierownik placówki z Terespola, przez lata gromadziła pamiątki i inne eksponaty.

Podkreślił, że sala historii celnictwa była pomysłem jego zastępczyni podinspektor Anny Sakowicz, która na miesiąc przed przejściem na emeryturę efektownie zwieńczyła tę inicjatywę.

Właśnie szczególnymi gośćmi tej uroczystości byli seniorzy emeryci, którzy podziwiali to nowe muzeum i wspominali odległe czasy.

Wymiana pokoleń

Jeden z nich, Wacław Kiryluk, za biurkiem z dawnych lat przypomniał tam, jak musiał po rozpoczęciu służby w 1957 r. wypełniać kwity wiecznym piórem lub ołówkiem kopiowym.

- Odchodzącym na emeryturę życzę zdrowia oraz długiego... pobierania emerytury, a młodym wstępującym do pracy tego, aby w każdej osobie widziały człowieka i dobrego reprezentowania Polski na granicy – złożył życzenia.

W czwartek ślubowanie złożyło 28 osób. Funkcjonariusze ci pełnią służbę głównie na przejściach granicznych oraz w komórkach zajmujących się zwalczaniem przestępczości.

Funkcjonariuszom odchodzącym na emeryturę dyrektor IAS dr Artur Krukowski złożył podziękowania za lata służby oraz życzenia samych najlepszych chwil na emeryturze.

Mł. inspektor Anna Sakowicz, zastępca dyrektora Izby Administracji Skarbowej, powiedziała nam, że od około trzech lat dzieje się wymiana pokoleniowa wśród funkcjonariuszy. Na emeryturę odchodzi wielu celników, którzy rozpoczęli służbę na początku lat dziewięćdziesiątych.

- Mówimy o permanentnym naborze, cały czas uzupełniamy etaty - zaznacza wicedyrektor.

Marek Pietrzela

Fot.Marek Pietrzela

Dr Artur Krukowski,
dyrektor IAS w Lublinie

Najtrudniejsze przejścia graniczne

Mamy najtrudniejsze przejścia graniczne w całej UE, nie ma w Polsce tak obciążanej pracą izby, jak nasza w woj. lubelskim. Dobrze, że nasz minister podjął decyzję o przysłaniu do nas od 1 lutego z Polski dodatkowych 50 funkcjonariuszy. Trwa proces etatyzacyjny. Obecnie uzupełniamy około 130 dodatkowych etatów. Mamy zakończone nabory. W marcu lub kwietniu nowi funkcjonariusze wejdą do pracy. Nie będzie luki. Aby na spokojnie się pracowało, pewnie przydałoby się jeszcze dodatkowych 100 etatów. Prowadzimy rozmowy z ministerstwem.

Fot.Marek Pietrzela

Aneta Mierzwa,
zastępca dyrektora IAS ds. personalnych

Przewidziane są kolejne nabory

Bardzo dużo funkcjonariuszy teraz odchodzi na emeryturę, stąd przewidziane są kolejne nabory. Niedawno zakwalifikowaliśmy 135 nowych funkcjonariuszy, z tego 65 będzie służyć w bialskiej delegaturze, a po 35 w Lublinie i Zamościu. Trafią oni do ruchu odprawowego lub do pionu zwalczania przestępczości celnej. Ponad 700 osób zgłosiło się na ogłoszoną kwalifikację. Największa selekcja nastąpiła po badaniach psychologicznych. Nie wykluczam, że w wakacje będzie ogłoszony kolejny nabór.

Fot.Marek Pietrzela

Mł. inspektor Anna Sakowicz,
zastępca dyrektora Izby Administracji Skarbowej

Ratujemy pamiątki przed ich zagubieniem

Cieszę się z tej jedynej takiej sali historii celnictwa w naszym województwie. Spróbowaliśmy uratować pamiątki przed ich zagubieniem. Już naszą izbę mogą zwiedzać wycieczki ze szkół średnich i podstawowych. Pewnie skorzystają z tej okazji też nasze klasy celne z Janowa Podlaskiego i Lublina, które zapraszamy do zwiedzania obiektu w Białej Podlaskiej.

Fot.Marek Pietrzela

Aplikant celny Katarzyna Śnitko
po złożeniu ślubowania

Myślę, że będę przydatna

To był bardzo ważny dzień, gdy mogliśmy przed panem dyrektorem izby złożyć ślubowanie. Wcześniej prawie 1 tys. osób wystartowało o etaty. Była bardzo duża konkurencja. Teraz mam duże szanse na samorealizację. Jestem po studiach z biologii, wcześniej skończyłam technikum farmaceutyczne. W Służbie Celnej kontroluje się leki, myślę, że będę przydatna.

Fot.Marek Pietrzela

Bolesław Sakowicz
emerytowany celnik

Nastąpił wielki postęp

Aż 42 lata przepracowałem w Służbie Celnej. Sprawowałem różne funkcje. Na początku pracowałem w barakach. Teraz jest duży przepych! Wielki postęp nastąpił. W sali historii celnictwa jestem utrwalony na kilku zdjęciach.

BIA

eprasa.pl cbdc7b3e59

I N F O R M A C J A

Ogłoszenie Wójta Gminy Międzyrzec Podlaski

Wójt Gminy Międzyrzec Podlaski podaje do publicznej wiadomości ogłoszenie o przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości gminnej w miejscowości Koszeliki nr ewid. 76 o powierzchni 0,53 ha, cena wywoławcza nieruchomości 7.413,00 zł.
Przetarg odbędzie się w dniu **6 marca 2023r. o godz. 11^{00}** w sali konferencyjnej GOPS przy Urzędzie Gminy Międzyrzec Podlaski.
Szczegółowe informacje dotyczące przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy, na stronie internetowej: www.ugmiedzyrzecpodlaski.e-bip.eu oraz pod nr tel. 83 371 24 96 wew. 24.

Chwilka zaprezentuje kolędy w ciekawych aranżacjach

„Najlepsze z Chwilki" - pod takim tytułem odbędzie się koncert kolęd, organizowany przez Bialskie Centrum Kultury im. Bogusława Kaczyńskiego. Odbędzie się on 2 lutego w kościele pw. św. Antoniego w Białej Podlaskiej. Początek o godz. 17.30.

Podlasianin

Koncert kolęd zatytułowano „Najlepsze z Chwilki"
fot. Podlasianin/archiwum

I N F O R M A C J A

BURMISTRZ MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI

informuje, że w dniu 25 stycznia 2023 r. wywieszono na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Międzyrzec Podlaski przy ulicy Pocztowej 8 oraz opublikowano na stronie internetowej Miasta wykaz nieruchomości, położonych w Międzyrzecu Podlaskim będących własnością Gminy Miejskiej Międzyrzec Podlaski oznaczonych jako:

- działka nr 252 o pow. 0,0612 ha przy ul. Tartacznej;
- działki nr 769/1, 769/4 i 798/2 o łącznej pow. 4,2194 ha przy ul. Tadeusza Kościuszki;

z przeznaczeniem do zbycia w drodze ustnych przetargów nieograniczonych.

Wykaz jest załącznikiem do Zarządzenia Burmistrza Miasta Międzyrzec Podlaski Nr 784/23 z dnia 24 stycznia 2023 r.

ZNAJDŹ NAS NA facebook®

Biała Podlaska, 31.01.2023 r.

O G Ł O S Z E N I E
o przystąpieniu do sporządzenia miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego miasta Biała Podlaska

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2022 r. poz. 503, z późn. zm.) oraz art. 39 w związku z art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2022 r. poz. 1029, z późn .zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miasta Biała Podlaska uchwał:

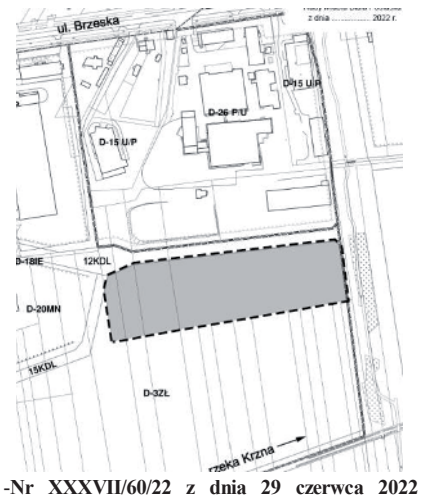

-Nr XXXVII/60/22 z dnia 29 czerwca 2022 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Biała Podlaska pod nazwą „PRZEMYSŁOWA", obejmującego teren położony w Białej Podlaskiej pomiędzy projektowanym przedłużeniem ulicy Przemysłowej oraz Północnej, składający się z części działek ozn. nr ewid. 771/33, 771/31, 771/16, 771/15 oznaczonych w obowiązującym planie miejscowym svmbolem D-3ZŁ.

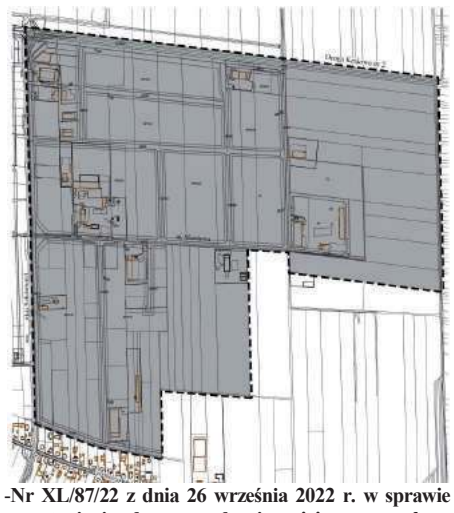

-Nr XL/87/22 z dnia 26 września 2022 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Biała Podlaska pod nazwą „ALEJA SOLIDARNOŚCI", obejmującego dwa obszary położone we wschodniej części miasta Biała Podlaska, tj.: pomiędzy drogą krajową nr 2, Aleją Solidarności, zabudową mieszkaniową przy ul. Sielczyk i terenami rolnymi, a także terenami lasów stanowiącymi wschodnią granicę miasta.

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionych planów miejscowych.
Wnioski należy składać do dnia **22 lutego 2023 r**. do Prezydenta Miasta Biała Podlaska w formie pisemnej:
- w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska, ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3, 21-500 Biała Podlaska,
- drogą pocztową na adres Urzędu Miasta Biała Podlaska, ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3, 21-500 Biała Podlaska,
- drogą elektroniczną na adres *sekretariat@bialapodlaska.pl* lub za pośrednictwem platformy usług administracji publicznej ePUAP.

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Z up. PREZYDENTA
MIASTA BIAŁA PODLASKA
/-/
Maciej Buczyński
Zastępca Prezydenta Miasta

Informacja dotycząca przetwarzania danych osobowych:
1. Administratorem Pani/Pana danych jest Prezydent Miasta Biała Podlaska z siedzibą przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3, 21-500 Biała Podlaska.
2. Kontakt z Inspektorem Ochrony Danych jest możliwy pod adresem email: iod@bialapodlaska.pl.
3. Pani/Pana dane osobowe będą przetwarzane w celu realizacji obowiązku prawnego ciążącego na administratorze (art. 6 ust. 1 lit. c RODO) oraz do wykonywania zadań realizowanych w interesie publicznym (art. 6 ust. 1 lit. e RODO), wynikających z ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, realizowanym w postaci sporządzania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego w Białej Podlaskiej;
4. Pani/Pana dane osobowe mogą być udostępnione organom publicznym lub innym instytucjom na podstawie przepisów prawa (np. Policja, sądy), podmiotom przetwarzającym, którym zostanie zlecone zadanie; organowi nadzoru-Wojewodzie Lubelskiemu;
5. Pani/Pana dane osobowe po zakończeniu realizacji celu, dla którego zostały zebrane, będą przetwarzane w celach archiwalnych i przechowywane przez okres niezbędny do realizacji przepisów prawa
6. Osoba, której dane dotyczą ma prawo do żądania od administratora dostępu do danych, ich sprostowania oraz ograniczenia przetwarzania.
7. Posiada Pani/Pan prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego, tj. Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych.
8. Podanie danych osobowych jest warunkiem ustawowym, ich niepodanie będzie skutkować odrzuceniem wniosku.
9. W oparciu o przetwarzane dane, Administrator nie będzie podejmował zautomatyzowanych decyzji, w tym decyzji będących wynikiem profilowania.

Biała Podlaska, 31.01.2023 r.

O G Ł O S Z E N I E
o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego oraz sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Biała Podlaska

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2022 r. poz. 503, z późn. zm.) oraz art. 39 w związku z art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2022 r. poz. 1029, z późn. zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miasta Biała Podlaska uchwał:

-Nr XXXVII/59/22 z dnia 29 czerwca 2022 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Biała Podlaska pod nazwą „FEDOROWICZ", obejmującego tereny położone w Białej Podlaskiej pomiędzy ulicami Janowską, Armii Krajowej, Podmiejską oraz Augusta Fieldorfa i od strony południowej – zespołem budynków mieszkalnych jednorodzinnych w zabudowie szeregowej.

-Nr XXXV/41/22 z dnia 11 kwietnia 2022 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Biała Podlaska pod nazwą „KOLONIA FRANCUSKA", obejmującego działki o nr ewid. 176/1 i 177/1 położone w Białej Podlaskiej przy drodze krajowej nr 2, oznaczone w obowiązującym planie miejscowym symbolem R-3.

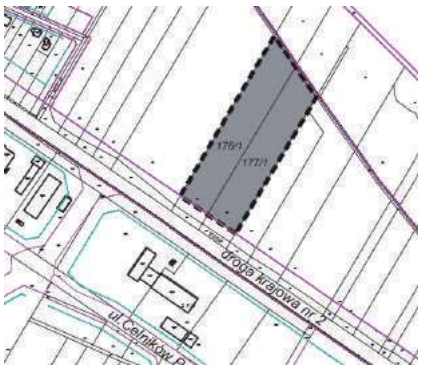

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionych planu miejscowego oraz zmiany planu miejscowego
Wnioski należy składać do dnia **22 lutego 2023 r**. do Prezydenta Miasta Biała Podlaska w formie pisemnej:
- w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska, ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3, 21-500 Biała Podlaska,
- drogą pocztową na adres Urzędu Miasta Biała Podlaska, ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3, 21-500 Biała Podlaska,
- drogą elektroniczną na adres *sekretariat@bialapodlaska.pl* lub za pośrednictwem platformy usług administracji publicznej ePUAP.

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Z up. PREZYDENTA
MIASTA BIAŁA PODLASKA
/-/
Maciej Buczyński
Zastępca Prezydenta Miasta

Informacja dotycząca przetwarzania danych osobowych:
1. Administratorem Pani/Pana danych jest Prezydent Miasta Biała Podlaska z siedzibą przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3, 21-500 Biała Podlaska.
2. Kontakt z Inspektorem Ochrony Danych jest możliwy pod adresem email: iod@bialapodlaska.pl.
3. Pani/Pana dane osobowe będą przetwarzane w celu realizacji obowiązku prawnego ciążącego na administratorze (art. 6 ust. 1 lit. c RODO) oraz do wykonywania zadań realizowanych w interesie publicznym (art. 6 ust. 1 lit. e RODO), wynikających z ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, realizowanym w postaci sporządzania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego w Białej Podlaskiej;
4. Pani/Pana dane osobowe mogą być udostępnione organom publicznym lub innym instytucjom na podstawie przepisów prawa (np. Policja, sądy), podmiotom przetwarzającym, którym zostanie zlecone zadanie; organowi nadzoru-Wojewodzie Lubelskiemu;
5. Pani/Pana dane osobowe po zakończeniu realizacji celu, dla którego zostały zebrane, będą przetwarzane w celach archiwalnych i przechowywane przez okres niezbędny do realizacji przepisów prawa
6. Osoba, której dane dotyczą ma prawo do żądania od administratora dostępu do danych, ich sprostowania oraz ograniczenia przetwarzania.
7. Posiada Pani/Pan prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego, tj. Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych.
8. Podanie danych osobowych jest warunkiem ustawowym, ich niepodanie będzie skutkować odrzuceniem wniosku.
9. W oparciu o przetwarzane dane, Administrator nie będzie podejmował zautomatyzowanych decyzji, w tym decyzji będących wynikiem profilowania.

eprasa.pl cbdc7b3e59

Urząd Pracy Łuków

Zawód, Miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Konserwiarz, Łuków	1	3 490,00 zł	u
Operator maszyn i urządzeń, Łuków/ FAGUM STOMIL	1	3 490,00 zł	u
Kontroler – pakowacz, Łuków/ FAGUM STOMIL	1	3 490,00 zł	u
Szwaczka maszynowa, Łuków/ FAGUM STOMIL	1	3 490,00 zł	u
Brukarz, Łuków/ DROGBUD	1	4 500,00 zł	u
Betoniarz, Łuków/ DROGBUD	1	4 200,00 zł	u
Brygadzista – mistrz robót budowlanych, Łuków/ DROGBUD	1	5 500,00 zł	u
Inżynier produkcji, Łuków/ DROGBUD	1	4 200,00 zł	u
Handlowiec w branży budowlanej, Łuków/ DROGBUD	1	4 200,00 zł	u
Sprzedawca, Gręzówka/ Agnes	1	3 490,00 zł	u
Fryzjer damsko – męski, Łuków/ Kuźnia fryzur i wizażu	1	3 490,00 zł	u
Nauczyciel chemii, Mysłów, Lisikierz /SP	0,3	937,60 zł	u
Pracownik magazynu, Łuków/ ŁUKPASZ	1	4 000,00 zł	u
Palacz kotłów parowych, Stoczek Łuk./ STOCZEK NATURA	1	4 000,00 zł	u
Mechanik samochodów ciężarowych, Trzebieszów Drugi/ WILDREZ	1	5 500,00 zł	u
Sortowacz, Stoczek Łuk.		22,8 zł/ godz.	z
Pomocnik budowlany, Stara Wróblina	1	4 500,00 zł	u
Mechanik samochodów ciężarowych, Łuków/ DROGBÓD		5 500,00 zł	z
Fryzjer damsko – męski, Łuków/ Mitura	0,5	1 745,00 zł	0,5
Kursant (policjant) Łuków/KWP	1	4 000,00 zł	u
Kierownik skupu żywca, Płudy/ Wierzejki	1	9 000,00 zł	u
Kierowca samochodu ciężarowego, Płudy/ Wierzejki	1	7 000,00 zł	u
Kierownik sklepu, Wandów/ GULIK	1	4 500,00 zł	u
Laborant fizykochemiczny, Łuków/ SOWIX		1 536,00 zł	u
u - umowa o pracę			
z- umowa zlecenie			

Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód. Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Kierowca samochodu dostawczego, Terespol		22,8 zł/ godz.	z
Psycholog szkolny, Chotyłów	0,5	2 112,00 zł	u
Pracownik techniczny - konserwator, Horbów Kol/ Polskamp		22,8 zł/ godz.	z
Pracownik produkcyjny, Biała Podl./ Vikking KTS	1	3 700,00 zł	u
Zbieracz owoców, ziół, Bereza		22,8 zł/ godz.	z
Pomoc księgowej, Koroszczyn/ Polskie Konsorcjum Gospodarcze	1	4 000,00 zł	u
Kucharz kuchni orientalnej, Biała Podl.	1	3 490,00 zł	u
Pracownik biurowy, Biała Podl. / Elmar		23 zł/ godz.	z
Sprzedawca, Biała Podl.	1	3 490,00 zł	u
Sprzedawca, Biała Podl./RAKON	0,5	1 745,00 zł	u
Przedstawiciel handlowy, Biała Podl.	1	3 500,00 zł	u
Nauczyciel polskiego dla cudzoziemców, Biała Podl./ ZSO nr 3	1	4 224,00 zł	u
Pracownik ochrony, Biała Podl./ MULTI-SERVICE	1	3 490,00 zł	u
Recepcjonistka w salonie kosmetycznym, Biała Podl.	1	3 490,00 zł	u
Monter wykładzin podłogowych i ściennych, Biała Podl./ATM	1	5 000,00 zł	u
Nauczyciel współorganizujący kształcenie, Tuczna	1	4 200,00 zł	u
Pomocnik magazyniera, Międzyrzec/ Wipasz	1	3 600,00 zł	u
Sprzedawca internetowy, Biała Podl./ Mario	1	3 490,00 zł	u
Wulkanizator, Biała Podl./ Mario	1	3 490,00 zł	u
u - umowa o pracę z - umowa zlecenie			

Jest pełnoprawny dyrektor szpitala w Parczewie. „Chcę ustabilizować sytuację”

Zaskoczenia nie było, Jarosław Ostrowski, od niespełna roku p.o. dyrektor parczewskiego szpitala, został pełnoprawnym szefem lecznicy. Decyzję w tej sprawie podjął Zarząd Powiatu.

– Mój główny cel to ustabilizowanie sytuacji kadrowej i finansowej szpitala – powiedział nam w ubiegłym tygodniu Jarosław Ostrowski, od 20 stycznia pełnoprawny dyrektor parczewskiego szpitala, nawiązując m.in. do straty za 2022 rok, która według niedawnych szacunków wyniosła ok. 1,9 mln zł.

Przypomnijmy. Od lipca 2021 roku dyrektorem parczewskiej lecznicy był Konrad Sawicki, związany z PiS radny województwa lubelskiego. Wygrał konkurs ogłoszony przez samorząd powiatu parczewskiego po tym, jak Janusz Hordejuk, który przez wiele lat kierował szpitalem, został starostą parczewskim.

W marcu tego 2022 r. Sawicki wygrał konkurs na dyrektora szpitala MSWiA w Lublinie. Obowiązki dyrektora szpitala w Parczewie objął Jarosław Ostrowski, który do tej pory kierował lubelskim szpitalem MSWiA.

Pod koniec września 2022 r. starostwo ogłosiło konkurs na pełnoprawnego szefa lecznicy. Wpłynęła tylko jedna oferta. Z nieoficjalnych informacji wynika, że do konkursu stanął Jarosław Ostrowski.

– Do tego, żeby wyłonić dyrektora, potrzebujemy do najmniej dwóch kandydatów, dlatego musimy unieważnić postępowanie – powiedział nam w październiku starosta. Ogłoszony został drugi nabór, ale po raz kolejny nie udało się rozstrzygnąć konkursu – znowu wpłynęła tylko jedna oferta.

Zarząd Powiatu wybrał zatem dyrektora bez konkursu

Nie było zaskoczenia – na 6-letnią kadencję powołany został Jarosław Ostrowski. Ustalone zostało też miesięczne wynagrodzenie nowego dyrektora, wyniesie ono 21 tysięcy złotych brutto, o 3 tys. zł więcej w porównaniu do pensji, jaką Ostrowski pobierał jako p.o. dyrektor. Na umowie o pracę, bo taka forma została ustalona, według internetowego kalkulatora płac, pensja Ostrowskiego wyniesie ok. 14,6 tys. zł netto.

Przypomnijmy, że na powołanie dyrektora bez konkursu pozwala ustawa o działalności leczniczej. Jeden z jej zapisów stanowi, że „jeśli w dwóch kolejnych konkursach nie został wybrany zwycięzca, podmiot tworzący zawiera umowę z osobą przez siebie wskazaną”.

Jarosław Ostrowski
dyr. szpitala
Mój główny cel to ustabilizowanie sytuacji kadrowej i finansowej szpitala

Janusz Hordejuk
starosta
Stosunek pracy został nawiązany na podstawie tzw. powołania.

Przed powołaniem pełnoprawnego dyrektora w tym trybie, samorząd powiatu musiał jeszcze zasięgnąć opinii komisji konkursowej. Jej przewodniczącym był starosta Janusza Hordejuk, a w skład komisji wchodzili również: Elżbieta Zdolska, sekretarz powiatu; Janusz Zieliński, przewodniczący Rady Powiatu i przedstawiciel Rady Społecznej przy szpitalu oraz Małgorzata Kolasińska-Bzoma, kierownik przychodni lekarza rodzinnego. Pozostali członkowie to radni powiatowi: Wiesław Czarnacki, Sławomir Czech oraz Adam Wróblewski.

Pełnoprawny dyrektor musiał spełnić dość wyśrubowane kryteria

Wymagania, jakie zostały określone, to: wyższe wykształcenie oraz „wiedza i doświadczenie dające rękojmię prawidłowego wykonywania obowiązków dyrektora”.

Inne wymagania to m.in.: co najmniej 5-letni staż pracy na stanowisku kierowniczym albo 3-letni staż pracy, o ile kandydat ma ukończone studia podyplomowe z zarządzania.

Grzegorz Rekiel

Dwóch nastolatków włamało się do warsztatu i ukradło 45 tys. zł

PARCZEW: Policja zatrzymała dwóch nastolatków, którzy odpowiedzą za włamanie i kradzież 45 tys. zł. Przyznali, że część pieniądze wydali na bieżące potrzeby i zachcianki.

Policjanci zatrzymali w środę, 25 stycznia, dwóch 16-latków, którzy w nocy z niedzieli na poniedziałek (22/23 stycznia) włamali się do jednego z zakładów wulkanizacyjnych w Parczewie.

- Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że kradzieży dokonał jeden z 16-latków, zaś drugi stał na „czatach”. Po zakończonej akcji mieli podzielić się gotówką. Mało tego, kradzieży dokonał bratanek właściciela. Nieletni niejednokrotnie przebywał na terenie zakładu - informuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk z KPP w Parczewie.

- Wiadomo też, że wcześniej nastolatek pracującemu tam swojemu ojcu, ukradł z kieszeni kurtki oryginalne klucze, a następnie wspólnie ze swoim „wspólnikiem” udali się do warsztatu.

Przy pomocy klucza nastolatek otworzył główne drzwi wejściowe. Potem z szuflady biurka ukradł klucz do metalowych kasetek, a po przełamaniu zabezpieczeń zabrał znajdującą się w nich gotówkę, czyli łącznie 45 tys. zł.

Policjanci odzyskali 25 tys. zł, które trafiły już do prawowitego właściciela. Nieletni przyznali się do winy.

- Oznajmili policjantom, że część pieniędzy przeznaczyli na bieżące potrzeby i zachcianki. Teraz obaj za swoje zachowanie odpowiedzą przed Sądem Rodzinnym - dodaje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk.

Joanna Niećko

Trzech Białorusinów odpowie za kradzież pompy głębinowej

BIAŁA PODLASKA: Trzej obywatele Białorusi odpowiedzą za kradzież pompy głębinowej. Zostali zatrzymani przy próbie przekraczania granicy.

W piątek, 27 stycznia, w jednym z bialskich sklepów doszło do kradzieży.

- Z relacji zgłaszającego wynikało, że nieznany sprawca skradł pompę głębinową o wartości niemal 6 tysięcy złotych. Amator cudzego mienia wykorzystał moment nieuwagi sprzedawcy, który zajęty był obsługą. Pokrzywdzony podejrzewał o kradzież jednego z klientów sklepu. Mężczyzna, którzy tego dnia robił zakupy, wspólnie ze znajomymi oglądał również ten asortyment. Był to obcokrajowiec i dzięki sporządzonej przez pracownika sklepu dokumentacji policjanci ustalili jego personalia. Okazało się, że jest to 34-letni obywatel Białorusi - informuje komisarz Barbara Salczyńska -Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Policjanci dotarli do tego mężczyzny i ustalili personalia jego dwóch znajomych, którzy byli w sklepie razem z nim. Zatrzymano zarówno 34-latka jak też przebywającego z nim 43-letniego kompana, przy próbie przekraczania granicy. Trzeci z podejrzewanych - 46-latek - został zatrzymany następnego dnia, gdy po przekroczeniu granicy wracał do Polski i posiadał skradzione mienie.

- W rozmowie z zatrzymującymi go policjantami twierdził, że był przekonany, że towar jest już opłacony, a on miał go tylko odebrać - dodaje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla.

Cała trójka usłyszała zarzuty. Na poczet przyszłych kar i grzywien funkcjonariusze zabezpieczyli pieniądze w kwocie 2500 zł. Kradzież zagrożona jest karą do 5 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

BIA

eprasa.pl cbdc7b3e59

Biskup Siedlecki w Łukowie

Poświęcenie pomników na placu Narutowicza

Fot.Miasto Łuków

Poświęcenia monumentów dokonał biskup siedlecki Kazimierz Gurda, który przewodniczył także mszy świętej odprawionej w intencji Bohaterów Powstania Styczniowego

Dokładnie w 160. rocznicę wybuchu Powstania Styczniowego w Łukowie odbyły się uroczystości, w których upamiętniono osoby walczące przed laty o wolność naszej ojczyzny. 22 stycznia na placu Narutowicza poświęcono nowy Pomnik Pamięci Powstańców Łukowian, a także nowy Krzyż Misyjny.

Poświęcenia monumentów dokonał biskup siedlecki Kazimierz Gurda, który przewodniczył także mszy świętej odprawionej w intencji Bohaterów Powstania Styczniowego. Biskup w trakcie homilii przypomniał zgromadzonym sylwetki dwóch osób - bohaterów powstania - związanych z Ziemią Łukowską: ks. Stanisława Brzóski i Franciszka Wilczyńskiego.

W uroczystościach oprócz bpa Kazimierza Gurdy wzięli także udział przedstawiciele Miasta Łuków, Powiatu Łukowskiego, parlamentarzyści, duchowni, poczty sztandarowe i mieszkańcy Łukowa. Obecni podkreślali fakt walki o wolność, o którą należy zabiegać także i dzisiaj.

Po mszy jako pierwszy poświęcony został Krzyż Misyjny, który zastąpił stary, drewniany, powalony wskutek wichury w ubiegłym roku. Następnie poświęcono nowy pomnik upamiętniający Powstańców Styczniowych, który zastąpił dotychczasowy, pochodzący z lat 60. XX wieku monument.

Zebrani złożyli też okolicznościowe kwiaty, upamiętniając dodatkowo 160. rocznicę wybuchu Powstania Styczniowego. Ponadto kilka dni wcześniej nowy pomnik został przybrany w wieniec podobny do tego, jaki zawisł w 1926 roku podczas uroczystości odsłonięcia oryginalnego pomnika. W ten sposób wydarzenia sprzed lat przypomnieli łukowscy społecznicy.

W

BIA

Fot.Miasto Łuków

Nowy pomnik poświęcony Powstańcom Styczniowym, który zastąpił dotychczasowy, pochodzący z lat 60. XX wieku monument

Fot.Miasto Łuków

Poświęcony został Krzyż Misyjny, który zastąpił stary, drewniany, powalony wskutek wichury w ubiegłym roku

Fot.Miasto Łuków

W uroczystościach oprócz bpa Kazimierza Gurdy wzięli także udział przedstawiciele Miasta Łuków, Powiatu Łukowskiego, parlamentarzyści, duchowni, poczty sztandarowe i mieszkańcy Łukowa

Fot.Miasto Łuków

Obecni podkreślali fakt walki o wolność, o którą należy zabiegać także i dzisiaj

Powstanie Styczniowe

22 stycznia 2023 r. przypadała 160. rocznica wybuchu Powstania Styczniowego - najdłuższego zrywu niepodległościowego w epoce porozbiorowej, w który zaangażowali się przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa polskiego.

Gdy w 1861 roku rosyjski zaborca wprowadził na terenach Królestwa Kongresowego stan wojenny i gdy w następstwie masakry ludności w Warszawie rozpoczęły się przymusowe pobory armii (tzw. branka), strona polska 22 stycznia 1863 roku wydała Manifest ogłaszający powstanie i powołujący Tymczasowy Rząd Narodowy.

Jak oceniają historycy, podczas powstania doszło do ponad tysiąca starć, a w siłach polskich służyło w sumie 200 tysięcy osób. Z perspektywy Ziemi Łukowskiej oraz samego Łukowa należy wspomnieć o osobach ks. Stanisława Brzóski i Franciszka Wilczyńskiego, którzy również walczyli o niepodległość i stali się jednymi z symboli powstania.

Przełom i faktyczny upadek powstania nastąpił 5 sierpnia 1864 roku, gdy powieszeni zostali przywódcy Rządu Narodowego na czele z Romualdem Trauguttem.

NEKROLOGI

ŁUKÓW

Alicja Szcześniak
81 lat, zm. 20 stycznia, Łuków

Zygmunt Bartczak
83 lata, zm. 24 stycznia, Trzebieszów

Stanisław Sala
85 lat, zm. 26 stycznia, Łuków

Marianna Orzełowska
87 lat, zm. 26 stycznia, Wilczyska

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

RADZYŃ PODLASKI

Sławomir Nurzyński
65 lat, zm. 14 stycznia, Gąsiory

Andrzej Włoszek
56 lat, zm. 17 stycznia, Bedlno Radz.

Marianna Zając
72 lata, zm. 21 stycznia, Radzyń

Krzysztof Bicz
46 lat, zm. 21 stycznia, Radzyń

Alicja Wiśniewska
68 lat, zm. 22 stycznia, Radowiec

Wiesław Jabłoński
69 lat, zm. 23 stycznia, Zarzec Ulański

Jan Mazur
85 lat, zm. 23 stycznia, Radzyń

Jerzy Bącik
58 lat, zm. 23 stycznia, Radzyń

Andrzej Gałecki
51 lat, zm. 23 stycznia, Radzyń

Marek Gmur
65 lat, zm. 24 stycznia, Marynin

Wanda Kowalczyk
83 lata, zm. 24 stycznia, Bedlno

Stanisław Pleszczyński
72 lata, zm. 24 stycznia, Tchórzew

Marianna Kościańczuk
87 lat, zm. 27 stycznia, Radzyń

PUK Radzyń Podl.
Tel. 83 352 63 89

BIAŁA PODLASKA

Zofia Borysiuk
90 lat, zm. 15 stycznia, Misie

Jolanta Pasternak
71 lat, zm. 16 stycznia, Biała P.

Krzysztof Wachulak
62 lata, zm. 17 stycznia, Biała P.

Henryk Grzesiuk
88 lat, zm. 19 stycznia, Biała P.

Krzysztof Piechowicz
61 lat, zm. 20 stycznia, Biała P.

Marian Padysz
79 lat, zm. 20 stycznia, Worgule

Edward Laszuk
65 lat, zm. 21 stycznia, Komarno

Franciszka Niepogodzińska
86 lat, zm. 22 stycznia, Polubicze

Piotr Lesiuk
49 lat, zm. 22 stycznia, Międzyrzec

Zofia Byszko
83 lata, zm. 22 stycznia, Biała P.

Tadeusz Chotkowski
88 lat, zm. 23 stycznia, Biała P.

Wojciech Ostrowski
71 lat, zm. 23 stycznia, Biała P.

Andrzej Demianiuk
73 lata, zm. 23 stycznia, Biała P.

Jerzy Samociuk
69 lat, zm. 24 stycznia, Tłuściec

Paweł Woliński
61 lat, zm. 24 stycznia, Rzeczyca

Helena Konstanciuk
88 lat, zm. 25 stycznia, Biała P.

Stanisław Grodzicki
93 lata, zm. 25 stycznia, Sitnik

Emilia Wenio
88 lat, zm. 26 stycznia, Biała P.

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

eprasa.pl cbdc7b3e59

Nauczycielka złożyła skargę na dyrektor. Sprawa zakończyła się na sesji rady miasta

Jedna z nauczycielek uważała, że Małgorzata Tarłowska, dyrektor SP nr 10 w Puławach, niewłaściwie ją traktuje i bezpodstawnie została zawieszona w obowiązkach. Podczas ostatniej sesji rady miasta sprawą zajęli się miejscy samorządowcy.

Konflikt między dyrektorką a jedną z nauczycielek SP10 w Puławach rozpoczął się już w 2020 roku. Wnosząca skargę nauczycielka 4 września 2020 roku z niewyjaśnionych przyczyn wypuściła jedno ze swoich podopiecznych do domu, mimo tego, że żaden z rodziców dziecka nie zjawił się po jego odbiór. Siedmiolatek dotarł szczęśliwie do domu, jednak podczas pięciokilometrowego spaceru pokonał chociażby most na Wiśle. Dramaturgii całej sytuacji dodaje fakt, że dziecko mieszkało poza miastem, więc droga nie należała do najłatwiejszych dla tak młodej osoby. Rodzice zgłosili tę sprawę do władz szkoły, a dyrektor powiadomiła o całym zdarzeniu rzecznika komisji dyscyplinarnej przy wojewodzie.

– Gdybym tego nie zrobiła, sama mogłabym ponieść konsekwencje. W takiej sytuacji dyrektor jest zobowiązany do zgłoszenia zdarzenia i tak też uczyniłam – powiedziała Małgorzata Tarłowska.

Anglistka początkowo ukarana

Wniosek rzecznika został skierowany do komisji dyscyplinarnej, która orzekła o winie nauczycielki. Anglistka postanowiła jednak walczyć o swoje i odwołała się od tej decyzji. Komisja odwoławcza przy ministerstwie również nie miała wątpliwości i potrzymała pierwotną decyzję. Jak napisano w obu uzasadnieniach, nauczycielka nie dostosowała się do powszechnie panujących przepisów. Pod koniec roku nauczycielka została zawieszona oraz poniosła surowe konsekwencje z utratą dodatku motywacyjnego włącznie. Nauczycielka uważała, że została potraktowana niewłaściwie i sprawę skierowała do sądu. Tam przyznano jej rację.

Sąd Apelacyjny w Lublinie był pierwszym organem, który przyznał rację nauczycielce. Stało się tak w czerwcu 2022 roku, a całą sytuację nazwano „uchybieniem przeciwko porządkowi pracy", a nie tak jak pierwotnie sugerowano – „naruszeniem obowiązków nauczyciela". Na korzyść anglistki zadziałał również fakt, że dziecko dotarło do domu bez uszczerbku na zdrowiu. Stanowisko sądu mijało się więc z tymi, które wydał rzecznik oraz w późniejszym czasie także komisja dyscyplinarna i odwoławcza.

Skarga do rady miasta

Decyzja sądu jednoznacznie wskazywała na to, że nauczycielka będzie mogła wrócić do wykonywania zawodu. Przebywa obecnie na urlopie, jednak tym razem to ona postanowiła złożyć skargę na dyrektor szkoły podstawowej. W uzasadnieniu skierowanym do puławskiej rady miasta możemy przeczytać, że Małgorzata Tarłowska stosowała nierówne traktowanie, niewłaściwą organizację pracy, bezpodstawnie odsunęła ją od wykonywania obowiązków służbowych, a nawet nie udzieliła dostępu do dziennika elektronicznego.

Uchwała przegłosowana

Podczas ostatniej sesji rady miasta przez długi czas debatowano nad zasadnością tej skargi. Na sali znajdowała się zarówno nauczycielka, jak i dyrektor placówki. Po blisko dwugodzinnej dyskusji podjęto decyzję o przyjęciu uchwały, w której skargę uznano za zasadną. Sprawa wywołała poruszenie w szeregach wszystkich radnych. Dziesięciu z nich głosowało „za", siedmiu było przeciwnych przyjęciu uchwały, a troje wstrzymało się od głosu.

– Mam nieodparte wrażenie, że wielu z nas nie rozumie, z jakiego powodu tworzy się jakieś procedury. Procedury tworzy się nie ze względu na sytuację pozytywną, tylko na to, żeby zapobiec sytuacji negatywnej. Proponuję refleksję nad tym, jakie konsekwencje poniosłaby Pani dyrektor, jeśli temu chłopcu coś by się stało, a ona by tego nie zgłosiła. Proponuję zastanowić się nad scenariuszem negatywnym tej sytuacji – apelował do radnych Andrzej Kuszyk.

– Wierzę w to, że prawda się obroni. Będę tłumaczyć się jeszcze przed sądem. Gdybym miała cofnąć czas i stanąć przed decyzją, czy wybrać obronę nauczyciela i mówiąc kolokwialnie, „zamieść wszystko pod dywan", podjęłabym taką samą decyzję. Przede wszystkim bezpieczeństwo dziecka! Nauczyciel z powołania powinien pochylić głowę, powiedzieć „przepraszam", wyciągnąć wnioski i więcej tego błędu nie popełnić. To nie są moje słowa. To słowa nauczycieli, z którymi pracuję – argumentowała swoje stanowisko dyrektor SP10 w Puławach.

Radosław Grabowski

Małgorzata Tarłowska,
dyrektor SP10 w Puławach

Postępowałam zgodnie z przepisami

- Brak zgłoszenia tej sytuacji naraziłby mnie na problemy. Zgodnie z Kartą Nauczyciela dyrektor jest zobowiązany do zgłoszenia takiego zdarzenia do komisji dyscyplinarnej. Tak też zrobiłam, bo wystąpiło narażenie bezpieczeństwa i dobra dziecka.

Waldemar Kowalczyk,
radny

Sprawa nie jest jednoznaczna

- Sytuacja, która dotyczy sporu, jest niestety bardzo skomplikowana z wielu względów. Mówimy o nauczycielce i dyrektorce, ale są jeszcze rodzice i samo zachowanie dziecka. Czuć w powietrzu dużo złych emocji, gdzie każda ze stron jest przekonana o tym, że to po jej stronie jest racja. Wstrzymam się od głosu, bo nie jestem w stanie rozstrzygnąć tej sprawy w poczuciu pełnej zgodności z samym sobą.

Sąd skazał ojca 2-latka. Chłopiec zginął w wypadku

Franciszek B. został uznany za winnego nieumyślnego spowodowania śmierci swojego syna. Sąd Rejonowy w Lubartowie skazał go za to na rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata.

Franciszkowi B. postawiono zarzut nieumyślnego spowodowania śmierci 2-latka. 53-letni ojciec dziecka przyznał się do zarzuconego mu czynu. W październiku ub.r. uzgodniono proponowaną karę dla oskarżonego: rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata i 2 tys. zł grzywny. I właśnie taki wyrok zapadł we wtorek, 24 stycznia. Sędzia Dorota Bartoszek-Osuchowska przychyliła się do zaproponowanej przez prokuratora kary.

„Oskarżony przeżył traumę. Okazał skruchę, współpracował z organami ścigania" - uzasadniał taki wymiar kary prokurator. Chodzi o wydarzenie z czerwca 2022 roku w miejscowości Górka w gminie Kock. 53-letni Franciszek B. przyjechał na posesję w Górce wraz z partnerką i ich niespełna 2-letnim synkiem. Z ustaleń śledczych wynika, że kobieta wypięła chłopca z fotelika samochodowego i wysadziła go z auta. Niefortunnie, 2-latek był jeszcze obok Renault Traffic, gdy Franciszek B. rozpoczął manewr zawracania, poprzez wycofanie.

Mężczyzna najechał na dziecko, po czym niczego nieświadomy odjechał. O tragedii dowiedział się dopiero po telefonie od partnerki, około kilometra od posesji, na której doszło do zdarzenia. Życia 2-latka nie udało się uratować, zmarł w wyniku obrażeń głowy. Rodzice chłopca byli trzeźwi w momencie zdarzenia.

Dominik Smagała

Śmiertelne potrącenie mężczyzny podczas cofania

Na skutek odniesionych obrażeń 69-latek zginął na miejscu

Fot.KPP Puławy

Do tragicznego w skutkach wypadku doszło w Końskowoli. 62-letni kierowca ciężarowego mercedesa wjechał w zatoczkę autobusową i zaczął cofać. Ale nie zauważył pieszego, który stał w zatoczce i potrącił go.

Dopiero po zakończeniu manewru dostrzegł leżącego przed ciężarówką człowieka.

Z pierwszą pomocą poszkodowanemu mężczyźnie ruszyli świadkowie zdarzenia, reanimacja niestety się nie powiodła i na skutek poniesionych obrażeń 69-latek z powiatu puławskiego zmarł na miejscu. Zgon potwierdzili ratownicy medyczni, którzy przybyli na miejsce.

Kierowca ciężarówki był trzeźwy, miał też wszystkie wymagane dokumenty.

AG

REG

eprasa.pl cbdc7b3e59

- Ci, którzy nas ratowali, mówili, że ten z ciężarówki pojechał dalej - wspominał kierowca busa

W wypadku zginęły cztery osoby. *„Jechał, jakby dopiero wczoraj dostał prawo jazdy”*

Tragiczny wypadek w sądzie wspominał kierowca busa, którego trójka pasażerów zginęła w wyniku zderzenia z autem osobowym. - Kierowca ciężarówki musiał widzieć osobówkę, to nierealne, żeby nie zobaczył auta jadącego z naprzeciwka - powiedział. Mirosław W., który prowadził ciężarówkę, odpowiada za nieumyślne spowodowanie katastrofy.

Fot. Archiwum

- Jechał, jakby dopiero wczoraj dostał prawo jazdy. Jak młodzieniaszek, który dostał auto od rodziców. To była brawura - mówi o stylu jazdy Mirosława W. (na zdj.) kierowca busa, w którego uderzył renault. Efektem zderzenia była śmierć czterech osób

Jeden wypadek, cztery ofiary

Do tragicznego w skutkach zdarzenia doszło na drodze krajowej nr 12 w miejscowości Lechówka w powiecie chełmskim. 2 sierpnia 2021 roku łęcznianin Mirosław W. jechał tamtędy ciężarową scanią połączoną z naczepą-wywrotką. Kierował się do Bogdanki, skąd miał przywieźć urobek z kopalni.

Jak ustalili śledczy, w pewnym momencie prowadzona przez 63-latka ciężarówka wyjechała na lewy pas i zaczęła wyprzedzać znajdujące się przed nią pojazdy. Śledztwo wykazało, że z naprzeciwka nadjeżdżało Renault Scenic, prowadzone przez Tadeusza Ś.

Zdaniem prokuratora kierowca renault, ratując się przed zderzeniem, stracił panowanie nad pojazdem i zderzył się z nadjeżdżającym z naprzeciwka busem rejsowym. Mirosław W. jak gdyby nigdy nic miał pojechać dalej. Kierujący renault i jedna z pasażerek busa zginęli na miejscu. Kilka tygodni po zdarzeniu, w szpitalach zmarła kolejna dwójka pasażerów busa - kobieta i mężczyzna. Piątka pasażerów oraz kierowca Mercedesa Sprintera wyszli z wypadku z długą listą obrażeń. Część z nich wymagała operacji.

Mirosław W. usłyszał zarzut nieumyślnego spowodowania katastrofy w ruchu lądowym.

„Wszyscy wrzeszczeli. Zawinęliśmy się o drzewo”

W środę, 25 stycznia, zeznania przed Sądem Okręgowym w Lublinie składał kierowca busa, który zderzył się z renault. Mężczyzna może mówić o dużym szczęściu - przeżył, choć doznał licznych obrażeń: miał połamane żebra, złamaną kostkę i śródstopie. Proces leczenia zakończył dwa miesiące temu, choć od zdarzenia minęło półtora roku.

Kierującego ciężarówkę zapamiętał z trasy, zanim jeszcze doszło do wypadku. Jechali w tym samym kierunku.

- Pamiętam tę ciężarówkę. W Stołpiu jechałem pierwszy, a on nagle wyjeżdża na lewy pas i mnie wyprzedza. Musiałem przyhamować na krzyżówce, bo z naprzeciwka nadjeżdżało auto. Zrobiłem to, żeby nie uderzył w auto z naprzeciwko i mógł wjechać przede mnie. Puściłem wtedy pod nosem wiązankę pod jego adresem - wyjaśniał w sądzie.

Poszkodowany mężczyzna dobrze pamięta styl jazdy kierowcy ciężarowej scanii.

- Jechał, jakby dopiero wczoraj dostał prawo jazdy. Jak młodzieniaszek, który dostał auto od rodziców. To była brawura. Tam było delikatne wzniesienie. Nie podjąłbym się tam żadnego manewru, było ograniczenie do 70 km/h, zaraz skrzyżowanie. Trzeba byłoby mieć mocną osobówkę, żeby próbować tam wyprzedzać, a co dopiero ciężarówką... - opisywał uczestnik tego tragicznego wydarzenia. - Kierowca ciężarówki musiał widzieć osobówkę, to nierealne, żeby nie zobaczył auta jadącego z naprzeciwka. Człowiek jeżdżący zawodowo dużym samochodem powinien jechać normalnie, a nie agresywnie. Gdyby kierowca ciężarówki jechał normalnie, to by do tego wypadku nie doszło - dodał.

Mężczyzna nie miał szansy, by zareagować na będący w poślizgu renault, który sunął prosto na prowadzonego przez niego busa pełnego pasażerów.

> **Poszkodowany** Gdyby kierowca ciężarówki jechał normalnie, to by do tego wypadku nie doszło

- Kierowca wykonał szybki manewr, wpadł w poślizg i uderzył we mnie. Jak się ocknąłem, to leżałem na lewym boku. Jeden mężczyzna na mnie leżał, wszyscy wrzeszczeli. Zawinęliśmy się o drzewo, nie widać było stamtąd nawet drogi. Ci, którzy nas ratowali, mówili, że ten z ciężarówki pojechał dalej - wspominał w sądzie. - Gdy byłem zakleszczony w busie, podałem policjantowi rejestrację naczepy tej ciężarówki. Zapamiętałem ją - zaznaczył.

Oskarżonego nie było w środę w sali rozpraw.

Nie przyznał się

Proces Mirosława W. ruszył w lipcu ub.r. Na pierwszą rozprawę został on doprowadzony do sali rozpraw z aresztu, był skuty w kajdanki, pilnowało go dwóch policjantów.

- Nie przyznaję się - potwierdził swoje dotychczasowe stanowisko, po czym odmówił składania wyjaśnień.

Dlatego sąd odczytał zeznania mężczyzny z pierwszego policyjnego przesłuchania.

„Wyprzedziłem busa, zjechałem na swój pas, potem wyprzedziłem żółtą osobówkę. Nie widziałem kurzu, dymu, bo za ciężarówką nic nie widać. O wypadku dowiedziałem się od innego kierowcy z firmy. Powiedział, że „stuknęli się za mną”. Nic nie widziałem przede mną (jadącego z naprzeciwka - przyp.red.) przed wyprzedzaniem” - cytowała z protokołu sędzia Marta Śmiech.

- Jest mi bardzo przykro, że coś się stało. Nie widziałem wypadku. Gdybym widział, na pewno bym się zatrzymał i pomógł - dodał w sądzie Mirosław W.

Był już karany za wypadek

Wyjaśnienia na pierwszej rozprawie składali świadkowie: m.in. dwóch współpracowników Mirosława W., którzy tego dnia jechali dwoma innymi ciężarówkami na tej samej trasie.

- Człowiek był w samochodzie, obok auta leżał silnik. Wśród świadków była ratowniczka medyczna. Położyliśmy tego mężczyznę na plecy, zaczęliśmy robić mu masaż serca. Był siny, z ust i nosa płynęła mu krew. Miał połamane żebra. W busie po drugiej stronie jezdni byli zakleszczeni ludzie, wołali pomocy - zeznał kierowca ciężarówki, który w momencie wypadku jechał kilkaset metrów za Mirosławem W.

- Mirek zazwyczaj był spokojnym, ostrożnym kierowcą - dodał drugi z kolegów z pracy oskarżonego.

W przeszłości Mirosław W. był karany za spowodowanie wypadku, na karę roku pozbawienia wolności w zawieszeniu. Oskarżonemu grozi do 12 lat pozbawienia wolności.

Dominik Smagała

REG

Kolejne oszustwo

Miał zarobić na kryptowalutach, a stracił prawie 160 tys. zł. Przez oszustów

Lublin: Blisko 160 tys. zł w wyniku oszustwa stracił mężczyzna, który chciał zarobić na handlu kryptowalutami.

W czwartek (26 stycznia) 65-latek z Lublina powiadomił policjantów o oszustwie. Powiedział, że chciał zarobić na handlu kryptowalutami.

- W związku z tym zgodził się ofertę brokera. Mężczyzna zaproponował, że firma może zająć się prowadzeniem inwestycji i zarabianiem pieniędzy dla 65-latka. Po pewnym czasie w celu realizacji zysków konsultant polecił mu zainstalowanie na urządzeniu programu do zdalnej obsługi - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Dzięki temu sprawcy mogli dowolnie dysponować oszczędnościami 65-latka. W efekcie mężczyzna stracił łącznie niespełna 160 tys. zł.

Joanna Niećko

Opole Lubelskie: Międzynarodowe porachunki pracowników gastronomii

Nawet 12 lat więzienia grozi napastnikom, którzy pobili dotkliwie obywatela Bangladeszu. Spryskali go gazem pieprzowym, pobili i ukradli pieniądze. Udział w tym zdarzeniu brał pracownik konkurencyjnego lokalu gastronomicznego...

Z informacji przekazanych przez policjantów wynika, że do zdarzenia doszło w Głusku ok. godz. 20. Napastnicy jechali za 33-latkiem z Bangladeszu, który jest mieszkańcem gminy Opole Lubelskie, od strony Karczmisk. W miejscowości Głusko mignęli mu światłami, żeby się zatrzymał. Kiedy to zrobił, podbiegło do niego trzech mężczyzn z zasłoniętymi twarzami.

33-latek został spryskany gazem pieprzowym, poza tym napastnicy go bili, kopali i ukradli mu 300 zł, które miał w kieszeni. Ofiara napadu powiadomiła o wszystkim policję.

Jak się okazało, jednym z napastników był 34-letni obywatel Indii mieszkający w Opolu Lubelskim. Został on zatrzymany. Kim są jego towarzysze, to ustala opolska policja. Na jaw jednak wyszło, że 34-latek pracuje w konkurencyjnym lokalu gastronomicznym, co jest powodem jego konfliktu z pokrzywdzonym. Teraz obywatelowi Indii grozi do 12 lat odsiadki.

AG

Dramat w wigilijną noc. Podejrzany zostanie za kratami

24-latek podejrzany o spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu i śmierci 35-letniego mężczyzny zostanie w areszcie – zdecydował Sąd Okręgowy w Siedlcach. Chodzi o głośną bójkę, do której doszło w wigilijną noc w Łukowie.

Dramat rozegrał się na osiedlu Chącińskiego, to duże blokowisko, jedno z najstarszych osiedli w mieście. W wigilijną noc na jednym z parkingów spotkała się grupa mężczyzn, dwóch z nich zaczęło się kłócić. 24-letni Jakub M. miał uderzyć 35-letniego Artura, a kiedy ten upadł na ziemię i uderzył o beton głową, rzekomo kopał go po głowie i po brzuchu.

35-latek stracił przytomność, świadkowie awantury wezwali karetkę i policję. Ratownicy pogotowia zaczęli reanimację poszkodowanego, jednak nie powiodła się, a 35-latek zmarł na miejscu. Niedługo po zdarzeniu została przeprowadzona sekcja zwłok mężczyzny.

Jakub M. został zatrzymany, śledczy postawili mu zarzut „spowodowania ciężkich obrażeń ciała”, na skutek których zmarł 35-latek. Łukowska prokuratura skierowała do Sądu Rejonowego wniosek o tymczasowe aresztowanie podejrzanego, który został uwzględniony. Sąd zdecydował, że 24-latek spędzi za kratami trzy miesiące.

Obrońca podejrzanego złożył w tej sprawie zażalenie do Sądu Okręgowego w Siedlcach. – Nie zostało ono uwzględnione, a zatem sąd utrzymał tymczasowe aresztowanie w mocy – powiedziała nam w ubiegłym tygodniu Jolanta Niewęgłowska, szefowa Prokuratury Rejonowej w Łukowie.

Za spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, którego konsekwencją jest śmierć człowieka, grozi co najmniej 5 lat więzienia, kara 25 lat więzienia lub dożywocie.

Grzegorz Rekiel

eprasa.pl cbdc7b3e59

Dostał trzyletni zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych

Były burmistrz Kazimierza Dolnego skazany. Winny jazdy pod wpływem alkoholu

Gdy prowadził auto, miał nie mniej niż 0,87 promila alkoholu we krwi. Tak uznał Sąd Rejonowy w Puławach i skazał Andrzeja P. na rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata.

Ten proces relacjonowały nie tylko media regionalne, ale i ogólnokrajowe. Oskarżonym był bowiem były burmistrz miasta - Andrzej P., który Kazimierzem Dolnym rządził w kadencji 2014-2018.

Samochód w rowie

Chodzi o zdarzenie ze stycznia ubiegłego roku. Policjanci z posterunku policji w Kazimierzu Dolnym dostali informację o samochodzie w rowie w tej samej miejscowości. Gdy dotarli na miejsce, przy aucie nikogo nie było. Po sprawdzeniu okazało się, że właścicielem samochodu jest Andrzej P., burmistrz Kazimierza Dolnego poprzedniej kadencji, a jednocześnie nauczyciel w jednej ze szkół na terenie tejże gminy.

Funkcjonariusze udali się do jego domu, gdzie zastali Andrzeja P. Badanie alkomatem wykazało, że mężczyzna ma dwa promile alkoholu w organizmie. Wkrótce usłyszał zarzut prowadzenia auta w stanie nietrzeźwości. Nie przyznał się do zarzucanych mu czynów.

Winny

Wyrok w tej sprawie zapadł we wtorek, 24 stycznia. Sąd Rejonowy w Puławach uznał Andrzeja P. za winnego prowadzenia auta w stanie nietrzeźwości i skazał go za to na rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata. Do tego były burmistrz Kazimierza Dolnego dostał trzyletni zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych, począwszy od stycznia 2022 roku. Były burmistrz Kazimierza Dolnego został również zobowiązany przez sędzię Joannę Chimosz do zapłacenia 5 tys. zł na Fundusz Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej.

Wyrok nie jest prawomocny.

Długi proces

Proces miał ruszyć latem 2021 roku, ale już na pierwszej rozprawie adwokat Andrzeja P. przedstawił zaświadczenie lekarskie, stwierdzające, że ze względu na stan zdrowia jego klient nie może wziąć udziału w postępowaniu procesowym i zawnioskował o odroczenie rozprawy. Sędzia się na to zgodziła i wyznaczyła nowy termin - październik. Ale i wtedy pełnomocnik Andrzeja P. przedstawił podobne zaświadczenie. W efekcie proces zaczął się na dobre dopiero w styczniu 2022 roku.

Podczas wspomnianej rozprawy Andrzej P. nie przyznał się do zarzucanych mu czynów i złożył obszerne wyjaśnienia. Wynika z nich, że feralnego dnia z pomocą znajomych porządkował swoją posesję. Po skończonej pracy przygotował posiłek - grill, do którego podał alkohol. Wypił z resztą dla towarzystwa. Jednak, gdy jeden z jego kolegów przewrócił się, z pomocą drugiego miał wsadzić go do samochodu i odwieźć do domu. Potem postanowił odwieźć drugiego kolegę. Wtedy pojawiły się kłopoty z samochodem, zgasł silnik, a przy próbie ruszenia pojazd ześliznął się do rowu.

> **Andrzej P. nie przyznał się do zarzucanych mu czynów**

Jak utrzymywał były samorządowiec, wysłał swojego kompana do domu, sam włączył światła awaryjne i poszedł do domu, by wezwać pomoc. Auto pomogli mu zholować znajomi. Gdy wrócił po samochód, wokół niego kręcili się inni ludzie i gdzieś telefonowali. Po powrocie do domu Andrzej P. zaproponował alkohol znajomym, którzy pomogli mu z autem. Andrzej P. wskazał, że sam także wypił. Potem w jego domu pojawiła się policja.

Dominik Smagała

Pozbawią go wolności za gwałt i pozbawienie wolności

50-letni mieszkaniec gminy Parczew uwięził kobietę w samochodzie, a następnie ją zgwałcił – ocenił Sąd Rejonowy w Radzyniu Podlaskim, który skazał oskarżonego na 4 lata więzienia.

Chodzi o wydarzenia z grudnia 2021 roku. Zdaniem prokuratury 50-letni obecnie mieszkaniec gminy Parczew uwięził w samochodzie jedną z kobiet, szarpał ją za włosy i przytrzymywał za ręce, uniemożliwiając w ten sposób opuszczenia auta. Mężczyzna miał m.in. grozić, że spowoduje wypadek.

Zdaniem śledczych mieszkaniec gminy Parczew „wywołał w pokrzywdzonej mylne przekonanie, że po odbyciu z nim stosunku płciowego pozwoli jej opuścić pojazd, w którym się znajdowali, a także doprowadził kobietę do rozebrania się do naga". Według prokuratury był to podstęp, a mężczyzna „doprowadził kobietę" do seksu oralnego oraz „tradycyjnego" czyli mówiąc prościej – zgwałcił pokrzywdzoną.

Prokuratura Rejonowa w Parczewie skierowała do Sądu Rejonowego w Radzyniu Podlaskim akt oskarżenia w tej sprawie, proces ruszył pod koniec grudnia, a niedawno zapadł wyrok.

– Oskarżony został uznany za winnego zgwałcenia oraz pozbawienia pokrzywdzonej wolności i skazany na 4 lata więzienia. Oskarżony został zobowiązany do wpłaty 10 tysięcy złotych zadośćuczynienia na rzecz kobiety

> **Zdaniem śledczych mieszkaniec gminy Parczew „wywołał w pokrzywdzonej mylne przekonanie, że po odbyciu z nim stosunku płciowego pozwoli jej opuścić pojazd, w którym się znajdowali**

– mówi Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

Przez 5 lat mężczyzna nie będzie mógł zbliżać się do pokrzywdzonej na mniej niż 50 metrów, ma też zakaz kontaktowania się z kobietą. Na poczet orzeczonej kary sąd zaliczył oskarżonemu okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania od 6 maja 2022 roku do ogłoszenia wyroku. Orzeczenie nie jest prawomocne, można złożyć od niego apelację do SO w Lublinie.

Przypomnijmy, że domniemany gwałciciel był poszukiwany listem gończym, bo przez kilka miesięcy miał się ukrywać w Szwajcarii. – Kryminalni ustalili, że mężczyzna mógł wrócić do kraju i typowali miejsca, w których przypuszczalnie się ukrywał – tłumaczyła kilka miesięcy temu sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Mężczyzna został zatrzymany wiosną 2022 r. i od razu trafił do aresztu (formalna decyzja o jego tymczasowym aresztowaniu została wydana w styczniu, pozwoliło to na wydanie listu gończego).

Grzegorz Rekiel

Tragiczny pożar domu. Znaleziono zwłoki mężczyzny

Fot.KWP Lublin

We wtorek (24 stycznia) rano spalił się dom w miejscowości Tchórzew w gminie Borki.

- W trakcie akcji gaśniczej wewnątrz spalonego domu ujawniono zwłoki ludzkie. Najprawdopodobniej jest to ciało 72-letniego mężczyzny, właściciela posesji - informuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzyniu Podlaskim.

Joanna Niećko

Samochód potrącił pieszą na przejściu. Kobieta w szpitalu

Łuków: Do szpitala trafiła kobieta, która została potrącona przez samochód, gdy przechodziła przez jezdnię.

W niedzielę (22 stycznia) dyżurny łukowskiej komendy został powiadomiony o zdarzeniu w Ryżkach. Ze zgłoszenia wynikało, że kierujący samochodem marki Ford Focus, 24-latek z gminy Łuków, potrącił przechodzącą przez jezdnię 50-latkę.

- Z ustaleń wykonanych przez policjantów wynikało, że pokrzywdzona piesza przechodziła przez jezdnię po wyznaczonym przejściu. Kierowca forda mówił mundurowym, że kobietę na jezdni zauważył w „ostatniej chwili", że zdążył tylko odbić kierownicą w lewo - informuje aspirant sztabowy Marcin Józwik z KPP w Łukowie.

Fot.KWP Lublin

Funkcjonariusze sprawdzą m.in., z jaką prędkością jechał Fordem 24-latek

Piesza doznała obrażeń ciała i została przewieziona do szpitala. Jej życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. Funkcjonariusze sprawdzą m.in., z jaką prędkością jechał fordem 24-latek.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl cbdc7b3e59

Gdyby nie sąsiedzi, którzy dokarmiali psa po kryjomu, Hero już dawno by nie żył

Kara za zaniedbywanie psa. Hero nigdy nie był spuszczany z łańcucha

Markuszów: Pomogli mu ludzie o wielkich sercach, którzy już nie mogli dłużej patrzeć na cierpienie psa.

W kwietniu 2022 r. Fundacja Po Ludzku Do Zwierząt - Przyjazna Łapa przeprowadziła interwencję w Markuszowie (powiat puławski). Okazało się, że jeden z mieszkańców gminy trzyma psa w fatalnych warunkach.

O sytuacji zwierzęcia Fundację powiadomił któryś z sąsiadów. Z jego relacji wynika, że gdyby nie mieszkańcy pobliskich domów, którzy w tajemnicy dokarmiali psa, ten już dawno by nie żył. W momencie przyjazdu wolontariuszy na interwencję nie miał nawet miski, tylko stare wiadro, stał przypięty 1,5-metrowym łańcuchem do prowizorycznej budy... Nie był spuszczany z łańcucha. Na jaw wyszło, że pies nigdy nie był odrobaczony ani szczepiony.

W czasie interwencji Fundacji pies miał około czterech lat. Był mocno wystraszony, kulił się podczas próby dotyku, ale - jak wynika z relacji wolontariuszy - nie był agresywny.

Ówczesny właściciel psa bez żadnej dyskusji oddał zwierzę wolontariuszom, jednocześnie się go zrzekając. Stwierdził tylko, że Hero miał zapewnione dobre warunki...

Sprawą zajęła się prokuratura, która skierowała do sądu akt oskarżenia. Zapadł już wyrok. Sąd uznał, że poprzedni właściciel od 2019 r. do 14 kwietnia 2022 r. znęcał się nad Hero.

- (...) poprzez utrzymywanie go w warunkach rażącego zaniedbania i niechlujstwa, niehumanitarne traktowanie w postaci niepoddawania go okresowym szczepieniom, niepoddawania go zabiegom higieniczno-pielęgnacyjnym, niezapewnieniu wystarczającego wyżywienia, braku regularnego spuszczania z łańcucha (...) - jak czytamy w wyroku Sądu Rejonowego w Puławach.

Hero pod opieką Fundacji został poddany leczeniu. Znalazł też nowy dom. Teraz piesek mieszka w Krakowie i to właśnie jego nowi właściciele pierwsi dostali informację o wyroku, jaki zapadł w puławskim sądzie 11 stycznia.

Fot.Fundacja Po Ludzku Do Zwierząt - Przyjazna Łapa

Warunki, jakie zapewnił psu jego poprzedni właściciel, pozostawiały wiele do życzenia. Powiedzieć, że były fatalne, to za mało... Hero nigdy nie był spuszczany z łańcucha

Hero pod opieką Fundacji został poddany leczeniu. Znalazł też nowy dom

Poprzedni właściciel psa dostał karę 1,5 tys. zł grzywny, zakaz posiadania psów przez okres trzech lat i nawiązkę finansową w wysokości 1000 zł na rzecz Fundacji.

- No cóż, wiedząc, z jakiego środowiska pochodzi pies, mieliśmy świadomość, że kara finansowa nie będzie raczej duża. Jednak bardzo cieszy nas zakaz posiadania psów. Nasza Fundacja, będąc zawsze w pobliżu, nie zamierza poprzestać monitorować posesji skazanego. Nie pozwolimy, by jakiekolwiek żywe stworzenie zaznało krzywdy z jego rąk po raz kolejny - czytamy na profilu facebookowym Fundacji.

AG

Fot.Fundacja Po Ludzku Do Zwierząt - Przyjazna Łapa

Teraz Hero mieszka w Krakowie z nową kochającą rodziną

DZIĘKI NAM MOGĄ POMAGAĆ ZWIERZAKOM!

Fundację Po Ludzku Do Zwierząt - Przyjazna Łapa możemy wesprzeć na kilka sposobów.
Wsparcie finansowe z dopiskiem „darowizna":
BNP PARIBAS 22 2030 0045 1110 0000 0314 0860
PayPal: biuro@przyjaznalapa.pl
https://www.ratujemyzwierzaki.pl/przyjaznalapa
Możemy także przekazać 1,5% swojego podatku,
KRS 0000419201

Lubelska policja podsumowała rok swojej pracy

Lublin: Policja podsumowała swoją pracę w 2022 roku. Kolejny już rok z rzędu odnotowano wysoką wykrywalność przestępstw.

W 2022 roku na terenie województwa lubelskiego doszło do 24 zabójstw. Rok wcześniej było ich 41.

Działania przygraniczne

W środę, 25 stycznia, odbyła się narada służbowa, na której podsumowano pracę policjantów województwa lubelskiego w 2022 roku. Komendant wojewódzki nadinsp. Artur Bielecki omówił osiągnięcia lubelskich policjantów.

- W związku z wybuchem wojny w Ukrainie nasze działania skierowane zostały na niesienie pomocy uchodźcom oraz zabezpieczenie wschodniej granicy - informuje nadkomisarz Andrzej Fijołek, rzecznik prasowy Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie. - Już od pierwszych dni wojny dbaliśmy o bezpieczeństwo uchodźców, którzy przez Polskę próbowali przedostać się do innych państw.

Pomoc przybierała różne formy: konwoje humanitarne, pomoc udzielana na granicy polsko-ukraińskiej, zbiórki niezbędnych artykułów. Polską granicę przekroczyło w 2022 roku ponad 3,5 miliona uchodźców, z kolei wjechało do Polski ponad 700 tys. pojazdów.

Funkcjonariusze podejmowali też wzmożone działania w ramach zabezpieczenia granicy z Białorusią. Wylegitymowali ponad 208 tysięcy osób, skontrolowali łącznie blisko 1700 pojazdów, wykryli 29 przestępstw i ponad 7300 wykroczeń.

Prewencja

W ciągu minionego roku odnotowano w całym garnizonie lubelskim 161 250 interwencji. Średni czas reakcji na zdarzenia pilne, który wyniósł 08:27 minut (czas reakcji na zdarzenie w skali kraju to 09:30 minut).

- Sporym zainteresowaniem cieszyła się popularna wśród mieszkańców interaktywna aplikacja Krajowa Mapa Zagrożeń Bezpieczeństwa. Na Lubelszczyźnie odnotowaliśmy 28 455 zgłoszeń. Lubelski garnizon policji w skali kraju osiągnął I miejsce pod względem potwierdzalności zgłoszeń (77,53 proc.) dokonywanych za pośrednictwem KMZB - dodaje nadkomisarz Andrzej Fijołek.

Praca policjantów prewencji to również zabezpieczanie imprez masowych i zgromadzeń publicznych. W minionym roku policjanci zabezpieczali 280 imprez masowych i 275 zgromadzeń publicznych.

Ruch drogowy

Odnotowano tendencję spadkową dotycząca zarówno liczby wypadków drogowych, jak też ofiar śmiertelnych i osób rannych. W minionym roku na drogach województwa doszło do 799 wypadków - o 79 mniej niż w ubiegłym roku. 122 osoby zginęły (spadek o 13), a 828 osób zostało rannych (spadek o 121).

Głównymi przyczynami wypadków z winy kierujących było: niedostosowanie prędkości do warunków ruchu, nieustąpienie pierwszeństwa przejazdu i nieustąpienie pierwszeństwa pieszemu.

Spadkową tendencję odnotowaliśmy też w liczbie kolizji drogowych w porównaniu do roku poprzedniego. W 2022 roku doszło do 17 059 kolizji, zaś w 2021 r. – 19 995.

W 2022 roku policjanci ruchu drogowego również ujawnili łącznie 4087 kierujących pojazdami pod działaniem alkoholu. Zatrzymano 234 prawa jazdy kierującym za przekroczenie prędkości powyżej 50 km/h w obszarze zabudowanym. Z kolei powołana do zwalczania agresywnych zachowań grupa „Speed", skontrolowała łącznie 46 095 pojazdów, ujawniając 49 916 wykroczeń. Policjanci z tej grupy zatrzymali łącznie 380 praw jazdy.

Wykrywalność przestępstw

- Zajęliśmy I miejsce w kraju pod kątem wykrywalności przestępstw uważanych za szczególnie uciążliwe dla społeczeństwa (rozbój, kradzież, bójka i pobicie, kradzież samochodu, kradzież z włamaniem i uszkodzenie rzeczy, uszczerbek na zdrowiu). Ilość przestępstw stwierdzonych wyniosła w tej grupie 6924 - dodaje rzecznik prasowy KWP.

Wybrane kategorie przestępstw

Rozbój

- 146 przestępstw stwierdzonych w 2022 roku. Wykrywalność 93,9 proc. IV miejsce w kraju.

W 2021 roku stwierdzono 184 przestępstwa rozboju

Bójka

- 189 przestępstw stwierdzonych w 2022 roku. Wykrywalność 92,7 proc. IV miejsce w kraju.

W 2021 roku stwierdzono 166 przestępstw bójki z wykrywalnością 96,4 proc.

Kradzież z włamaniem

- 1991 przestępstw stwierdzonych w 2022 roku. Wykrywalność 62,0 proc. II miejsce w kraju.

W 2021 roku stwierdzono 2175 przestępstw z wykrywalnością 68,5 proc.

Kradzież

- 2907 przestępstw stwierdzonych w 2022 roku. Wykrywalność 58,0 proc. II miejsce w kraju.

W 2021 roku stwierdzono 2690 przestępstwa z wykrywalnością 60,6 proc.

Kradzież pojazdu

- 89 przestępstw stwierdzonych w 2022 roku. Wykrywalność 74,4 proc. I miejsce w kraju.

W 2021 roku stwierdzono 63 przestępstwa z wykrywalnością 63,5 proc.

Uszczerbek na zdrowiu

- 449 przestępstw stwierdzonych w 2022 roku. Wykrywalność 94,7 proc. III miejsce w kraju.

W 2021 roku stwierdzono 424 przestępstwa z wykrywalnością 95,3 proc.

Uszkodzenie rzeczy

- 1242 przestępstwa stwierdzone w 2022 roku. Wykrywalność 54,8 proc. I miejsce w kraju.

W 2021 roku stwierdzono 1170 przestępstw z wykrywalnością 54,4 proc.

- Z ogólnej liczby przestępstw kryminalnych 18 385, wykrywalność wyniosła 74,2 proc., co plasuje nas na II miejscu. Średnia krajowa wynosi 64,5 proc. W 2022 roku na terenie województwa lubelskiego doszło do 24 zabójstw. Rok wcześniej było ich 41. Wykrywalność w tym aspekcie, tak jak w 2021 roku, wynosi 100 proc. Zdjęliśmy z rynku ponad 499 kg narkotyków. Wartość mienia zabezpieczonego u podejrzanych w prowadzonych przez policjantów postępowaniach wyniosła niemal 80 mln zł. W 2021 roku było to blisko 50 mln zł. W 2022 roku liczba wszystkich przestępstw stwierdzonych wyniosła 32 419. To oznacza spadek ogólnej liczby przestępstw o 1212 w stosunku do ubiegłego roku. W naszym garnizonie ich wykrywalność jest na poziomie 75,7 proc. - podsumowuje rzecznik.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl cbdc7b3e59

Rozliczenie za interesy na przetargach

Urzędnicy i przedsiębiorcy na ławie oskarżonych

W lutym w bialskim sądzie ruszy proces trzech urzędników i dwóch przedsiębiorców z Białej Podlaskiej i z bialskiej gminy, oskarżonych w głośnej aferze przetargowej.

Od kwietnia 2021 r. ta sprawa bulwersuje nie tylko bialczan, ale też mieszkańców regionu, a szczególnie przedsiębiorców. Wtedy to stała się ona głośna w kraju, gdy Centralne Biuro Antykorupcyjne poinformowało o zatrzymanych na przesłuchanie podejrzanych urzędnikach miasta i bialskiej gminy oraz lokalnych przedsiębiorcach, którzy mieli brać udział w ustawianych przetargach na budowę dróg.

Przetargi dogadywane pod stołem

- Materiał śledczy wskazuje, że między urzędnikami a przedsiębiorcami występującymi w roli kontrahentów dochodziło do pozaproceduralnych ustaleń, które miały wpływ na przetargi organizowane w Białej Podlaskiej: dochodziło wręcz do wspólnego uzgadniania warunków, które musieli spełniać potencjalni kontrahenci, by mieć szansę na zlecenia – jednoznacznie stwierdził wówczas rzecznik prasowy ministra koordynatora służb specjalnych Stanisław Żaryn. Wszyscy podejrzani znali się znakomicie i jak wykazała kontrola operacyjna, podczas rozmów telefonicznych ustalali szczegóły przetargowe.

Wobec pięciu podejrzanych zastosowano jako środek zapobiegawczy poręczenie majątkowe od 20 tys. zł do 100 tys. zł.

Władysław S., urzędnik Urzędu Miasta został zawieszony w wykonywaniu czynności służbowych.

Proces ruszy w lutym

W kwietniu 2022 r. w bialskim Ośrodku Zamiejscowym Prokuratury Okręgowej w Lublinie w Białej Podlaskiej został już opracowany akt oskarżenia dotyczący pięciu osób.

- Inspektorowi d.s. inwestycji Władysławowi S. z bialskiego UM zarzucono dwa przestępstwa. Pierwsze dotyczy przyjęcia korzyści w postaci wykonania przez

Podejrzani urzędnicy miasta i bialskiej gminy oraz lokalni przedsiębiorcy mieli brać udział w ustawianych przetargach na budowę dróg

sprzęt specjalistyczny Wiesława H. prac ziemnych na działce urzędnika w zamian za udzielenie informacji o trzech przetargach nieograniczonych. Drugi zarzut dotyczy trzech czynów – niedopełnienia obowiązków i przekroczenia uprawnień podczas przekazywania urzędowych informacji osobom nieuprawnionym – informował nas prok. Jacek Drabarek.

Zastępcy bialskiego wójta Adamowi O. oraz jego podwładnemu, inspektorowi referatu drogowego Grzegorzowi G zaś zarzucono, że też jako funkcjonariusze publiczni przekazali przedsiębiorcy Wiesławowi H. informacje dotyczące przetargu na budowę drogi gminnej oraz uzgodnili z nim opis przedmiotu zamówienia i wymagania związane z realizacją zadania, tym samym ustawili tego oferenta w uprzywilejowanej pozycji na niekorzyść gminy.

Przedsiębiorcę Wiesława H. zaś oskarżono o to, że udzielił korzyści majątkowej inspektorowi UM wartych nie mniej niż 1 tys. zł prac ziemnych na działce za informacje dotyczące budowy ścieżki rowerowej i chodników, przebudowy drogi oraz nakłaniał Adama O. i Grzegorza G. do popełnienia przestępstwa.

Drugi bialski przedsiębiorca Bogdan Sz. natomiast otrzymał zarzut nakłaniania urzędnika Władysława S. do ujawnienia tajemnic dotyczących trzech przetargów, które chciał wygrać. Dotyczyło to budowy zatok autobusowych, przebudowy ulicy w ramach budżetu obywatelskiego i przebudowy drogi powiatowej.

- Pierwszy termin rozprawy w Sądzie Rejonowym w Białej Podlaskiej wyznaczony jest na 21 lutego – poinformowała nas w środę st. inspektor Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie. Wtedy prawdopodobnie zostanie odczytany akt oskarżenia liczący 60 stron.

Marek Pietrzela

Wpadł z promilami, bo jechał za szybko

Fot. KWP Lublin

Kierowca ciężarówki odpowie za przekroczenie prędkości. Był nietrzeźwy

Łuków: Ponad promil alkoholu w organizmie miał kierowca, który przekroczył dozwoloną prędkość. Tłumaczył się, że alkohol pił poprzedniego dnia.

W ostatnim czasie policjanci sprawdzali prędkość pojazdów jeżdżących po ulicy Radzyńskiej. Na tym odcinku drogi biegnącej w obszarze zabudowanym, zgodnie z oznakowaniem dopuszczalna prędkość pojazdów nie może przekraczać 50 km/h. Według zgłoszenia z Krajowej Mapy Zagrożeń Bezpieczeństwa w tym miejscu ta prędkość jest przekraczana.

W piątek (27 stycznia) policjanci sprawdzili prędkość jadącego tą drogą samochodu ciężarowego marki Man.

- Okazało się, że kierujący pojazdem 48-latek z powiatu siedleckiego przekroczył dozwoloną w tym miejscu prędkość. Kontrolując kierowcę ciężarówki, policjanci poczuli od mężczyzny woń alkoholu. Okazało się, że miał ponad promil alkoholu w organizmie - informuje aspirant sztabowy Marcin Józwik z KPP w Łukowie. - Mężczyzna tłumaczył funkcjonariuszom, że alkohol spożywał poprzedniego dnia i nie sądził, że znajduje się jeszcze pod działaniem alkoholu.

48-latek stracił prawo jazdy i wkrótce usłyszy zarzuty.

Joanna Niećko

Uderzył w ogrodzenie i dachował. Jazdę zakończył w przydrożnym rowie

Łuków: Mandat i punkty karne dostał kierowca, który w Sięciaszce w nocy z soboty na niedzielę (28/29 stycznia) autem uderzył w ogrodzenie i dachował.

- Z ustaleń mundurowych wynikało, że kierujący Hondą Accord 19-latek z gminy Łuków zjechał z jezdni, uderzył w metalową barierę, ogrodzenie posesji i „dachował" w przydrożnym rowie. W wyniku zdarzenia pasażer osobówki doznał niegroźnych urazów, jego życiu i zdrowiu nie zagraża niebezpieczeństwo - informuje aspirant sztabowy Marcin Józwik z KPP w Łukowie.

Przyczyną zdarzenia była nadmierna prędkość na zakręcie, niedostosowana do warunków i umiejętności kierującego osobówką 19-latka. Za spowodowanie zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym, którego następstwem były niegroźne urazy pasażera, policjanci ukarali młodego kierowcę mandatem w wysokości 1500 złotych. Dostał też 12 punktów karnych.

Joanna Niećko

Fot. KWP Lublin

Uderzył w ogrodzenie i dachował. Jazdę zakończył w przydrożnym rowie

Fot. KWP Lublin

Policjanci ukarali młodego kierowcę mandatem w wysokości 1500 złotych. Dostał też 12 punktów karnych

Zapadł wyrok ws. rodzinnej awantury. W ruch poszła siekiera

Na dwa lata warunkowo umorzone zostało postępowanie ws. rodzinnej awantury, do jakiej doszło w gminie Parczew. Jeden z mężczyzn uderzył krewnego trzonkiem od siekiery. Wyrok w tej sprawie jest już prawomocny.

Chodzi o wydarzenia, jakie rozegrały się w lutym 2022 roku w jednej z miejscowości w gminie Parczew. Sprawę opisywaliśmy już przed kilkoma miesiącami. – Mam krewnego, który jest jednocześnie moim sąsiadem. Pewnego razu zaczął obrażać moją rodzinę, grozić mojemu synowi i doszło między nami do kłótni, w trakcie której krewny uderzył mnie trzonkiem od siekiery – relacjonował pan Krzysztof (imię zmienione), który poprosił nas o opisanie sprawy.

Została ona zgłoszona na policję

Zawiadomienie dotyczyło kierowania gróźb karalnych. Zdaniem naszego Czytelnika postępowanie było prowadzone w bardzo opieszały sposób, ze względu jak utrzymywał, na rodzinne powiązania jego sąsiada z policją.

Ostatecznie Prokuratura Rejonowa w Parczewie nie skierowała przeciwko domniemanemu napastnikowi aktu oskarżenia, lecz wniosek o warunkowe umorzenie postępowania. Zdaniem śledczych mężczyzna rzeczywiście uderzył swojego krewnego w rękę drewnianym trzonkiem od siekiery, naruszając jego nietykalność cielesną; groził zabójstwem panu Krzysztofowi oraz jednej z kobiet, a także znieważał kobietę wulgaryzmami. Prokuratura uznała, że te czyny mają niewielką szkodliwość.

Niedawno wyrok w tej sprawie wydał Sąd Rejonowy w Radzyniu Podlaskim, który uznał, że napastnik rzeczywiście uderzył krewnego w rękę trzonkiem od siekiery, groził zabójstwem oraz znieważył kobietę. – Wniosek o warunkowe umorzenie postępowania został uwzględniony, sąd zastosował 2-letni okres (prokuratura wnioskowała tylko o roczny - aut.). Podejrzany został oddany pod dozór kuratora, sąd orzekł też po 100 złotych zadośćuczynienia na rzecz pokrzywdzonych. Nakazał mężczyźnie powstrzymanie się od kontaktu z pokrzywdzonymi. Podejrzany nie powinien też zbliżać się do krewnych na mniej niż 10 metrów – wylicza Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

Wyrok jest już prawomocny

Strony nie złożyły bowiem wniosku o wydanie pisemnego uzasadnienia, które byłoby podstawą do wniesienia apelacji. Pieniądze z zadośćuczynienia zostały przekazane przez pokrzywdzonych jako darowizna na rzecz schroniska dla zwierząt w Białej Podlaskiej. Wydatki postępowania przed radzyńskim sądem pokryje Skarb Państwa.

Przypomnijmy, że podejrzany nie powiedział nam wprost czy przyznaje się do winy. – Byłem wyzywany od złodziei, grożono mi. Działałem pod presją, a że wracałem z lasu, to miałem w ręku siekierę – tłumaczył mężczyzna.

Za naruszenie nietykalności cielesnej grozi grzywna, kara ograniczenia wolności (np. prac społecznych) lub do roku więzienia, za groźby karalne można trafić za kratki maksymalnie na dwa lata, a za znieważenie grozi grzywna lub kara ograniczenia wolności.

Grzegorz Rekiel

REG

eprasa.pl cbdc7b3e59

Witamy na świecie

Szpital w Lubartowie

Jan Puła, Głębokie
ur. 27.01, g. 14.20; 3080 g, 54 cm,
Rodzice: Paulina, Jakub

Teodor Madej, Krzówka
ur. 26.01, g. 8.36; 3260 g, 56 cm,
Rodzice: Edyta, Krystian
Rodzeństwo: Franek - 1,5 roku

Nikodem Powałka, Ostrówek Kolonia
ur. 26.01, g. 16.10; 3850 g, 55 cm,
Rodzice: Paulina, Dawid

Miłosz Mitrus, Skrobów Kolonia
ur. 27.01, g. 2.50; 3830 g, 56 cm,
Rodzice: Anna, Krzysztof

Maja Szymanek, Zastawie
ur. 26.01, g. 12.15; 3300 g, 55 cm,
Rodzice: Emilia, Albert
Rodzeństwo:
Wojtuś - 4 lata, Oluś - 2 lata

Iga Wójcik, Biała Podlaska
ur. 24.01, g. 22.23; 3250 g, 54 cm,
Rodzice: Paulina, Grzegorz

Szymon Bichta, Walentynów
ur. 27.01, g. 22.02; 3750 g, 58 cm,
Rodzice: Kinga, Piotr

Amelia Kur, Leszkowice
ur. 26.01, g. 22.05; 3040 g, 55 cm,
Mama: Kamila

Szpital w Radzyniu

Aleksander Domiańczyk, Radzyń
26 stycznia, 4.35
2900 g, 54 cm
Rodzice: Marta, Mateusz
Rodzeństwo: Krystian 10 l., Kacper 4 l.

Blanka Skoczylas, Rzeczyca
23 stycznia, 2.43
3120 g, 52 cm
Rodzice: Kinga, Arkadiusz

4 urodziny Janka Wójcika

4 urodziny obchodzi Janek Wójcik z Łęcznej
Dzień mamy piękny z samego ranka
bo to są urodziny naszego kochanego Janka.
Życzymy Ci Janku zdrowia, szczęścia, radości
a uśmiech na buzi niech zawsze gości.
Życzą
rodzice, ciocia Oti z Konradem i dziadzio

REG

Co, gdzie, kiedy?

Wtorek 31 stycznia
Cykliczne zajęcia recytatorskie
Centrum Spotkania Kultur, pl. Teatralny 1, godz.17.00
Zajęcia są przeznaczone dla recytatorów powyżej 13 roku życia. Możliwy jest udział młodszych uczestników po ustaleniu tego z prowadzącym zajęcia. Udział w zajęciach jest bezpłatny, a liczba miejsc jest ograniczona.

Nutkosfera – Cezik Dzieciom
Fabryka Kultury Zgrzyt, ul. Piłsudskiego 13, godzina 18.00
Cena biletu 55 zł (dzieci) 70 zł (dorośli) do kupienia na platformie biletowej biletomat.pl

Środa, 1 lutego
W czas, kiedy ludzie śpiewają – warsztaty śpiewu tradycyjnego
Centrum Spotkania Kultur, pl. Teatralny 1, godz.18.00
Wstęp na wydarzenie 40 zł za miesiąc. *Warsztaty przeznaczone dla osób od 20 roku życia.*

Nutkosfera – Cezik Dzieciom
Fabryka Kultury Zgrzyt, ul. Piłsudskiego 13, godzina 18.00
Cena biletu 55 zł (dzieci) 70 zł (dorośli) do kupienia na platformie biletowej biletomat.pl

Piątek, 3 lutego
Koncert Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Lubelskiej
Filharmonia Lubelska im. Henryka Wieniawskiego, ul. Marii Curie-Skłodowskiej 5, godzina 19.00.
W programie Ravel, Mykietyn, Schumann.
Bilety: 50-80 zł

„Chłopcy z Roosevelta" Teatr Nowy w Zabrzu
Teatr Stary w Lublinie, ul. Jezuicka 18, godzina 19.00
Bilety: od 20 do 60 zł

Sobota, 4 lutego
Kabaret Moralnego Niepokoju – „Za długo panowie byli grzeczni"
Centrum Spotkania Kultur, pl. Teatralny 1, godz.17.00 i 20.00
Bilety 110 zł 120 zł 150 zł do nabycia za pośrednictwem strony bilety.spotkaniakultur.com

Nieważne, co powiecie – zagrają: Werwolf 77, The Sabała Bacała, Royal Kids Of 1977
Fabryka Kultury Zgrzyt, ul. Piłsudskiego 13, godzina 19.00
Bilety: 40 zł

Koncert Acute Mind oraz Pale Mannequin
Kultowa Klubokawiarnia, ul. Herbowa 2A, godzina 19.00
Bilety 30 zł w dniu koncertu na bramce

„Chłopcy z Roosevelta" Teatr Nowy w Zabrzu
Teatr Stary w Lublinie, ul. Jezuicka 18, godzina 17.00
bilety: od 20 do 60 zł
Teatr Osterwy, ul. Narutowicza 17

„Nowy Wspaniały Świat",
godz. 19.00 **PRAPREMIERA**
bilety od 20 zł do nabycia na bilety24.pl
Teatr Andersena, pl. Teatralny 1
„Na ziarnku grochu"
godzina 10.00 i 12.00
bilety od 10 zł do nabycia na bilety24.pl

W POLECA!

Niedziela, 5 lutego

DEMARCZYK – JUSTYNA STECZKOWSKA & ROYAL SYMPHONY ORCHESTRA
Centrum Spotkania Kultur, pl. Teatralny 1, godz.19.00
Bilety 99 zł 149 zł 199 zł do nabycia za pośrednictwem strony bilety.spotkaniakultur.com

Demarczyk – Justyna Steczkowska & Royal Symphony Orchestra

eprasa.pl cbdc7b3e59

Planów było mnóstwo, prób znacznie mniej, sukcesów zabrakło niemal zupełnie

Sto sześćdziesiąt lat od Nocy Styczniowej. Udało się tylko w Łomazach i Kodniu

Kijami zdobywamy karabiny, karabinami armaty! - wyrażony niegdyś przez Mierosławskiego plan strategiczny dobrze pasował do przebiegu Nocy Styczniowej na Lubelszczyźnie.

Aleksander Szaniawski poprowadził udany atak na Łomazy. Poległ kilka tygodni później pod Sycyną, pochowany jest w podziemiach kościoła św. Anny w Białej Podlaskiej

Bronisław Deskur dowodził atakiem na Radzyń i zostawił po sobie bardzo ciekawe pamiętniki „Dla moich wnuków". Był w nich niezwykle krytyczny pod adresem kilku przywódców powstania

Atak na Kodeń	Uczestnicy	Straty
Strona polska	250	6 zabitych, kilkunastu rannych
Strona rosyjska	150	kilkunastu zabitych i 50 jeńców
Skutek	Miasto w rękach Polaków pozostało przez kilka dni	Rosjanie wycofali się

Bitwa o Lubartów	Uczestnicy	Straty
Strona polska	400 słabo uzbrojonych	kilkunastu zabitych i rannych
Strona rosyjska	250 uzbrojonych i wyszkolonych	brak danych
Skutek	Polacy nie wykorzystali zaskoczenia, wycofali się dość chaotycznie, nie zdołali zdobyć armat w Skrobowie	Rosjanie utrzymali się na polu walki, nie byli w stanie przeprowadzić pościgu

Atak na Radzyń	Uczestnicy	Straty
Strona polska	200 mieszczan i szlachty	kilkunastu zabitych i rannych
Strona rosyjska	cały garnizon rosyjski, około 500 ludzi i artyleria	kilkunastu zabitych, spalona część koszar
Skutek	powstańcom udało się wycofać	miasto pozostało w rękach Rosjan

Atak na Łomazy	Uczestnicy	Straty
Strona polska	250	brak
Strona rosyjska	około 200	kilku rannych, 3 dostało się do niewoli
Skutek	Przez kilka tygodni miasto pozostało w rękach polskich	Rosjanie niemal bez walki oddalili się w kierunku Białej

Atak na Łuków	Uczestnicy	Straty
Strona polska	350 słabo uzbrojonych	4 zabitych i 9 rannych
Strona rosyjska	cały garnizon	3 zabitych 25 rannych
Skutek	po nieudanym ataku na klasztor bernardynów powstańcy wycofali się za miasto	administracja rosyjska nie przestała działać

Cokolwiek udało się zdziałać w Kodniu i Łomazach, chwilowe sukcesy osiągnięto w Radzyniu, w kilku innych miejscach w ostatniej chwili udało się uniknąć klęski. Plan zaskoczenia Moskali w każdym ośrodku i przejęcia inicjatywy w miastach spalił na panewce już w pierwszych godzinach powstania.

Najtrudniejsze zadanie stanęło przed powstańcami w Lublinie. Tam stał najsilniejszy garnizon rosyjski. Żeby myśleć o sukcesie, trzeba było wspiąć się na najwyższy poziom i konspiracji i taktyki wojskowej. Nic takiego nie miało miejsca.

Kilkanaście godzin przed terminem zbiórki aresztowano jednego z dowódców. Na miejscu stawiło się tylko część spiskowców. Planowano atak na więzienie, ale zabrakło determinacji i jasnych rozkazów. Wobec powyższego przeczekano kilka godzin w kościele, a nad ranem część ludzi rozeszła się do domów, a część pomaszerowała na Lubartów.

W Lubartowie amatorzy walczyli z zawodowcami

Ich celem było zdobycie parku artyleryjskiego, stacjonującego w pobliskim Skrobowie. Dowódcą oddziału lubelskiego był, mający staż w armii carskiej, Michał Malukiewicz. Na miejscu czekali miejscowi oraz silny oddział z niedalekiej Kamionki. Łącznie liczba powstańców szacowana jest na ok. 400 osób. Moskali było około 200, natomiast dysponowali oni potężną przewagą broni i wyszkolenia. Do starcia doszło w okolicach dzisiejszego rynku. Poszło na ostro, rozgorzał bój ręczny i na bagnety. Z każdą chwilą wojskowa dyscyplina, odruchy i lepsze uzbrojenie zaczęły przechylać szalę na korzyść roty wołogodzkiego pułku piechoty. Oddział wycofał się w kierunku na Kurów, o zabraniu żadnych armat oczywiście mowy nie było. Porażka była ewidentna. Miejscowi przywódcy w osobach Ignacego Jasińskiego i Jełowickiego zwątpili w możliwość dalszej walki, dotarło do nich, co znaczy starcie nawet najgorliwszych cywilów z regularnym wojskiem i zabrali się za granicę.

Księży spisek w Łukowie

W Łukowie na czele konspiracji przedpowstaniowej stanęli dwaj księża. Pierwszym z nich był słynny Stanisław Brzóska, późniejszy kapelan wojsk powstańczych i generał. Drugim to, należący do zakonu pijarów, Adam Słotwiński. Można nawet zaryzykować twierdzenie, że to on wykazywał się większym zmysłem organizacyjnym i talentami przywódczymi. Weszli oni nawet w porozumienie z kilkoma oficerami rosyjskimi (część z nich to byli naturalnie Polacy!), które miało zagwarantować, że w kluczowych momentach będą maksymalnie nieudolni, a nawet po prostu zostaną w łóżkach. Operacja w Noc Styczniową nie była jednak dobrze skoordynowana. Atak, prowadzony przez Gustawa Zakrzewskiego, szybko się załamał. Moskale skoordynowali obronę wokół klasztoru bernardynów, który, dla powstańców uzbrojonych w broń myśliwską i kosy, okazał się twierdzą nie do zdobycia. Miasto pozostało w rękach Rosjan.

W Kodniu Rosjan zaskoczono

W lesie „Borek" koło Kodnia zgromadziło się ok. 250 powstańców, głównie mieszczan z samego Kodnia i drobnej szlachty z Tucznej. O sukcesie zadecydowało zaskoczenie: ani w centrum, gdzie stała artyleria, ani w rejonie zamku, gdzie były koszary, ani w rejonie mostu Rosjanie nie postawili zorganizowanego oporu. Brawurą wykazał się sam dowódca: na początku ataku sam zastrzelił wartownika, po czym na pułkowym bębnie sam zaczął wybijać sygnał do odwrotu, co zdezorientowało sołdatów. Wycofali się, pozostawiając powstańcom pułkową kasę, 300 karabinów oraz tracąc kilkunastu zabitych i rannych oraz ponad 50 jeńców.

Atak na Łomazy

Uderzeniem z zaskoczenia miał dowodzić Gustaw Nowakowski, ale ostatecznie atak poprowadził Aleksander Szaniawski. Stanął on na czele oddziału złożonego z miejscowych mieszczan, włościan z jego wsi Krasówki oraz części szlachty z pobliskich Huszczy i Wisek, które - w dużej części dzięki zaangażowaniu miejscowego proboszcza - stały się poważnym ośrodkiem rekrutacji. Na miejscu zbiórki stawili się też wiedzeni przez Macieja Tupalskiego Tatarzy ze Studzianki. Atak powiódł się znakomicie - zdezorientowani Moskale wycofali się praktycznie bez jednego wystrzału, odchodząc na Białą i Międzyrzec. Trzy dni później, 26 stycznia, Rosjanie próbowali odzyskać miejscowość, w której utracili jeńców i dużo sprzętu, ale zostali odparci.

Nocny szturm na Radzyń

Operacją dowodził rezydujący na co dzień w Horostycie (dziś powiat włodawski) Bronisław Deskur. Zaczęło się od nocnego pobłogosławienia powstańców w unickiej wtedy cerkwi i ruszono na miejsce zbiórki na szosie między Wohyniem a Radzyniem. Na początku część powstańców się spóźniła, kilku innych stawiło się w stanie wskazującym, że animuszu dodawali sobie gorzałką. Potem sama realizacja też roiła się od błędów: dowodzący mieszczanami Pyrkosz wdał się w długie dyskusje z rosyjskim dowództwem, co pozwoliło nie tylko na zorganizowanie obrony, ale i skutecznego kontrataku. Wprawdzie sam Deskur zdobył park artyleryjski, jednak okazało się, że nie ma koni, żeby zdobycz odciągnąć. Po całonocnej strzelaninie powstańcy musieli się wycofać w nieładzie. Bój ten obrósł legendą, po latach opisywał go nawet obszernie sam Józef Piłsudski, trudno jednak zakwalifikować go jak sukces.

Nie udało się zaatakować Chełma

Konspiratorzy z okolic Łęcznej zamierzali zaatakować Chełm. Na czele organizacji stali bracia Kazimierz i Jan Bogdanowiczowie z Nadrybia. Pierwszy z nich akurat siedział w carskim więzieniu, co przypuszczalnie uratowało mu życie. Drugi zebrał oddział i w nocy poprowadził go na obrane pozycje, jednak już kilka kilometrów od miasta, przypuszczalnie na skutek donosu, wpadli w zasadzkę i trzeba było ratować życie. Bogdanowiczowi udało się cudem ujść, szybko sformował kolejny oddział, z którym przez kilka tygodni manewrował na wschód od Lublina, jednak po miesiącu został pojmany i rozstrzelany.

Nieudany atak na Końskowolę

Dzielni studenci z Instytutu Politechnicznego i Rolniczo-Leśnego z Puław planowali zaatakować Końskowolę. Złożyli przysięgę w Świątyni Sybilli. Na miejscu było nawet paru chłopów, ale ci, zobaczywszy stan uzbrojenia młodzieży, wykazali się zdrowym rozsądkiem i cichcem się rozeszli. Wskutek zdrady na „Puławiaków" wróg czekał gotowy do obrony. Na drogach dojazdowych rozstawili posterunki, nawet działa, w teren poszły patrole. Gdyby nie przytomna reakcja 18-letniej Elżbiety Mullerówny, która przez noc pognała w kierunku na Puławy i w ostatniej chwili ostrzegła oddział o zasadzce, skończyłoby się znacznie gorzej niż nerwowym odwrotem. Najpewniej w tym właśnie momencie, po kilku godzinach na styczniowym, nocnym mrozie, części ze studentów entuzjazm przeszedł i pod namowami co bardziej lojalistycznie nastawionych profesorów wrócili do akademii. Reszta w okolicach Kurowa, razem z oddziałem spod Lubartowa, złożyła nową formację, która utrzymała się dość długo.

Miał być szturm, nie było...

W planach było zaatakowanie również garnizonów w Parczewie, Białej i Międzyrzecu. W pierwszej z tych miejscowości dowodzić miał sam Rogiński, ale wobec faktu, że Rosjanie zostali ostrzeżeni i przygotowali obronę, odstąpił od ataku. Pod Międzyrzecem z kolei Karol Krysiński ostatecznie nie zebrał partii powstańczej. Mający dowodzić w Parczewie Rajmund Krassowski i Stefan Drewnowski stwierdzili, że Rosjanie są przygotowani do obrony i rozpuścili oddział, sami zaś ostatecznie udali się w kierunku Radzynia. Tam wpadli w ręce wroga i po trzech tygodniach zostali straceni.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl cbdc7b3e59

Z Sefer Biała - Księgi Pamięci - bialscy Romeo i Julia, czyli Jeszua i Dobrisz

Religia, polityka i miłość na dworze bialskiego cadyka

Ślub dzieci cadyków to była poważna sprawa. Nad znalezieniem odpowiedniej pary i ustaleniu warunków pracował sztab ludzi, nic nie zostawiano amatorom. Nie inaczej było, kiedy trzeba było ożenić syna bialskiego cadyka, reb Jakuba Izaaka Rabinowicza. Tyle że tym razem nie wszystko poszło zgodnie z planem.

Rzecz cała działa się około 1905 roku.

Dwór cadyka był najbogatszym domem w Białej. Rebecyn (żona rebego) uchodziła za wielką piękność, stroiła się w Wiedniu i Warszawie. Dzieci opływały w dostatki, każde miało na zawołanie służących, stać ich było na absolutnie wszystko. A oczkiem w głowie był najstarszy syn, Jeszua. Mówiono o nim i traktowano go jak księcia.

Szukamy chasydzkiej księżniczki

Śliczny, grzeczny, pobożny chłopczyk z jasnymi pejsami, cudowny kandydat na kolejnego cadyka. Kiedy dorósł, trzeba mu było znaleźć odpowiednią żonę. Trzeba było wyszukać oczywiście Żydówkę z jakiejś chasydzkiej rodziny, najlepiej potomkinię cadyków. I znaleźli taką w Sochaczewie, wnuczkę tamtejszego cadyka, słynnego uczonego reb Awraieme i córkę pani Tziny, wnuczki cadyka z Kocka. Nie tak bogaci, jak rodzina narzeczonego, ale sławni uczonością i pobożnością. No i te parantele! Wprawdzie pani Tzina była mocno zgorszona nader świeckimi obyczajami i strojami przyszłej świekry, ale jakoś udało się ją udobruchać. Tym bardziej że chętnych do ręki jej córki Dobrisz za wielu nie było.

Znajdujemy chasydzką socjalistkę

Owszem, dziewczyna była ładna, niegłupia, każdy chasyd patrzył na nią, jak w obrazek. Był inny problem: ona z życiem chasydzkim nie chciała mieć nic wspólnego. W nosie miała, że jej ojciec napisał wielce pobożną książkę o zasadach obowiązujących Żydów w szabat - sama go demonstracyjnie nie przestrzegała! Deklarowała się jako ateistka, ubierała po europejsku i co gorsza, aż strach powiedzieć, przystała do rewolucjonistów z partii Poalei Zion. Wszyscy po cichu liczyli, że jak wyjdzie za mąż, to za cztery lata będzie miała trójkę dzieci i jej polityka z głowy wyparuje. Ale zbuntowana cadykówna o ślubie z jakimś mydłkiem z jakiejś Białej nawet słyszeć nie chciała. Tym bardziej że był to bogacz, a ona była praktykującą socjalistką!

Żydzi na dzisiejszym Placu Wolności w Białej. Przed wojną stanowili ponad połowę mieszkańców miasta. Z pewnością ślub syna cadyka byłby największym wydarzeniem towarzyskim, ale z pewnych powodów musiał odbyć się po cichu w Warszawie...

Sefer Biała - Księga Białej jest zbiorem wspomnień bialskich Żydów, którym udało się uniknąć Zagłady. Wydano ją w 1961 roku w Tel-Avivie. Historia o Jeszui i Dobriszy jest fragmentem wspomnień Y. Y. Trunka

Dzień dobry, my z bezpieki...

I tu nagle nastąpił zwrot akcji. Podczas gdy „narzeczona" ze swoimi wywrotowymi koleżaneczkami i koleżkami obśmiewała „narzeczonego", na „Kapitał" Marksa obiecywała, że nigdy w życiu za wymuskanego, lalusiowatego dewota nie wyjdzie, że całą tę historię traktuje jako komedyjkę i nie traktuje jej serio... do dworu cadyka na Międzyrzeckiej w Białej zapukały żandarmeria i Ochrana (czyli bezpieka!). Czego szukali? Jakie mocne powody mieli, żeby urządzić „wjazd na chatę" najpopularniejszemu człowiekowi w mieście?

Co cadykowicz miał w pokoju?

Owoż jeden z konfidentów doniósł ni mniej, ni więcej, że młody Rabinowicz, słodki chłopiec z loczkami, przechowuje u siebie „bibułę" - nielegalne książki, ulotki i wydawnictwa. Długo śledczy nie chcieli w coś takiego uwierzyć, szybciej można się spodziewać u księdza biskupa znalezienia fujarki. Ale kolejni szpicle potwierdzali informację! I wiecie Państwo, co znaleźli? Nie uwierzycie: tak, faktycznie, cały magazyn rewolucyjnych ulotek przeznaczonych do rozpowszechniania pośród ruskich sołdatów i zachęcających do rewolucji! Podejrzewam, że żandarmi sami nie wierzyli w to, co widzą.

Konspirator w złotej jarmułce

Prawda była szokująca. Jehuda od dłuższego czasu należał do Bundu, żydowskiej partii socjalistycznej! Co więcej: władze partyjne arcysprytnie uznały, że fakt ten należy utrzymać w tajemnicy, bo tak wysoko postawiony współpracownik może być jokerem w rękawie, a jego dom kapitalną nielegalną skrzynką kontaktową, konspiracyjną meliną i magazynem „bibuły". I długo to świetnie działało!

Dla chasydów był to potężny wstrząs! Bo skoro na dworze cadyka w Białej działali socjaliści, to niechybnie koniec świata jest blisko...

Dzięki Najwyższemu za korupcję!

Moskale postanowili o wywiezieniu młodzieńca do Warszawy na dalsze śledztwo. Rodzice i wszyscy bialscy chasydzi nie zamierzali bezczynnie czekać. Poszli sprawdzonymi dróżkami. Otwarto szafy w pałacu cadyka, pozbierano forsę wśród co zamożniejszych wyznawców - co zresztą traktowali to jako inwestycję doczesną i wiekuistą. Po kilku dniach szpicle doszli do wniosku, że się pomylili, dokonującym rewizji żandarmom w ciągu kilku godzin pogorszyły się pamięć i wzrok, śledczy pogubili dokumenty i zaczęli badać możliwość, że wszystkie „fanty" pewnie wrogowie podrzucili... Ot, pa prostu oszibku sdiełali...

Po kilku dniach młody był w domu. W glorii bohatera. Do Białej dotarł też w międzyczasie kontrakt ślubny, odesłany przez rodziców narzeczonej bez podpisów. Zaręczyny były zerwane.

Mazel Tow! Wszystkiego najlepszego!

A w Sochaczewie siedziała pewna niepokorna pannica. Siedziała i pisała list do pewnego niepokornego młodzieńca w Białej. Że trochę jej głupio, bo w sumie to całe te zaręczyny zostały ustalone bez ich udziału i rozwiązane bez ich udziału, było minęło, nie ma co drążyć... Że ona wie, że jest z Poalei Zion, a on z Bundu... Ale gdyby jednak Jeszua chciał tak z dobrej woli się po prostu z nią ożenić, to ona jest jak najbardziej za!

Jeszua też był za, więc zorganizowano wesele. Nie było wielkie ani huczne, odbyło się w Warszawie nie w Białej, ale małżeństwo okazało się całkiem udane. Mieszkali najpierw w Łodzi, potem w Warszawie. Dobrisz Niemcy zastrzelili na ulicy getta, Jeszua zginął najpewniej w obozie zagłady.

Zbigniew Smółko

Ostatnie pokolenie ziemian z Milejowa

Podczas gdy Antoni Jan budował w Milejowie cukrownię i próbował gospodarzyć w Kęble, na mocy działów rodzinnych Jaszczów stał się majątkiem jego brata, Wojciecha Hilarego. Ten jednak nie miał rodzinnego zapału do życia ziemiańskiego.

Po śmierci Antoniego w 1934 rządy nad Milejowem przejął jego syn Stanisław Kostka. Cukrownia znajdowała się wtedy w pewnym kryzysie, wynikającym nie tyle z błędów właścicieli, co z sytuacji na całym rynku. Kryzys lat trzydziestych dotarł także na Lubelszczyznę. Wprawdzie hodowla buraków cukrowych pozostała stosunkowo opłacalna dla producentów, załamała się za to sprzedaż: wiele osób nie było już stać na zakup. Cukrownicy próbowali reagować, powołując większe struktury, doszło m.in. do fuzji Milejowa z zakładami lubelskimi. Większość urządzeń zdemontowano i przewieziono do stolicy województwa. W opuszczonych budynkach miano produkować części pocisków armatnich, ale projektu nie zdążono uruchomić przed wojną.

Hrabia woził dzieci samochodem

Wydaje się, że stosunki mieszkańców wsi z kolejnymi dziedzicami były więcej niż poprawne. Jan Sadurski, jeden z mieszkańców Milejowa, w swojej relacji dostępnej w archiwum Historii Mówionej Teatru NN, wspominał, że Stanisław Kostka miał jeden z pierwszych w okolicy samochodów, posiadający koła jeszcze ze szprychami. Zdarzało się, że dzieci swoich pracowników brał na przejażdżkę, co zostało potem dla nich wspomnieniem na całe życie. Co więcej: zachęcał zdolniejszych pracowników do szukania szans rozwojowych w mieście, co było zresztą różnie odbierane: początkowo u niektórych rodziła się myśl, że hrabia chce ich po prostu się pozbyć, a perspektywa porzucenia milejowskich czworaków na rzecz niepewnego losu w Lublinie wydawała się ryzykowna. Niektórzy jednak podejmowali i taką decyzję.

fot. wiki

Wojciech Hilary Rostworowski, znakomicie wykształcony w Warszawie i Paryżu właściciel majątku w Jaszczowie swoją przyszłość związał bardziej z działalnością publiczną niż gospodarzeniem na włościach

Fabryka marmolady dla Niemców

W czasie wojny ostatni dziedzic pozostał w Milejowie. Nad fabryką Niemcy ustanowili zarząd komisaryczny. Zajmowała się wtedy przetwarzaniem warzyw, produkcją marmolady i płatków ziemniaczanych. Prosperowała całkiem nieźle, dostawy surowców były płynne i odbiorca regularny. W 1944 r. Stanisław Kostka Rostworowski musiał opuścić Milejów, zabierając ze sobą do Warszawy większość wyposażenia pałacu, bibliotekę, archiwum i dzieła sztuki. Większość tego spłonęła w Powstaniu.

Uczony właściciel Jaszczowa

Na mocy działów rodzinnych po śmierci Antoniego Ignacego (ojca Antoniego Jana i dziadka Stanisława Kostki) rządy w Jaszczowie objął Wojciech Hilary (urodzony w 1877 roku). Po ukończeniu szkół lubelskich zapisał się na prawo na Uniwersytecie Warszawskim. Studia sfinalizował dobrym, rychło opublikowanym, doktoratem, edukację kontynuował w Paryżu. Zrozumiałe, że nie miał czasu, głowy ani też szczególnej pasji do bezpośredniego zarządzania Jaszczowem, Rybczewicami czy innymi majątkami, które na krócej lub dłużej trafiały w jego ręce. Sprzedawał i kupował bez większej straty i większego zysku. Pasje miał dwie. Pierwszą z nich, dość nietrwałą, była literatura. Opublikował kilka dzieł młodzieńczych, jednak rychło sam zorientował się, że wielkiego pisarza z niego nie będzie. W tej sytuacji (nie pierwszy i nie ostatni zresztą...) skręcił w kierunki polityki.

cdn.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl cbdc7b3e59

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Górnik już po zgrupowaniu

Piłkarze pierwszoligowca z Łęcznej mają już za sobą zgrupowanie w Opalenicy. Zielono-czarni rozegrali w Wielkopolsce dwa sparingi. Wysoko pokonali drużynę z niższej ligi, ale ulegli ligowemu rywalowi.

Fot. Górnik Łęczna

„Górnicy" zmierzyli się m.in. z trzecioligową Polonią Środa Wielkopolska. Łęcznianie wygrali z niżej notowanym rywalem 7:1

Na zgrupowanie do Opalenicy w woj. wielkopolskim, które trwało od 23 do 28 stycznia, pojechało 26 zawodników Górnika. Trener Marcin Prasoł dał szansę dwóm zawodnikom Akademii Górnika - Michałowi Wachowiczowi z rocznika 2007 i Michałowi Steszukowi z rocznika 2006.

Wysoka wygrana

W Wielkopolsce zielono-czarni rozegrali dwa sparingi. Najpierw zmierzyli się z trzecioligową Polonią Środa Wielkopolska. Łęcznianie wygrali z niżej notowanym rywalem 7:1. Mecz został rozegrany w formacie czterech części po 30 minut. Po dwa gole w tym meczu strzelili Hubert Sobol, Łukasz Grzeszczyk i Karol Podliński, a debiutanckie trafienie zaliczył Miłosz Kozak, który kilka tygodni temu zasilił Górnika.

- Dla mnie najważniejsze było to, żebyśmy pokazali jakość na boisku, utrzymywali się przy piłce, wykonywali założenia, które mamy na treningach - powiedział po okazałej wygranej Łukasz Grzeszczyk w rozmowie z klubowymi mediami.

Polonia Środa Wielkopolska - Górnik Łęczna 1:7

Bramki: Drame 49` - Sobol 26`, 56`, Kozak 37`, Grzeszczyk 84` (k), 88`, Podliński 91`, 105`.
Górnik: (I i II kwarta) Woźniak - Dziwniel, de Amo, Cissé, Kwiatkowski, Krykun, Lewkot, Kryeziu, Kozak, Tkacz, Sobol. (III i IV kwarta) Woźniak (91` Kiliszek) - Turek, Gulczyński, Biernat, Zbozień, Czelej, Pierzak, Łychowydko, Wachowicz (91` Steszuk), Grzeszczyk, Podliński.

Porażka na zakończenie

W sobotę „Górnicy" zmierzyli się z innym pierwszoligowcem - Chojniczanką. Ekipa z Chojnic rozstrzygnęła sparing na swoją korzyść, wygrywając 2:0 po trafieniach Patryka Tuszyńskiego i Bartłomieja Kalinkowskiego, byłego gracza zielono-czarnych. W Chojniczance zagrało jeszcze dwóch zawodników z przeszłością w Górniku: Szymon Drewniak i Filip Karbowy. Spotkanie z drużyną z Chojnic kończyło zgrupowanie łęcznian w Opalenicy. Teraz podopieczni trenera Marcina Prasoła będą przygotowywać się do startu rozgrywek na własnych obiektach. Przed nimi sparingi z Motorem Lublin i Legionovią Legionowo.

- Jeżeli chodzi o warunki i o to, co tu zrobiliśmy, to trzeba być bardzo zadowolonym. Myślę, że to zaprocentuje w lidze. Trenując u siebie, więcej czasu poświęcamy na dojazdy, a tu cały czas byliśmy razem. Więcej czasu mogliśmy spędzić ze sobą i pogadać - podsumował Marcin Prasoł w wypowiedzi dla klubowych mediów.

Chojniczanka Chojnice - Górnik Łęczna 2:0 (1:0)

Bramki: Tuszyński 44` (k), Kalinkowski 84`.
Chojniczanka: Kuchta - Niepsuj (46` Szymusik, 76` Raburski), Buchał, Mrcin Grolik (61` Bartosiak), Mikołajczyk (76` Zimnicki) - Stróżyński (46` Szelągowski), Drewniak (46` Huffel), Czajkowski (61` Kalinkowski), Karbowy (46` Mikołajczak), Ryczkowski (61` Mazek) - Tuszyński (46` Skrzypczak).
Górnik: Gostomski (46` Woźniak) - Kwiatkowski (46` Dziwniel), de Amo, Biernat (46` Cissé), Zbozień, Krykun (75` Tkacz), Łychowydko (46` Pierzak), Kryeziu (75` Lewkot), Kozak, Grzeszczyk (84` Szramowski), Sobol (46` Podliński).

Dominik Smagała

ONI TRENOWALI NA ZGRUPOWANIU

Bramkarze: Maciej Gostomski, Tomasz Woźniak, Mikołaj Kiliszek

Obrońcy: Jonathan de Amo, Daniel Dziwniel, Souleymane Cissé, Jakub Kwiatkowski, Karol Turek, Damian Zbozień, Marcin Biernat, Grzegorz Gulczyński

Pomocnicy i napastnicy: Wiktor Łychowydko, Miłosz Kozak, Szymon Lewkot, Damian Gąska, Sergiej Krykun, Egzon Kryeziu, Łukasz Grzeszczyk, Jakub Czelej, Dawid Tkacz, Patryk Pierzak, Łukasz Szramowski, Karol Podliński, Hubert Sobol, Michał Wachowicz, Michał Steszuk

Z Lublin24

Mikołaj Kosior spod Lubartowa przedłużył kontrakt z Motorem Lublin

Jeden z czołowych młodzieżowców lubelskiego Motoru podpisał nową umowę z klubem. Mikołaj Kosior przedłużył kontrakt do 30 czerwca 2025 roku.

Fot. Motor Lublin

Mikołaj Kosior do Motoru trafił w 2018 r.

Kosior urodził się w 2003 roku w Lubartowie. Pod koniec listopada świętował dziewiętnaste urodziny. Do Motoru trafił w 2018 roku z LKS Skrobów, którego jest wychowankiem. Co ciekawe, trenerem stojącym za jego przejściem do drużyny z Lublina jest Waldemar Fiuta, który w przeszłości rozegrał jako zawodnik 238 meczów w żółto-biało-niebieskich barwach. Mikołaj początkowo trenował w juniorach, następnie grał w drużynie rezerw. Pierwszy profesjonalny kontrakt z lubelskim klubem podpisał pod koniec lipca 2022 roku. Niespełna miesiąc później zadebiutował w pierwszym zespole w wyjazdowym spotkaniu z Pogonią Siedlce. Z każdym kolejnym tygodniem stawał się coraz bardziej istotnym zawodnikiem. W trakcie rundy jesiennej zanotował łącznie 17 występów, pięć goli i trzy asysty. W pamięci kibiców z pewnością najbardziej utkwiła zwycięska bramka Kosiora w spotkaniu Fortuna Pucharu Polski z ekstraklasowym Zagłębiem Lubin.

Po takich meczach kluby z najwyższego poziomu w Polsce zaczęły interesować się Kosiorem. Ten jednak nie zamierzał zmieniać otoczenia. - *Moje miejsce jest w Motorze. Tutaj zaczynałem i tu chcę się dalej rozwijać. Przed naszą drużyną ważna walka w rundzie wiosennej w rozgrywkach eWinner II ligi, a ja chcę być ważną częścią zespołu i pomóc najlepiej jak umiem* - powiedział piłkarz, cytowany przez klubowy portal.

Młodzieżowiec pochodzący z Lubartowa jest szóstym graczem Motoru, który w styczniu zdecydował się na przedłużenie kontraktu. W ostatnich dniach uczynili to również występujący na pozycji środkowego pomocnika Rafał Król, bramkarz Łukasz Budziłek, skrzydłowy Piotr Ceglarz, a także prawy obrońca Filip Wójcik oraz defensywny pomocnik Piotr Kusiński. Niewykluczone, że w najbliższym czasie kolejni piłkarze zdecydują się związać z klubem na dłużej.

Aktualnie „Motorowcy" przygotowują się do rundy wiosennej, która rozpocznie się dla nich 24 lutego od domowego meczu z Górnikiem Polkowice. Przed powrotem do ligowych zmagań podopiecznych trenera Goncalo Feio czekają jeszcze ostatnie zimowe sparingi. Najbliższy odbędzie się w nadchodzący piątek, a przeciwnikiem żółto-biało-niebieskich będzie pierwszoligowy Górnik Łęczna.

Karol Kurzępa

REG

eprasa.pl cbdc7b3e59

Lider za silny. Lepiarz w Podlasiu

Sobotnią grą kontrolną piłkarze Podlasia zakończyli kolejny tydzień przygotowań do rundy wiosennej w III lidze.

Gracze Artura Renkowskiego ulegli 0:1 Avii Świdnik. Bramkę samobójczą zaliczył Miłosz Koryciński. - Pierwsza połowa była wyrównana. Po przerwie mieliśmy niewielką przewagę - mówi Łukasz Mierzejewski, opiekun gości.

Pierwsze spotkanie w nowych barwach rozegrał Damian Lepiarz pozyskany z ŁKS-u Łagów. Bialskim kibicom zaprezentował się również Artur Balicki pozyskany z Legionovii Legionowo. Obaj mają być ważnym ogniwem ofensywy biało-zielonych w zmaganiach rewanżowych.

- To był wartościowy sparing. Po wycofaniu się lidera to właśnie świdniczanie zajmują pierwsze miejsce w tabeli. Chcieliśmy jak najwięcej przebywać na połowie przeciwnika, chociaż zdawaliśmy sobie sprawę o sile Avii. Dobrze radziliśmy sobie w obronie niskiej. W całym spotkaniu nie było zbyt wielu okazji do zdobycia goli. Obie ekipy były dobrze zorganizowane. Wynik jest sprawą drugorzędną. Najważniejszy jest materiał, z którego wyciągniemy wnioski - mówi Artur Renkowski, trener Podlasia.

Bialskim kibicom zaprezentował się najnowszy nabytek - Damian Lepiarz (fot. Gerard Maksymiuk)

Podlasie Biała Podlaska - Avia Świdnik

0:1 (0:0)

Bramka: Koryciński 64` (s).
Podlasie: Misztal - Arak, Kozłowski, Pigiel, Salak, Podstolak, Bahonko, Niewiarowski, Balicki, Kosieradzki. Ponadto grali: Koryciński, Sweklej, Sikora, Nojszewski, Lepiarz.

PLAN SPARINGÓW PODLASIA

1:0 Legionovia Legionowo
0:1 Avia Świdnik
04.02., Huragan Międz. Podl.
11.02., Pogoń Grodzisk Maz.
18.02., Tur Bielsk Podl.
25.02., Mazovia Mińsk Maz.

Chory i kontuzjowani

W spotkaniu z Avią nie mogło wystąpić czterech zawodników.

Mateusz Chyła jest chory, zaś kontuzje wyeliminowały z występu: Michała Nosa, Macieja Wojczuka oraz Tomasza Andrzejuka.

Starzy znajomi

Kolejny mecz sparingowych biało-zielonych już w sobotę.

O godz. 11:00 bialczanie rozpoczną bój z Huraganem Międzyrzec Podlaski, w którym w przeszłości grał trener trzecioligowców. Z kolei barwy rywali reprezentują byli zawodnicy Podlasia: Bartłomiej Goździołko, Paweł Komar, Mateusz Konaszewski, Mariusz Chmielewski oraz testowany w ekipie Bartłomiej Tkaczuk.

GIEŁDA TRANSFEROWA PODLASIA

PRZYBYLI: Filip Arak, Wiktor Niewiarowski (obaj Polonia Warszawa), Dominik Sikora (z zespołu rezerw), Artur Balicki (Legionovia Legionowo), Damian Lepiarz (ŁKS Łagów).
ODESZLI: Diel Spring (powrót do ojczyzny), Jakub Mażysz (KSZO Ostrowiec Św.), Kacper Dmitruk (KS CK Troszyn?), Borys Piotrowski (Mazovia Mińsk Mazowiecki), Jakub Furman, Gabriel Mierzwiński, Adam Maciąg (Orlęta Łuków?), Jakub Kobyliński.

Z lidera III ligi

Nowym graczem Podlasia Biała Podlaska został Damian Lepiarz.

28-latek jesienią grał w ŁKS-ie Probudex Łagów, który wkrótce wycofa się z rozgrywek III ligi. Lepiarz rozegrał 14 meczów o punkty (617 minut) i zdobył dwie bramki.

Damian jest napastnikiem, ale - co ciekawe - do sezonu 2019/20 występował na pozycji środkowego obrońcy. W dotychczasowej karierze ma na swoim koncie 116 występów w III lidze - 26 bramek, 98 występów w II lidze - 4 bramki, 30 występów w Młodej Ekstraklasie, 15 występów w Pucharze Polski oraz 13 występów w I lidze.

Z Podlasiem związał się na zasadzie transferu definitywnego. Nowy atakujący bialczan ma 190 cm wzrostu.

mp

Wisła wreszcie zagrała

Piłkarze Wisły wreszcie mogli rozegrać mecz kontrolny. Podopieczni Mariusza Pawlaka udali się do Nowej Wsi, gdzie zmierzyli się z pierwszoligową Stalą Rzeszów.

Premierowa gra z Górnikiem Łęczna nie odbyła się ze względu na złe warunki atmosferyczne. W minioną środę do Puław miał przyjechać Mazur Karczew. Rywale zrezygnowali z rywalizacji, a w tym czasie na boisku ze sztuczną nawierzchnią w mieście nad Wisłą trwały prace nad poprawą murawy. W sobotę nasi mogli zaprezentować się na tle silnego przeciwnika.

Kamil Kargulewicz zdobył gola dla Wisły w starciu ze Stalą (fot. Wisła Puławy)

Stal Rzeszów - Wisła Puławy

1:1 (0:0)

Bramki: Manuel Ponce García 84` - Kargulewicz 79`.
Wisła: Zieliński - Przywara, Gvozdenović, zaw. testowany, Bernard, Kona, Puton, Kaczmarek, Janicki, Klichowicz, Retlewski. **II połowa:** Zieliński (70` Rutz) - Cheba, Kołtański, Czajkowski, Paluchowski, Ryszka, Kargulewicz, Majewski, Skałecki, Wiech, Janiczek.

Josino wrócił do domu

Kolejny zawodnik opuścił Wisłę Puławy.

Przygoda Jose Filgueira Pazos Josino z zespołem Mariusza Pawlaka trwała pół roku. Filigranowy pomocnik z Hiszpanii rozegrał sześć meczu o punkty i jeden w Pucharze Polski. W sumie uzbierał 182 minuty. Josino został nowym zawodnikiem hiszpańskiego czwartoligowego Bergantiños FC.

PLAN SPARINGÓW WISŁY

1:1 Stal Rzeszów
04.02., KSZO Ostrowiec Św.
11.02., Legionovia Legionowo
18.02., Znicz Pruszków

Janicki wzmocnił ofensywę Wisły

Robert Janicki to 25-letni wychowanek Lecha Poznań, w którym rozpoczął seniorską karierę, przenosząc się później do niemieckiego TSG 1899 Hoffenheim.

Następnie reprezentował 1-ligową Pogoń Siedlce oraz ligowego rywala - Olimpię Grudziądz. W 2018 roku ofensywny pomocnik został zawodnikiem Warty Poznań, z którą awansował do 1 ligi, a w sezonie 2019/20 do Ekstraklasy. Na najwyższym poziomie rozgrywkowym w Polsce Robert rozegrał 19 meczów, w których strzelił jedną bramkę.

Po ponad trzyletnim pobycie w poznańskiej Warcie Janicki trafił do Sandecji Nowy Sącz. Rundę jesienną bieżącego sezonu spędził w Chojniczance Chojnice. W sumie na poziomie 1 ligi rozegrał 107 meczów, notując 14 goli oraz 12 asyst. Robert z Wisłą związał się umową do końca sezonu 2023/2024.

GIEŁDA TRANSFEROWA WISŁY

PRZYBYLI: Błażej Sapielak (Odra Opole), Kamil Kargulewicz (GKS Tychy), Robert Janicki (Chojniczanka Chojnice), Jakub Czajkowski (Legia II Warszawa?), Bartosz Bernard (Podbeskidzie Bielsko-Biała?).
ODESZLI: Josino (Bergantiños FC), Agwan Papikyan (szuka klubu), Albert Posiadała (Radomiak Radom), Ednilson Furtado (Radunia Stężyca), Piotr Azikiewicz (szuka klubu), Łukasz Mościcki (Sokół Ostróda?).

Czas na KSZO

W najbliższą sobotę puławianie zagrają z KSZO Ostrowiec Świętokrzyski. Mecz odbędzie się w Puławach. Początek o godz. 11:00.

mp

Sparring: Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Stal Poniatowa 6:1 (3:0)

Test zaliczony, przyjdą trudniejsze

- Do ligi jeszcze pięć tygodni, widać efekty pracy na treningach, ale też dużo pracy przed nami - komentuje trener Mikołaj Raczyński. W meczu ze Stalą Poniatowa testował dwóch potencjalnych stoperów, ale, jak się wydaje, furory nie zrobili.

W pierwszej połowie Raczyński wysłał w bój skład zbliżony do optymalnego. Ponownie szansę w pierwszym składzie otrzymali Igor Szczygieł i Aleks Tafara Madembo. Jako para stoperów zagrali Gabor Żukowski i Adrian Duchnowski, co pozwoliło przesunąć do linii pomocy Szymona Kamińskiego.

Czwartoligowiec z Poniatowej nie był w stanie powstrzymać Orląt. O ile oczywiście wynik nie miał znaczenia, o tyle widać było, że poszczególni gracze walczyli o przekonanie trenera o swoich możliwościach. Pierwszego gola zdobył głową po rzucie rożnym Duchnowski, następne dorzucili Arkadiusz Maj i Szczygieł. W drugiej połowie szansę dostali zawodnicy zaplecza. Wiązało się to z pewnym obniżeniem jakości gry, ale i tak wyróżnić należy Ernesta Skrzyńskiego, który, po nieco słabszym występie tydzień temu, popisał się golem i dwoma asystami, gdyby jeszcze wykorzystał karnego, bylibyśmy pewni, że za tydzień zagra już przed przerwą. Szansę otrzymało też trzech zawodników testowanych, ale ich występy były co najwyżej poprawne. Być może kolejne szanse otrzyma jeden z obrońców. W meczu nie zagrał Mateusz Ozimek, który był testowany w Chrobrym Głogów, strzelił gola i podobno zrobił niezłe wrażenie. W razie gdyby skrzydłowy miał opuścić Orlęta, przygotowywany jest wariant rezerwowy, klub pozostaje w kontakcie z kilkoma wartościowymi zmiennikami, którzy chętnie sprawdziliby się w Radzyniu.

Być może nawet we wtorek podpisany zostanie kontrakt z napastnikiem. Póki nie ma dokumentów, nie jest ujawniane nazwisko, ale można zdradzić, że jest to młodzieżowiec mający już na koncie nieco występów i bramek na poziomie trzecioligowym.

Kolejnym sparingpartnerem w sobotę o 13 w Mińsku Mazowieckim będzie tamtejsza Mazovia. Byłych klubowych kolegów z pewnością przywita Sebastian Kaczyński, który przeniósł się właśnie do tej drużyny.

Zbigniew Smółko

Orlęta - Stal

3:0

Gole: Duchnowski (as. Kobiałka), Maj (as. Szymala), Szczygieł, Skrzyński (as. Sowisz), Kuźma (as. Skrzyński), Korolczuk (as. Skrzyński)
I połowa: Kołotyło - Szymala, Gabor, Duchnowski, Zając, Kamiński, Kobiałka, Rycaj, Szczygieł, Madembo, Maj
II połowa: Maksymowicz - Siudaj, zaw. testowany, zaw. testowany, Chaliadka, Korolczuk, Wardziak, zaw. testowany, Sowisz, Skrzyński, Kuźma

REG

eprasa.pl cbdc7b3e59

ROZMOWA Z Danielem Wajszczukiem, trenerem Krzny Rzeczyca

Liczą na potknięcia Podlasia

Krzna znów walczy o awans do „okręgówki”

Rundę zakończyli na drugim miejscu w tabeli bialskiej Klasy A. Strata do liderujących rezerw Podlasia Biała Podlaska jest dosyć spora, jednak, jak przekonują zawodnicy, broni nie złożą do samego końca. O sytuacji w drużynie oraz planach na przyszłość porozmawialiśmy z trenerem Krzny Rzeczyca.

Krzna kolejny raz udowadnia, że miejsce w czubie tabeli nie jest przypadkiem. Choć liga zostanie wznowiona dopiero za cztery miesiące, podopieczni Daniela Wajszczuka już teraz licznie zbierają się na noworocznych treningach

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Podlasie II Biała P.	11	28	59:9
2.	Krzna Rzeczyca	11	20	30:14
3.	Red Sielczyk	11	19	30:20
4.	Rogo Rogoźnica	11	19	24:10
5.	Huragan II	11	19	28:30
6.	Niwa Łomazy	11	17	27:19
7.	Olimpia Jabłoń	11	16	20:14
8.	Agrosport Leśna P.	11	14	14:23
9.	Dąb Dębowa Kłoda	11	10	13:31
10	GLKS Rokitno	11	8	19:53
11	Twierdza Kobylany	11	8	11:19
12	Granica Terespol	11	5	8:41

STRZELCY
Kacper Chudowolski - 9
Bartłomiej Tkaczuk - 5
Emil Olszewski - 5
Marcin Tkaczuk - 4
Karol Góralski - 3
Adrian Węgrzyniak - 1
Alan Olszewski - 1
Bartłomiej Tymoszuk - 1
Jakub Daniluk - 1

ASYSTENCI
Bartłomiej Tymszuk - 3
Bartłomiej Tkaczuk - 3
Michał Grudziński - 2
Łukasz Wysokiński - 2
Kacper Chudowolski - 2
Emil Olszewski - 1
Alan Olszewski - 1
Karol Góralski - 1

W Runda jesienna Krzny - zadowolenie czy spory niedosyt?

- Pozostaje niedosyt, na pewno pozostaje niedosyt. Tak po tej rundzie, jak i po ostatnim sezonie. Sporo losowych sytuacji, kilka braków w składzie, niezależne od nas, przez co odjechały nam ze dwa-trzy ważne mecze. Gdyby udało uniknąć się tych problemów, dziś bylibyśmy o kilka punktów mniej za Podlasiem. Dlatego pozostaje spory niedosyt i swego rodzaju niesmak po rundzie jesiennej.

W Przed sezonem poczyniliście spore wzmocnienia - przyszedł m.in. Alan Olszewski, a więc lider defensywy czwartoligowego Huraganu. W Krznie znów można upatrywać kandydata do awansu na wyższy szczebel.

- Patrząc na kadrę i przedsezonowe sprawdziany, byłem bardzo pozytywnie nastawiony na rundę. Też dużo obiecywałem sobie po tym transferze „last minute” Alana. No, ale tak, jak mówię, sytuacje losowe sprawiły, że niektóre sprawy delikatnie się „rozjechały”. Fajnie, bo mamy solidny trzon drużyny, na którym można wiele budować, ale zbyt duże rotacje na pozostałych pozycjach sprawiły, że straciliśmy kilka punktów.

W Pierwszy mecz i od razu sprawdzian z trzecioligowcami...

- Na pewno ta sytuacja nam nie pomogła. Analizując pozostałe mecze Podlasia, widziałem, że już praktycznie w żadnym spotkaniu nie wyszli z tak silnym zestawieniem. Trafiliśmy na ludzi, którzy wracali po kontuzjach, a wielu gra pierwsze skrzypce w trzeciej lidze. I dużo wyższy poziom nas zweryfikował. Broniliśmy się do 60. minuty, ile mieliśmy sił, a później przygotowanie motoryczne, ale również taktyczne przeciwnika wzięło górę.

W Co roku trafia się jeden zespół, który pokrzyżuje plany awansu. Była Komarówka, był Parczew, teraz rezerwy Podlasia.

- Dokładnie, to już kolejny taki sezon, jak dobrze liczę - trzeci. Bywały takie sytuacje, gdzie biliśmy się z jedną drużyną o awans, zabieraliśmy sobie punkty, a z drugiego szeregu wchodził kolejny zespół i odbierał promocję do okręgówki obu zespołom. Poziom A-klasy jest bardzo wyrównany, jest 6-7 drużyn na wysokim poziomie i każda drużyna zawsze gdzieś straci punkty. Ja optowałbym za tym, by stworzyć jeszcze jakiś baraż, dzięki któremu drużyna z drugiego miejsca mogła również powalczyć o awans. To byłoby fajne, bo można byłoby walczyć na swoim froncie, by później w takim barażu zmierzyć się z drużyną z drugiej grupy.

W Uważasz, że poziom drużyny jest na solidnym poziomie drużyn ze środka tabeli klasy okręgowej? Od kilku lat udowadniacie w pucharach, że Krzna jest za duża na A Klasę.

- Jesteś już kolejną osobą, której o tym mówię i będę powtarzał to bez przerwy. Dużo ciężej jest awansować do klasy okręgowej, niż się w niej utrzymać. Wiadomo, druga część tabeli w tej lidze zbiera się w większości od niedzieli do niedzieli. My podchodzimy do treningów naprawdę solidnie, chłopaki stawiają się na większości treningów mimo obowiązków zawodowych. Mogę się założyć, że z obecnym składem bylibyśmy w pierwszej połowie tabeli klasy okręgowej. Tak, jak mówisz, puchar czy spotkania kontrolne pokazują, że jesteśmy w stanie rywalizować z nimi, jak równy z równym.

W Po porażce z rezerwami Podlasia mieliście pięć meczów z rzędu bez porażki. I znowu wyjazd do Łomaz. To chyba najtrudniejszy teren od lat dla Twoich zawodników?

- Dokładnie tak, znowu wynik niekorzystny, a z przebiegu spotkania byliśmy po prostu zespołem lepszym. Te niewykorzystane sytuacje śnią mi się po nocach, do przerwy powinno być 3:0 i mecz zamknięty, a tak nie wykorzystaliśmy swoich szans i Łomazy w samej końcówce strzelają bramkę, a my wracamy „na tarczy”.

W Rozpadła się Rogoźnica. To chyba duży ubytek dla całej ligi, ale również dla Was. Derby od zawsze miały swój smaczek.

- Ja na pewno uważam, że dla ligi, ale również dla nas to spory minus. Zawsze kibice całą rundę czekali na ten mecz. Frekwencji na tych meczach mogłyby pozazdrościć nawet czwartoligowe zespoły. Bardzo fajne wydarzenie, które miało dodatkowy smaczek, kiedy drużyny z jednej gminy walczyły o prymat. Tym bardziej że za każdym razem oba zespoły biły się właśnie o awans do wyższej klasy. Sportowo na pewno szkoda, że Rogo nie ma już w lidze.

Daniel Wajszczuk
trener Krzny Rzeczyca
- Gdyby udało uniknąć się losowych problemów, dziś bylibyśmy o kilka punktów mniej za Podlasiem.

W Brat wspomnianego wcześniej Alana - Emil, to jeden z najjaśniejszych punktów zespołu. Mimo młodego wieku jego zdolności przywódcze pozwoliły na zostanie kapitanem drużyny.

- „Melon” ma wszystko to, co powinien mieć dobry piłkarz. Bardzo się cieszę, że mogę mieć go w drużynie, choć, szczerze mówiąc, umiejętnościami przewyższa ligę i według mnie powinien grać zdecydowanie wyżej. Nie było żadnego spotkania, obok którego przeszedłby obojętnie. Mimo młodego wieku daje z siebie zawsze jak najwięcej, a korzysta również na tym drużyna, bo to właśnie on bardzo często jako pierwszy daje impuls do działania.

W Masz jakiś mecz, który szczególnie dobrze wspominasz?

- Nie patrzę na to w ten sposób. Oczywiście w pracy w seniorach weryfikuje Cię wynik, jednak ja jestem zadowolony przede wszystkim z tego, że pewne zagrania czy schematy z treningów przenosimy później na boisko. To wszystko później procentuje w meczach. Dla mnie najważniejsza jest pozytywna atmosfera w drużynie, a jeśli każdy będzie podchodził do treningów tak, jak należy, wyniki przyjdą same.

W We wrześniu widzimy się w „okręgówce”?

- Nie wiem, czy jesteśmy w stanie rywalizować na takim poziomie, jak Podlasie, bo to oni tak naprawdę rozdają w tej lidze karty. Końcówka rundy pokazała, że jeśli kadra jest nieco uszczuplona i nie mogą skorzystać z zawodników trzecioligowych, to można z nimi powalczyć jak równy z równym. Wszystko zależy teraz od nich. Musielibyśmy wygrać wszystko i liczyć na ich potknięcia, bo przewaga jest naprawdę duża. Marzy mi się awans, to oczywiste, ale, szczerze mówiąc, w tym momencie bardziej chciałbym zagrać na innym boisku. Bo każdy mówi, że jest to obiekt, który sprzyja naszej drużynie, a ja uważam, że wręcz przeciwnie. Nasz styl gry, nasze możliwości motoryczne sprawiają, że na tym boisku się męczymy, a moglibyśmy w meczach domowych pokazywać znacznie więcej.

W Planujecie jakieś transfery przed rundą wiosenną?

- Ja bym sobie życzył, żeby obecna kadra się utrzymała. Jestem zadowolony z obecnej sytuacji kadrowej, na razie żaden z zawodników nie zadeklarował możliwości odejścia, dlatego jestem pozytywnie nastawiony. Życzyłbym sobie może jedynie kolejnego napastnika do zwiększenia rywalizacji na tej pozycji.

Radosław Grabowski

BIA

eprasa.pl cbdc7b3e59

Podlasie mistrzem! Nakonechnyi, Mirek i Osypiuk z nagrodami

AMPlus Łuków: Jan Stępniewski, Dawid Stachniak, Michał Łukaszewski, Elsie Dukaev, Bartosz Kurowski, Krystian Bącik, Marek Żądełek. Opiekun: Piotr Madej

Az-Bud Komarówka Podlaska: Kacper Demczuk, Krystian Demczuk, Szymon Melnik, Piotr Kuzko, Alex Steckiewicz, Karol Rudnicki, Piotr Piątkowski, Błażej Pajdosz. Opiekun: Cezary Szczerkowski

Jedynka Terespol: Hubert Łukasik, Jakub Machnowski, Krzysztof Gołębiowski, Jakub Szeląg, Eryk Steć, Bartłomiej Naumiuk, Mikołaj Tymon, Krzysztof Brela, Nikola Zasiuk, Szymon Trzaskalski. Opiekun: Andrzej Korbal

12 drużyn wzięło udział w zmaganiach młodzików starszych podczas Memoriału śp. Antoniego Sosnowskiego, który odbył się w Terespolu. Zmagania odbyły się w ramach XXIII Halowych Mistrzostw Bialsko-podlaskiego Oddziału Lubelskiego Związku Piłki Nożnej grup młodzieżowych w sezonie 2022/2023. Najlepszym zespołem okazała się ekipa Podlasia Biała Podlaska, która w finale 3:0 pokonała Victorię Parczew. Trzecie miejsce zajęła Lutnia Piszczac, dzięki zwycięstwu 2:1 z Orlętami Łuków. W meczach półfinałowych Victoria pokonał 1:0 łukowian, zaś bialczanie pokonali 3:0 zespół z Piszczaca. Sklasyfikowano 11 ekip. Krzna Rzeczyca została zdyskwalifikowana za grę nieuprawnionych zawodników.

Naj, naj...

Organizatorzy nie zapomnieli o wyróżnieniach indywidualnych. Najlepszym graczem został uznany Maksym Nakonechnyi z Victorii. Najlepszym bramkarzem został obwołany Bartosz Mirek z łukowskich Orląt, zaś koronę króla strzelców zgarnął Szymon Osypiuk z Podlasia.

mp

Lobos Biała Podlaska: Brajan Omelaniuk, Nataniel Omelaniuk, Paweł Lewandowski

Lutnia Piszczac: Bartłomiej Zagajski, Dawid Lipka, Hubert Hubczuk, Dawid Baraniuk, Antoni Owczaruk, Bartosz Chimicz, Igor Panasiuk, Szymon Tarasiuk, Krzysztof Parafiniuk, Jakub Domański, Bartosz Bury. Opiekun: Mateusz Cydejko

Orlęta Radzyń Podlaski: Maciej Mitura, Michał Szczebelski, Dawid Kalicki, Gabriel Oworuszko, Szymon Niewęgłowski, Oskar Kowalczyk, Marcel Kopiński, Bartosz Hryniewski, Karol Jeruzelski, Damian Szumiec, Hubert Kojtych, Ksawery Demianiuk. Opiekun: Ryszard Grochowski

Orlęta Łuków: Bartłomiej Kamola, Alan Kulik, Mikołaj Kopeć, Mikołaj Kowalczyk, Mikołaj Kuśmierczyk, Szymon Matusiak, Bartosz Mirek, Igor Kachniarz, Adam Kos, Patryk Nowak. Opiekun: Wojciech Góral

Podlasie Biała Podlaska: Kacper Pomorski, Ernest Micewicz, Mateusz Maksymiuk, Kacper Pawluczuk, Szymon Osypiuk, Norbert Kulicki, Alan Rabczuk, Kacper Denisiuk, Filip Jańczuk. Opiekun: Jakub Dobosz

Red Sielczyk: Gabriel Grochowski, Dominik Knigawka, Antoni Szczygielski, Piotr Pasternak, Bartłomiej Romaniuk, Stanisław Chwesiuk, Piotr Żukowski, Szymon Kowalczyk, Igor Myśliwiec. Opiekun: Bartłomiej Pastuszewski

Tytan Wisznice: Bartosz Bobruk, Hubert Chomiuk, Jakub Klimkowicz, Dawid Koprianiuk, Marcin Namolnik, Jakub Pawłowicz, Piotr Pudlak, Józef Ciura, Miłosz Jaroszkiewicz. Opiekun: Bartłomiej Darczuk

Victoria Parczew: Bartłomiej Tyborowski, Filip Dorosz, Kacper Bloch, Piotr Capik, Maksym Nakonechnyi, Szymon Kopeć, Maksymilian Kisielewski, Gabriel Kudian, Mikołaj Sankowski. Opiekun: Jakub Krzewski

BIA

eprasa.pl cbdc7b3e59

AZS ma lidera!

Znakomite otwarcie roku przez piłkarzy ręcznych z Białej Podlaskiej. Podopieczni Marcina Stefańca wygrali w Wieluniu. Triumf KPR-u Legionowo ze Stalą Mielec oznacza, że nasi wskoczyli na pierwsze miejsce w Lidze Centralnej.

Bialczanie wskoczyli na pozycję lidera Ligi Centralnej! Oby tak do końca sezonu

Obecnie Łukasz Kandora i spółka mają punkt więcej od najgroźniejszych rywali. Przed drużyną runda rewanżowa. W pierwszym starciu biało-zieloni zmierzą się z Zagłębiem Sosnowiec. Bialczanie w na inaugurację sezonu wygrali 32:26 z sobotnim rywalem.

Mecz w Wieluniu? Początek starcia to wyrównana walka. Po kwadransie gracze Stefańca wyszli na trzybramkowe prowadzenie po dwóch rzutach karnych trafionych przez Norberta Maksymczuka i jednym Dominika Antoniaka. Bialczanie do końca pierwszej części utrzymali taką różnicę, grając dosłownie „bramka za bramkę".

W drugiej części obraz gry wyglądał podobnie. Decydujący o losach meczu był fragment pomiędzy 45. i 48. minutą. Biało-zieloni zdobyli trzy bramki za sprawą: Maksymczuka, Łukasza Kandory oraz Bartłomieja Mazura. Wydawało się, że przewaga siedmiu goli rozstrzygnęła o losach starcia. Nic mylnego. Podopieczni Grzegorza Garbacza zdołali rzucić aż pięć bramek z rzędu i „zrobiło" się 23:25. Prowadzenie podwyższył Jakub Tarasiuk, Miejscowi odpowiedzieli dwoma trafieniami. W 59. minucie było 25:26. Na całe szczęście gracze AZS-u zdołali postawić kropkę nad „i" za sprawą Marcina Stefańca i Tarasiuka.

Czerwona i niebieska kartka

Po niespełna kwadransie szkoleniowiec bialczan nie mógł korzystać z dwóch zawodników. Kamil Kozycz otrzymał karę dyskwalifikacji za faul, a po chwili Daniel Szendzielorz skopiował jego wyczyn, a w dodatku dostał niebieską kartkę za wyjątkowo lekkomyślny i niebezpieczny atak na twarz przeciwnika.

MKS Wieluń - AZS AWF Biała Podlaska
25:28 (11:14)

MKS Wieluń: Chuć, Galle - Kowalik, Więcek 1, Golański 3, Krzaczyński 1, Hanas 4, Bernaś 2, Rogaczewski 8, Bednarek, Bożek 3, Królikowski, Galewski 3.
AZS AWF: Adamiuk, Wiejak, Kwiatkowski - Maksymczuk 6, Tarasiuk 3, Niedzielenko 6, Szendzielorz, Stefaniec 3, Mazur 3, Kozycz, Kandora 1, Antoniak 4, Baranowski 2, Lewalski.
Upomnienia: Bernaś, Bednarek.
Kary: 12 min. (Królikowski x2, Bednarek, Hanas, Krzaczyński, Kowalik) - 12 min. (Kandora x2, Niedzielenko, Antoniak, Szendzielorz, Kozycz).
Czerwone kartki: Kozycz 12`, za faul, Szendzielorz 14`, za faul.
Sędziowali: Bloch (Nakło), Solecki (Tarnowskie Góry).
Widzów: 150.

mp

LIGA CENTRALNA

WYNIKI 13. KOLEJKI
Wieluń - AZS AWF 25:28
Olimpia - Żukowo 27:22
Warmia - Padwa 18:25
Nielba - Anilana 37:26
Legionowo - Stal M. 28:24
Zagłębie - Stal G.
Śląsk - Orlen
NASTĘPNA KOLEJKA (04.02): Zagłębie - AZS AWF, Olimpia - Stal M., KPR Legionowo - Anilana, Nielba - Orlen, Śląsk - Stal G., Padwa - MKS Wieluń, Warmia - KPR Żukowo.

mp

Przed nami memoriał Daniluka i Osypiuka. Znamy uczestników

12 zespołów weźmie udział w III Memoriale Janusza Daniluka oraz Artura Osypiuka pod patronatem prezydenta Białej Podlaskiej - Michała Litwiniuka.

Pierwszy memoriał wygrał KIKS Biała Podlaska w składzie: Wojciech Jarzynka, Wojciech Kopytiuk, Przemysław Karpiuk, Bartosz Żmudziński, Łukasz Maraszczuk, Jakub Syryjczyk, Mariusz Michalczuk, Artur Idzikowski, Jacek Płandowski, Rafał Robak. Trener: Tomasz Buraczewski

Zmagania w halowej piłce nożnej w grupie open odbędą się 5 lutego w hali Podlasia przy Zespole Szkół Zawodowych nr 1 w Białej Podlaskiej. Drużyny będą mierzyć się w dwóch sześciozespołowych grupach. Po dwie najlepsze awansują do półfinałów i powalczą o miejsca na podium.

- Obiecałem mamie Artura oraz synowi Janusza, że pamięć o nich nie zaginie i chcę dotrzymać słowa. Cieszę się, że będziemy mogli uczcić na sportowo ich pamięć. Z „Osypem" grałem w Lutni Piszczac, sędziowałem mecze, jak również mieszkaliśmy w Dęblinie. Z kolei Janusz Daniluk to wieloletni prezes TOP-u 54 oraz Podlasia Biała Podlaska. Nie jestem w stanie policzyć godzin, jakie spędziliśmy w jego gabinecie czy ze słuchawką w ręku, kiedy rozmawialiśmy o futbolu - mówi Mateusz Połynka, jeden z organizatorów bojów.

Memoriał Daniluka i Osypiuka wraca po dwuletniej przerwie, która była spowodowana pandemią koronawirusa. - Wówczas nie można było organizować turniejów. Cieszę się, że znów spotkamy się w piłkarskim gronie. Wśród uczestników nie zabraknie gospodarzy, czyli przedstawicieli Podlasia Biała Podlaska. Swój akces zgłosiła ekipa bialskiego klubu z rocznika 1983. To nasi stali bywalcy. Ich nie trzeba było namawiać na grę. Przykładowo Sebastian Johnson i Rafał Borysiuk przyjadą specjalnie na memoriał z okolic Poznania, zaś Radosław „Wytrych" Klujewski ma już zabukowany bilet na lot z Anglii - dodaje.

Pierwsze gry zostały zaplanowane na godz. 9:00. Każde spotkanie potrwa 10 minut. Dla najlepszych przygotowane zostały puchary, medale oraz nagrody rzeczowe. Organizatorzy wytypują najlepszego bramkarza, zawodnika zmagań, zaś najlepszy strzelec odbierze tytuł króla strzelców memoriału.

ZAGRAJĄ W MEMORIALE
Podlasie Biała Podlaska, Podlasie 1983 Biała Podlaska, Lutnia Piszczac, Granica Terespol, Twierdza Kobylany, Centrum Sas, LUCS Biała Podlaska, Zespół Marcina Kieruczenko, KS Drelów, Huragan Junior Międzyrzec Podlaski, KIKS Biała Podlaska, SSPNL - OKS Biała Podlaska.
LISTA REZERWOWYCH
Podgrzewacze, GLKS Rokitno, Agrosport Leśna Podlaska.

red

Paulina Bujnik. Strzela gole facetom!

W Miejskiej Lidze Futsalu w Parczewie występuje drużyna Rossosza. Oczywiście w kategorii open mężczyzn. W zmaganiach dwie bramki zdobyła...Paulina Bujnik!

20-latka postanowiła spróbować sił w zawodach płci przeciwnej. - Powód był prosty. Moi koledzy, z którymi grał w piłkę, a także moi bracia zapytali mnie, czy zechciałabym zagrać z nimi. Pomyślałam, że to dobry pomysł, aby sprawdzić swoje umiejętności. Dla mnie to fajna przygoda - mówi Paulina.

Bujnik gra w piłkę od szkoły podstawowej. - Uczęszczałam na treningi do Jarosława Ossowskiego. Dużą rolę odegrało moje rodzeństwo, które także gra w piłkę. Wielu rzeczy nauczyłam się od nich. Nigdy nie grałam w żadnym klubie. Wszystko to, co umiem to, efekt wspólnej gry ze znajomymi, głównie mężczyznami - dodaje.

Paulina ma pięciu braci: Jakuba, Daniela, Kamila, Jacka i Przemka. Dwóch ostatnich występuje w Klasie Okręgowej w Tytanie Wisznice. - Nie boję się grać z facetami. Lubię rywalizację, a grając z mężczyznami, wiem, że poziom jest zdecydowanie wyższy - przyznaje.

mp

Ekipa Rossosza. Pierwsza z prawej w dolnym rzędzie Paulina Bujnik

BIA

eprasa.pl cbdc7b3e59

Międzyrzec zebrał ponad 22 tys. zł z licytacji

Dzień w Sejmie za 100 złotych, fotele ze starego kina u zastępcy burmistrza

Sala podczas licytacji była wypełniona po brzegi

Nikola i Nikola, wolontariuszki: - Najwięcej trudności sprawiała oczywiście temperatura, podczas całego dnia było bardzo zimno. Na szczęście mieszkańcy bardzo chętnie wrzucali pieniądze, rozmawiali i podchodzili do nas z uśmiechem na twarzy. Kiedy już miałyśmy dość pogody, zawsze mogłyśmy wrócić do sztabu i wypić ciepłą herbatę czy coś zjeść. Nie korzystałyśmy jednak z tego przywileju zbyt często, by zebrać jak najwięcej pieniędzy dla potrzebujących.

Hala „Jedynki" wypełniona po brzegi, hojni licytujący i mnóstwo czerwonych serc, które przyszły pomóc w walce z sepsą. Mieszkańcy Międzyrzeca znów pokazali, że podczas aukcji stacjonarnych można na nich liczyć!

Za wydarzenie na Międzyrzeckich Jeziorkach odpowiadało Stowarzyszenie Elementum. Dzięki nim nawet minusowa temperatura nie przeszkadzała nikomu

Swoje puszki mieli również ratownicy medyczni z Międzyrzeca

Na ulicach Międzyrzeca Podlaskiego w niedzielę pojawiło się 50 wolontariuszy. Każdy z nich był wyposażony nie tylko w puszkę, ale również pakiet gadżetów przygotowanych przez organizatora. Tak liczne grono członków międzyrzeckiego sztabu WOŚP zwiastuje rekord zebranych pieniędzy i choć dokładne kwoty nie są jeszcze znane, możemy być pewni, że międzyrzeczanie w tym roku nie żałowali pieniędzy wrzuconych do puszek.

Niedzielna licytacja także przyniosła wiele emocji i wyjątkowych rozstrzygnięć, którymi ogrom osób zebranych w Zespole Placówek Oświatowych nr 1 mogło być zaskoczonych. Ofiarność mieszkańców międzyrzecczyzny osiągnęła kolejny pułap. Licytowano wiele biżuterii ofiarowanej przez międzyrzeckiego jubilera Pawła Krzewskiego. Spod ręki złotnika o wielkim sercu wyszło kilkanaście przedmiotów, większość z wygrawerowanym napisem WOŚP 2023. Wiele przedmiotów na aukcję przekazał również starosta Mariusz Filipiuk oraz obecni na sali - poseł Stanisław Żmijan, burmistrz Zbigniew Kot czy jego zastępca - Paweł Łysańczuk.

Do ciekawostek należy zaliczyć przede wszystkim przedmioty, które cieszyły się mniejszym, bądź większym zainteresowaniem. Najdroższą wylicytowaną rzeczą był klimatyzator za blisko cztery tysiące złotych. Dzień w Sejmie z posłem Marcinem Duszkiem został wylicytowany za jedyne sto złotych, a dwa siedzenia ze starego wnętrza kina „Sława" w swoim posiadaniu będzie miał teraz zastępca burmistrza miasta - Paweł Łysańczuk.

Dane dotyczące kwot uzbieranych do puszek spłyną dopiero, gdy pieniądze skrzętnie przeliczą pracownicy międzyrzeckiego Banku Spółdzielczego.

Radosław Grabowski

Artur Moczulski wraz z synem Filipem: - Kwestujemy dzisiaj rodzinnie, w innej części miasta jest również trzeci członek naszej rodziny. Ja jestem wolontariuszem już od 31 lat, a więc od samego początku. Startowałem w sztabie w Białej Podlaskiej i od tamtego czasu co roku staram się kontynuować tradycję. Najbardziej cieszy przede wszystkim wzrost świadomości starszych ludzi. Kilka lat temu podchodzili do nas dość sceptycznie. Teraz wielu z nich miało nawet okazję skorzystać ze sprzętu ufundowanego przez WOŚP, dlatego dużo częściej spotykamy się z uśmiechem i przyjaznym podejściem, co może cieszyć.

Anna Czerwińska, szefowa sztabu WOŚP Międzyrzec: - Bardzo cieszymy się, że mogliśmy wrócić do licytacji stacjonarnych. Internetowe również cieszyły się dużym zainteresowaniem, jednak na miejscu są zupełnie inne emocje i kolejne osoby nakręcają się coraz bardziej, by wylicytować to, co sobie upatrzą. Wszystko wyszło świetnie, mamy wspaniałych mieszkańców, którzy z ochotą zaangażowali się w licytacje i wypada mi tylko podziękować za tak pokaźną frekwencję.

BIA

eprasa.pl cbdc7b3e59

Poszukiwania zaginionego 46-latka nad rzeką Czapelką

Fot. Policja

25 stycznia policjanci wspólnie z funkcjonariuszami jednostki ratowniczo-gaśniczej w Małaszewiczach sprawdzali koryto rzeki Czapelka, a także znajdujący się nieopodal akwen wodny o tej samej nazwie

Ostatni raz widziany był on przez członków rodziny w swoim domu pod koniec grudnia ubiegłego roku. Od chwili zgłoszenia policjanci z komisariatu w Terespolu sprawdzają każdy trop, mogący przyczynić się do ustalenia miejsca jego pobytu. Razem ze strażakami sprawdzali rejon rzeki Czapelka.

Policjanci z komisariatu w Terespolu szukają mieszkańca Terespola, 46-letniego Jarosława Banacha

Policjanci z komisariatu w Terespolu szukają mieszkańca Terespola, 46-letniego Jarosława Banacha. 30 grudnia 2022 roku widziany był przez członka swojej rodziny w miejscu zamieszkania, i od tamtej pory nie nawiązał żadnego kontaktu z rodziną, a jego aktualne miejsce pobytu nie jest znane. Rysopis zaginionego: wzrost 180 cm, sylwetka średnia, włosy krótkie, czarne, nos średni, oczy piwne.

– Od chwili zgłoszenia trwają intensywne poszukiwania mężczyzny. Każdego dnia funkcjonariusze sprawdzają posiadane informacje, które mogą przyczynić się do ustalenia miejsca pobytu zaginionego – informuje rzecznik prasowy Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej Barbara Salczyńska-Pyrchla. – Przeszukany został rozległy teren przyległy do miejsca zdarzenia, jak też okoliczne miejscowości. W środę, 25 stycznia, policjanci wspólnie z funkcjonariuszami jednostki ratowniczo-gaśniczej w Małaszewiczach sprawdzali koryto rzeki Czapelka, a także znajdujący się nieopodal akwen wodny o tej samej nazwie. Czwartek był kolejnym dniem poszukiwań.

W trakcie tych czynności wykorzystywany jest specjalistyczny sprzęt, m.in. drony.

Podlasianin

Będzie chroniony jako zabytek

Szansa na remont mostu kolejki wąskotorowej

Od wielu lat apelowaliśmy o zabezpieczenie mostu na Krznie po dawnej kolejce wąskotorowej w Białej Podlaskiej oraz o uznanie tego obiektu za zabytek. Wreszcie we wrześniu przeprowadzono cząstkowy remont, a ostatnio prezydent zawiadomił o zamiarze włączenia go do gminnej ewidencji zabytków miasta.

Fot. Marek Pietrzela

Most kolejki został oczyszczony z resztek drewna

Bialską Kolej Dojazdową zbudowali Niemcy w 1917 r., gdy trwała I wojna światowa. Najpierw przewozili z okolic Rokitna drewno potrzebne dla wojska. Później linia dotarła do Konstantynowa, Klonownicy Dużej i Janowa Podlaskiego oraz Cieleśnicy. Do 1939 r. linia stanowiła własność rzutkiego inwestora barona Stanisława Rużyczki de Rosenwertha, którego towary woziła z gorzelni, młyna parowego i olejarni. Kiedy we wrześniu 1939 te tereny zajęła Armia Czerwona, Rosjanie ukradli i wywieźli parowozy w głąb ZSRR.

Po II wojnie światowej linia wąskotorówki służyła głównie transportowi towarów. W 1956 r. konstrukcję bialskiego mostu zmieniono na stalową. Została zlikwidowana w 1971 r.

Już w 2010 r. żyjący wówczas Marek Światłowski, ówczesny prezes Koła Bialczan, wypowiadał się o potrzebie wpisania tego mostu do lokalnej ewidencji zabytków miasta. Starsi rodowici bialczanie mile wspominali tę wąskotorówkę. Duży rezonans zyskała książka „Moje dzieciństwo na Ciuchci", którą napisał Andrzej Królik przed swoją śmiercią.

Mijały lata, zmieniali się prezydenci. Od wielu lat niszczały elementy drewniane mostu, młodzież tam szalała, groziło to wypadkiem. W 2020 r. podczas kontroli urzędnicy miejscy określili, że koszt naprawy tego mostu może wynieść ponad 1,1 mln zł.

We wrześniu 2022 r. prezydent Michał Litwiniuk ze względu na zły stan techniczny obiektu mostowego podjął decyzję o rozbiórce zniszczonych i skorodowanych elementów, które zagrażają bezpieczeństwu. Miejska spółka Zakład Produkcyjno-Handlowy Zieleń zdemontowała barierki, drewniane belki i deski. Wtedy prezydent zapowiedział, że w projekcie budżetu na 2023 r. zostaną zabezpieczone pieniądze na wykonanie modernizacji obiektów mostowych i kładek. Od zgody Rady Miasta warunkował przystąpienie do modernizacji kładki.

Sytuacja jednak się nieco zmieniła. 12 stycznia w Biuletynie Informacji Publicznej UM ukazało się obwieszczenie prezydenta, w którym zawiadomił o zamiarze włączenia do gminnej ewidencji zabytków miasta Biała Podlaska, karty adresowej zabytku nieruchomego, mostu kolejki wąskotorowej przy alei Jana Pawła II.

- Miasto zamierza ubiegać się o środki na renowację mostu w ramach Rządowego Programu Ochrony Zabytków (Polski Ład). W tym celu konieczne jest objęcie tego obiektu ochroną konserwatora zabytków – poinformowała nas Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik prasowy bialskiego UM. Dodała, że przystąpienie do remontu uzależnione jest od przyznania dofinansowania.

Marek Pietrzela

Odżyło święto wschodnich kolęd

Z sukcesem w Terespolu został przywrócony Międzynarodowy Festiwal Kolęd Wschodniosłowiańskich. W miniony weekend wystąpiło około 20 zespołów, w tym aż 6 ukraińskich oraz słowacki i rumuński.

Fot. Terespolskie Studio Filmowe

Gospodarzy dobrze reprezentował Chór Parafii Prawosławnej św. ap. i ewangelisty Jana Teologa z Terespola

- Ramię w ramię katolicy i prawosławni, a może też i protestanci, siedzimy na sali. To świadectwo istnienia ekumenizmu na południowym Podlasiu – powiedział uroczyście otwierający festiwal arcybiskup lubelsko-chełmski Abel. Szczególnie podziękował on za patronat wicepremierowi Jackowi Stasinowi oraz jego przedstawicielowi wręczył dedykowany politykowi wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej.

W imieniu Świętego Soboru Biskupów Polskiego Kościoła Prawosławnego wręczył burmistrzowi Terespola Jackowi Danielukowi Order Świętej Równej Apostołom Marii Magdaleny III stopnia za prace dla dobra Cerkwi prawosławnej.

Występy 12 chórów oraz wielu zespołów wokalnych i folklorystycznych podziwiało ponad 500 widzów. Wydarzeniem artystycznym były występy m.in. męskiego kwintetu z miasta Jassy (Rumunia) i Chóru Wydziału Teologii Prawosławnej Uniwersytetu w Preszowie oraz laureata festiwalu muzyki cerkiewnej w Hajnówce - Chóru Chabry Parafii Prawosławnej Podwyższenia Krzyża Pańskiego w Narwi (rodzinnej miejscowości arcybiskupa).

Ciepło i gorącymi oklaskami były witane ukraińskie chóry i zespoły (głównie folklorystyczne) z Łucka i okolic. Niedawno powstałe dwa chóry z Biłgoraja i Chełma debiutowały w Terespolu. Podobnie Chór Rodziny Susidko został stworzony też przed festiwalem.

(Pim)

Wysmakowany finał WOŚP w Terespolu

Terespolski 31. Finał WOŚP wyjątkowo został zorganizowany już w piątek wieczorem.

To ze względu na sobotnią i niedzielną XXVI edycję Międzynarodowego Festiwalu Kolęd Wschodniosłowiańskich w sali widowiskowej Miejskiego Centrum Kultury, Sportu i Rekreacji.

Fot. Terespolskie Studio Filmowe

Koncert WOŚP zorganizowano w piątek w Galerii Smaków

Orkiestra grała w restauracji Galeria Smaków. Tam występy muzyczne i taneczne zaprezentowały dzieci oraz młodzież z Terespola. Zaśpiewali też Gabriela Głuch, Magdalena Wójcicka, Angelika Pieńkus oraz z krótkimi koncertami wystąpili Adrian Litewka i Mateusz Łopaciuk.

- Fajnie wyszło. Koncert obserwowało prawie 100 osób. Udała się licytacja gadżetów i przedmiotów ofiarowanych przez mieszkańców. Spore zainteresowanie licytujących budziły ofiarowane przez właścicielkę sklepu jubilerskiego koralowe serduszko w pozłacanej oprawie, karnet na strzyżenie w zakładzie fryzjerskim i duży pluszowy miś ofiarowany przez burmistrza i sekretarza miasta – wspomina prowadzący licytację Łukasz Pogorzelski z MCKSiR (dawny MOK).

(pim)

BIA

eprasa.pl cbdc7b3e59

Więcej zdjęć na portalu „Biała się Dzieje”

Uśmiechy, dobra atmosfera, szczytny cel. 31 finał WOŚP na walkę z sepsą

W bialskim sztabie WOŚP było tłumnie. Liczono pieniądze zebrane do puszek i online

Dzielni wolontariusze - duzi i mali - zbierali pieniądze

Bialczanie licznie pojawili się na placu Wolności na finale WOŚP

Wesoła i pozytywna atmosfera nie opuszczała uczestników finału WOŚP

BIAŁA PODLASKA: Sukcesem okazała się kolejna zbiórka pieniędzy dla Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Białej Podlaskiej. Bialczanie 29 stycznia chętnie wrzucali do puszek pieniądze. Tym razem, by walczyć z sepsą. - Wiem, że inne osoby potrzebują pomocy, więc chcę pomóc - mówi jeden z młodych wolontariuszy.

W tym roku WOŚP grał pod hasłem „Chcemy wygrać z sepsą! Gramy dla wszystkich - małych i dużych!”

Sepsa to zespół objawów wywołanych przez niekontrolowaną, gwałtowną reakcję organizmu na zakażenie. W przebiegu sepsy w ciągu kilku godzin może dojść do niewydolności wielonarządowej, wstrząsu i śmierci.

Dla przeżycia chorego, u którego wystąpiła sepsa, kluczowe jest jak najszybsze rozpoznanie i włączenie właściwego leczenia - optymalnie w ciągu pierwszej godziny. Z badań wynika, że każde opóźnienie rozpoznania sepsy i podania skutecznego antybiotyku o godzinę zwiększa ryzyko zgonu o 8 proc. Właśnie dlatego WOŚP chce wyposażyć szpitale w urządzenia pozwalające na przyspieszenie diagnostyki zakażeń - umożliwi to lepszą terapię sepsy poprzez szybsze wdrożenie celowanego i skutecznego leczenia antybiotykami.

Riad Haidar,
szef sztabu WOŚP w Białej Podlaskiej
Już wygraliśmy, bo to, co zebrała Orkiestra, daje dużą szansę, że będziemy mogli kupić niezbędny sprzęt.

„Już wygraliśmy”

Tradycyjnie w Białej Podlaskiej miał miejsce kolejny finał WOŚP.- Dużo się dzieje. Jest wiele atrakcji i aktywności. Są różne konkursy. Taka atmosfera, taki klimat, że naprawdę warto dla tego dnia, dla tej idei warto żyć - mówi Riad Haidar, szef sztabu bialskiego WOŚP.Co roku WOŚP gra w innym celu. W tym roku gra dla małych i dużych. - Chcemy wygrać z sepsą. Już wygraliśmy, bo to, co zebrała orkiestra, daje dużą szansę, że będziemy mogli kupić ten sprzęt, który będzie diagnozował w zarodku to, co ma zamiar nas atakować - podkreśla szef sztabu.I dodaje: Na pewno taki sprzęt pozyskają szpitale, które mają swoje laboratoria, diagnostykę specjalistyczną.

Radosny urząd

Przypomnijmy, że główny sztab bialskiej orkiestry znajduje się od kilku lat w budynku Urzędu Miasta.- Praca podczas finału wygląda bardzo radośnie. To miłe wrażenie, gdy urząd, który na co dzień pełni inne funkcje i jest wypełniony mniej wesołymi uśmiechami, jednego dnia zamienia się w centrum dobroci, radości oraz hojności. To właśnie z urzędu wolontariusze ruszają w miasto. Tutaj zbieramy też informacje, a wolontariusze mogą zjeść i wypić coś ciepłego - mówi Michał Litwiniuk, prezydent Białej Podlaskiej.Gabryś ze Szkoły Podstawowej nr 4 w Białej Podlaskiej po raz pierwszy uczestnicy w zbiórce pieniędzy dla WOŚP.- Pomagam, przeliczam, robię to, co mogę. Dzisiejszy dzień wygląda dobrze, dużo osób do nas przychodzi. Ogółem atmosfera jest fajna. Zapraszamy za rok każdego chętnego do udziału - mówi wolontariusz.Podkreśla, że zdarzały się przypadki, że niektórzy ludzie nie chcieli wrzucać pieniędzy, ale generalnie są zadowoleni z działania orkiestry.

Gabryś
ze Szkoły Podstawowej nr 4 w Białej Podlaskiej
To fajne uczucie
Stałem przy jednym z kościołów, pan wyszedł z domu, przyszedł do nas i wrzucił nam pieniądze. To fajne uczucie, gdy ktoś chce pomagać.

- Stałem pod jednym z kościołów, pan wyszedł z domu, przyszedł do nas i wrzucił nam pieniądze. To fajne uczucie, gdy ktoś chce pomagać. Wiem, że inne osoby potrzebują pomocy, więc chcę pomóc. Jestem też w Caritasie, pomagam, jak mogę - dodaje.

Maciej Maciejuk

Podczas finału WOŚP na placu Wolności wystąpili lokalni artyści

Stan zbiórki na godz. 20.00
203 507, 74 zł
Końcowa kwota będzie znana po zakończeniu aukcji.

BIA

eprasa.pl cbdc7b3e59

PGE z problemami, gmina będzie miała dwóch dostawców węgla

Gm. Międzyrzec: Nie od dziś wiadomo, że w składzie węgla w Małaszewiczach brakuje surowca, by obdzielić nim okoliczne miejscowości. Z tego względu gmina podjęła decyzję o podpisaniu drugiej umowy. Dostawcą węgla, poza PGE Paliwa, stała się także polska grupa Bogdanka.

Podpisanie przez gminę Międzyrzec Podlaski drugiej umowy z rządowym dostawcą węgla ma przyspieszyć dystrybucję dla mieszkańców należących do niej miejscowości. Wydawanie węgla z pierwszej części projektu zostanie zakończone lada dzień. Można już składać wpłaty za węgiel z drugiej transzy. Władze gminy poczyniły starania, by węgiel, który został opłacony do końca ubiegłego roku, został wydany wraz z ostatnim dniem roboczym ubiegłego tygodnia.

Od 26 stycznia aż do 17 marca bieżącego roku będą przyjmowane wpłaty na wnioski dotyczące drugiej transzy, obowiązującej od pierwszego stycznia.

- Procedura będzie podobna jak w minionym roku. Uprawnione są osoby, które złożyły wniosek i został on pozytywnie rozpatrzony. Limit w ramach obecnej dystrybucji na sam rok 2023 wynosi 1,5 tony, natomiast w międzyczasie nastąpiła zmiana ustawowa i jeśli ktoś złożył wniosek i nie zakupił węgla za rok 2022 to limity sumują się do maksymalnie trzech ton - powiedział podczas ostatniej sesji Rady Gminy zastępca wójta Michał Teofilski.

W przypadku kolejności wydawania węgla decydować będzie wyłącznie szybkość dokonania wpłaty. Kto wykonał ją wcześniej, węgiel otrzyma na samym początku.

Ważną informacją jest również podpisanie umowy z drugim podmiotem wprowadzającym węgiel na teren gminy. Będzie to Lubelski Węgiel Bogdanka. Wcześniej z takiego rozwiązania skorzystały inne okoliczne gminy, takie jak Komarówka Podlaska czy Borki.

- W dniu 12 stycznia po apelach i naciskach dotyczących terminowości dostaw PGE, gmina uzyskała zgodę na podpisanie umowy ze spółką Lubelski Węgiel Bogdanka. Z tego kierunku już docierają do nas pierwsze dostawy węgla, co pozwoliło przyspieszyć proces dystrybucyjny - dodał zastępca wójta.

- Jako gmina nie mamy wpływu na terminowość, wszystko jest uzależnione od sprawnego działania spółek rządowych, również na jakość węgla mamy znikomy wpływ, prosimy więc o przemyślane decyzje - zakończył.

Podpisanie drugiej umowy już teraz znacznie przyspieszyło wydawanie węgla. Kolejne setki ton paliwa stałego mają dotrzeć na teren gminy w najbliższych tygodniach.

Radosław Grabowski

Michał Teofilski,
zastępca wójta gminy Międzyrzec

Znikomy wpływ na jakość

- Jako gmina nie mamy wpływu na terminowość, wszystko jest uzależnione od sprawnego działania spółek rządowych, również na jakość węgla mamy znikomy wpływ, prosimy więc o przemyślane decyzje.

W Dołdze docenili babcie i dziadków

W Szkole Podstawowej w Dołdze odbyła się uroczystość z okazji Dnia Babci i Dziadka. Dziadkowie w licznej grupie stawili się w placówce, by obejrzeć występy artystyczne oraz otrzymać słodkie upominki.

Na wydarzeniu stawiła się liczna grupa babć i dziadków

Podczas uroczystości główną atrakcją była część artystyczna. Zapoczątkowały ją jasełka odegrane przez najstarsze dzieci ze szkoły.

Później seniorzy mieli okazję obejrzeć dzieci z oddziału przedszkolnego, zerówki i klas 1-3, które recytowały wiersze i śpiewały piosenki. Następnie odbył się pokaz gimnastyczny, a tę część uroczystości dzieci zakończyły odśpiewaniem przebojów zespołu Skaldowie.

Na koniec dzieci wręczyły własnoręcznie wykonane upominki i miały okazję przez chwilę posiedzieć ze swoimi dziadkami, którzy z niekrytym wzruszeniem okazali wdzięczność swoim wnukom.

Radosław Grabowski

#pompujemydlaWiktorka – akcja ogarnęła cały Międzyrzec

Międzyrzeccy policjanci podjęli wyzwanie na parkingu przed komisariatem

Przez ostatni rok Międzyrzec pomaga w wyleczeniu Wiktorka Zawadzkiego, który zmaga się z ciężką chorobą serca. Tym razem zorganizowana została akcja #pompujemydlaWiktorka, w którą zaangażowały się różne grupy z miasta.

Pompują policjanci z międzyrzeckiego komisariatu, pompują strażacy, właściciele lokalnych firm oraz trenerzy klubów zrzeszonych w Międzyrzecu. Akcja ogarnęła swoim zasięgiem już cały Międzyrzec, a teraz zaczyna wykraczać również poza jego granice. Celem akcji jest zebranie pieniędzy na bardzo kosztowną, pilną i skomplikowaną operację serca.

O zbiórce pisaliśmy już kilkakrotnie, jednak walka z tą chorobą wciąż trwa, a pieniądze w dalszym ciągu są potrzebne. Przypomnijmy, że Wiktor urodził się z wadą HLHS. Jest to zespół niedorozwoju lewej części serca. Chłopczyk obecnie żyje z połową serduszka. Pilnie potrzebuje ratującej życie operacji w klinice w Standford w USA. To jedyny ośrodek na świecie, który zgodził się go operować, jednak koszt tego zabiegu, to ponad 3 miliony dolarów. Przez ostatni rok międzyrzeczanie bardzo prężnie angażowali się w pomoc, wrzucając pieniądze chociażby podczas jednego z meczów Huraganu Międzyrzec Podlaski. Teraz organizatorzy zbiórki poszli o krok dalej i stworzyli wyzwanie.

Wpłat można dokonywać na stronie www.siepomaga.pl/wiktorek-zawadzki

Przyjęcie wyzwania w akcji #pompujemydlaWiktorka polega na zrobieniu dziesięciu pompek lub przysiadów i przekazaniu dowolnej kwoty na rzecz chłopca. W akcji udział wzięli policjanci z Komisariatu Policji w Międzyrzecu Podlaskim, którzy przekazali zadanie do Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej oraz Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. Wcześniej z wyzwaniem zmierzyli się członkowie OSP Rzeczyca oraz Człowiek Roku 2018 - Łukasz Łosicki, który wyzwał trenera Daniela Wajszczuka.

Radosław Grabowski

Pożar obory w Krzymoszycach. Uratowano osobę z atakiem padaczki

Przed tygodniem tuż po godzinie 16:00 doszło do pożaru budynku w Krzymoszycach. W akcji wzięło udział aż dwanaście jednostek z Międzyrzeca Podlaskiego i okolic. Pomocy wymagała postronna osoba, która w pewnym momencie doznała ataku padaczki.

Fot. OSP Jelnica

W akcji udział wzięło dwanaście zastępów straży pożarnej, policja oraz pogotowie ratunkowe

23 stycznia o godzinie 16:10 strażacy zostali zadysponowani do pożaru obory w Krzymoszycach. Ogień objął dach budynku oraz siano i słomę znajdujące się tuż pod nim. Sprawne działanie strażaków skutkowało ewakuacją krów do sąsiednich budynków.

Działania Straży Pożarnej polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, podaniu wody w celu zabezpieczenia sąsiadujących budynków, a następnie zajęcie się poddaszem budynku. Strażacy wyposażeni w aparaty powietrzne ręcznie wyrzucali siano i słomę na zewnątrz budynku, przelewano je dokładnie wodą, a następnie przy pomocy traktora i ładowarki wywożono na pole.

Do działań konieczne było zadysponowanie z JRG w Międzyrzecu Podlaskim kontenera z aparatami powietrznymi oraz zapasowymi butlami. W sumie zużyto około 100 butli z powietrzem. W trakcie akcji jedna z osób postronnych dostała ataku padaczki. Strażacy natychmiastowo udzielili pierwszej pomocy oraz przekazali poszkodowanego zespołowi ZRM.

Działania trwały ponad osiem godzin. W akcję włączył się również właściciel posesji, który wsparł służby w opróżnieniu budynku ze wszystkich elementów wyposażenia oraz samego siana. Pożar gasiło aż dwanaście jednostek - trzy z Międzyrzeca, a także OSP Jelnica, Krzewica, Rzeczyca, Rogoźnica, Strzakły, Zawadki, Tłuściec, Krzymoszyce i Śródmieście.

Radosław Grabowski

MDZ

eprasa.pl cbdc7b3e59